



WZORY PISM

W DRUKARNI

WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

POD ZARZĄDEM

JANA GADOWSKIEGO.

KRAKÓW.

1884.

WZORY PISM

DRUKARNI

WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

POD ZARZĄDEM

JANA GADOWSKIEGO.

odznaczonej srebrnym medalem państwowym na wystawie
rękodzielniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882 roku.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



KRAKÓW.

DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.
1884.



24.626

A large, ornate decorative border in black ink frames the page. It features intricate floral and scrollwork patterns, with larger decorative elements at the corners and midpoints of the sides.

PISMA DZIEŁOWE.

PISMA DZIEŁOWE.

Petit antiqua Nr. 1.

(Bez interlinij.)

Co się tyczy sztuki z małemi wyjatki, wyobrażenia powszechności o niej są tak dziwnie dziecinne, tak cofnione, tak smutnie dowodzące braku rozwinięcia zmysłu sztuki, że płakać potrzeba nad losem artysty, co się u nas urodził i na pozostanie w kraju okolicznościami skazany, męczy się i łamie z światem niepojmującym go, nieumiejącym ocenić. Los artysty smutny i wyżej portretu nikt nie rozumie; ludzie bogaci, ci co wszędzie wyłącznie są podporą artystów, tu, jeśli mają iskry uczucia i zamięwiania, jada do Włoch, kupują co zagraniczne. I nie dziw — nie wielu jest u nas ludzi, coby wykształconemu smakowi wystarczyli, swojemi utworami. Cóż za tem idzie! oto powszechne artystów poniżenie, niedostatek, rozpacz; nakoniec talentu, jeśli jest, zamarcie.

A B C D E F G H I J K L Ł M N O P R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką.)

Poeta na tym świecie jest roślina posadzona z Afryki pod biegun lodowaty. Wzniesie się i uschnie pod mroźnym, oddechem świata, pod zimną ręką Eskimosów, którzy ją będą chwalić, ale nie ogrzeją, ale nie zrozumieją! — Próżno wyglądać będzie swojego słońca i nieba, lody, mchy tylko, niedźwiedzie i cieleta morskie otoczą go, będą wachać, próbować, kosztować, — aż póki nie zniszczą. Poeta jak upiór, na świecie lecz nie z tego świata, wstaje dla cierpień i męczarni, rozprasza ludzi swoim przybyciem, mówi do głuchych, żebrze litości obcym im językiem, a coś mu z szumnego Requiem i wieńców po śmierci, kiedy je rzuci dłoń zimna, jak niechętną jałmużnę?

Petit kursywa Nr. 1.

Otóż i gość dawniej, a gość dziś, była to wcale różna rzecz. Dziś gość to sąsiad, mniej więcej znajomy, mniej więcej niemiły (miły bardzo chyba rzadko) co przyjeżdża... napić się, zabawić się, napatrzeć, a wyjechawszy za wrota, naśmiać z waszmości. Dawniej gość (krom sąsiada i znajomego co się gościł nie zwali) był to zbłąkany i strudzony podróżny, biedny jakiś starzec, w dalekiej drodze znużony, któremu niestało chleba, grosza i sił. Przyjmowano go jak posłanica Bożego i gościnności obowiązki z powagą, jak co świętego, dopełniały się. Gość wychodząc za bramę błogosławił, nie śmiał się. Dziś takim gościom wskazują drogę do karczmy. I nie dziwujcie się, że was Pan Bóg karze. W wielkich rzeczach i w małych, łaska jego umie się uchylić. Mało to na pozór, że odjął wam sposób dobrze czynienia, ale pomiarkujcie, co to znaczy! Chrystus Pan nieraz stawał ubogim, jak mówi w Ewangeli, aby spróbować ludzkich serc — coś — gdy czyje i próbować już nie chce?

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Garmond antiqua Nr. 1. (Kraszewskiego).

(Bez interlinij.)

Zły to już znak, gdy dwoje młodych zbliżając się do siebie, nie wiedzą co mówić z sobą, gdy oczy ich unikając się spotykają, usta drżą, a każde słówko wyrzeczone przestrasza, gdy szukają czegoś obojętnego i znaleźć nie mogą. Bo nic też już wówczas obojętnem nie będzie dla nich; zaczną mówić o ludziach, a mówić będą o sobie, zwrócą się do źdźbła trawy, do chmury, do deszczu i pogody, najpospolitsze przedmioty staną się dla nich hieroglifami języka ich uczuć, dla nich tylko zrozumiałego; wśród osób tysiąca rzuca sobie słowo zimne, a w jego łupinie ogień będzie zamknięty.

A B C D E F G H I J K L Ł M N O P R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką.)

Nie chcielibyśmy odejmować młodości uroku, jaki ją otacza... potęgą jest młodość, ale nie trzeba zapominać, że jest jedną z sił działających świata a nie jedyną. Regulatorem dla niej musi być druga część społeczeństwa, dojrzała, stanowiąca przeciwwagę niezbędną. Dziś domagania się młodzieży są wielkie — wykształcenie mniejsze niż kiedy — a ostatecznie sprężyny czynu działają w niej nieregularnie, wybuchowo... nie-trwale. Lada niepowodzenie odrętwia, lada powodzenie oszala — nad pojęciem celu nie mozoli się też wcale.

PISMA DZIEŁOWE.

Garmond Antiqua Nr. 2. (Skargi).

(Bez interlinij.)

Są chwile w życiu człowieka przestraszające go, choć bojaźni, której doznaje patrząc na nie gdy się zbliżają, nie wytłómaczyć nie potrafi. Nie zawsze przecucie wieszce wstrząsa sercem i cofać się doradza — czasem wielkość nadziei rodzi obawy, by ich mgnienie oka nie zniszczyło. Głowa się zawraca, usta bledną, oko patrzy a nie widzi, myśl nawet jak ptaszę, nad którym krąży jastrząb niewidomy, osłabłemi skrzydły płacze się w powietrzu i opada. Najodważniejszy, najprzyciemniejszy w tych krytycznych życia przyrodach nie poznaje sam siebie, a gdy później chłodniejszym okiem spojrzy na bojaźń doznana, śmieje się z niej jak z dzieciństwa.

(Z interlinią cienką.)

Nieraz sobie wystawiam życie niby długą tkaninę różnobarwną! Co na niej pstrocisz! co koleców! Jak się to błyszcząco poczyna to płótno wzorzyste, bogate, wesołemi posiane plamkami, jak potem w szare rozwija pasy, na których tylko gdzieś niegdzie barw młodości błyszczy przypomnienie... Coraz rzadziej, coraz rzadziej; z czarnego w czarne przechodzimy, zgasły świeże kolory, wypłowiła przedza; wśród czerni już nawet świetniejsza nie przypomina żałobne obwódki, aż w końcu noc... kir i nożyce rozcięły pasmo, a tkanina owa z wiatrami i wodami poszła na zgniliznę.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U V W Y Z

Garmond kursywa francuzka.

Charaktery kobiet z XVIII. wieku bardzo przypominają podobne im naszego stulecia, które spadek po swym poprzedniku przejęło w całości. Uczono jej od dzieciństwa nie mieć serca, grać komedią, łudzić, bawić się, korzystać i niepoddawać uczuciu. Miłość własna i pycha były z jednej strony sprężyną życia, z drugiej chwilowe szaty i namiętności zwierzęce. . . Serca nie było. Na dworze Stanisława Augusta mieniali się mężczyźni, mieniały kobiety ulubienicami, odciągano od rywalek przez zazdrość chłodną, chwymano jaśniejsze postacie, aby się nimi pochłubić, wyrrywano sobie błyszczące istoty jak cacka: nikt tej igraszki nie brał na seryo.

Mittel antiqua Nr. 1.

W dzieciństwie myśl co chwila roztrąca się o wielkie zagadki, bije o zadania wieków, dopiero później zwałona, bezsilna, zanurza się w kołach i gnuśniej w nich spoczywając. Któż się kiedy nie zafrasował odpowiadając na dziecka pytanie! Kto nie zaniemiał w życiu przed mądrością dziecięcia? W pytaniach dziecięcy więcej jest często, niż w odpowiedziach starości. U kolebki myśl śmielsza i dusza raźniejsza, wprost do celu goni a cel jej widny jeszcze.

Mittel kursywa Nr. 1.

W nauce prawdą jest, że nic spełna nie umiemy, nie wiemy, że na najwyższym szczeblu umiejętności ludzie upokorzeni wołają: — Wiemy, że więcej jest daleko nad to co umiemy i rozumem naszym dojść możemy. Głupcy tylko mieniąc się mędrkami wołają: Myśmy posiadli wszystko, pojęli wszystko! Są to umysłowi Chińczycy, którzy po za granicą Chin swoich nic już nie wiedzą.

PISMA DZIEŁOWE.

Petit antiqua Nr. 2.

(Bez interlinij.)

Któż nie cierpiał, nie bojował, nie walczył, nie padał, nie podnosił się i za każdym dotknięciem ziemi jak Anteusz się nabierał nowych?

Jeśli w tobie tleje święty ogień zesłańca, który gwiazdę wiodącą go do celu widzi dzień i noc przed sobą, jeżeli nie przypadek i chwilowa gorączka, ale powołanie słowa Bożego prowadzi cię na boleści dla pożytku ludzi, którzy zapoznać i zdeptać cię mogą... przetrwasz wszystko, przebolejesz nieprzebolane, zmartwychwstanieś zabity szyderstwem i oplwany pogardą, pójdiesz i pójdiesz a nic cię nie wstrzyma. Kto wie? może z wielkich wysiłków twoich tylko jedna kropla potu będzie nasionkiem dla przyszłości, może z ogromu zabójczej pracy jedno tylko słowo zostanie żywym na wieki, a reszta marnie się w proch rozsypie, ale czyż człowiek sobie żyje, nie ludzkości i swej wielkiej rodzinie.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U W X Y Z

(Z interlinią cienką.)

W całej literaturze naszej nie trafiło mi się jeszcze znaleźć człowieka, któryby tylko tyle miał sumienia, żeby pochwalić rzecz pochwały godną, gdy z jej autorem jest na bakier. Krytyka zresztą w dziełach ludzkich jest najłatwiejszą z natury swojej; utwór człowieka musi mieć strony słabe i niedoskonałe; wyszukać ich nie trudno, powiększyć i rozszerzyć, nauczyć trochę wprawy. Jeżeli myśl dobra, bijesz na wykonanie, jeśli wykonanie ma wdzięk, pomysł może być mniej trafny; potem strona moralna — przedmiotu, stanowisko autora w literaturze współczesnej, jego dążności, charakter pism itp. dostarczają zarzutów bez końca. Święte to, stare przysłowie jeszcze z czasów dysput teologicznych.

Borgis antiqua Nr. 1.

(Bez interlinij.)

Jestli co ludzkiego trwałem, gdy różne państwa się w proch sypią, one co się tak o uwiecznienie swej pamięci starały, których życie było ciągiem zawarowaniem od śmierci? Przez nie rzekł Bóg światu: patrz czem są dzieła twoje, oto lud, który żył kopiąc groby wiekiuste, rzeząc napisy, aby pamięć jego nie zginęła, spowity w hieroglify — a zaginiony jak inne. Trwają kamienie ręką jego wzniesione, w kopalniach glazu pozostał młot i dłuto co hieroglify wyłabiało, a język i pamięć i nazwisko jego, wiatr rozbił w pustyni o piramid boki.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką.)

Wszyscy błędzą co szukają szczęścia wielką bryłą całkowitą, jedyne szczęście ziemi składa się z czystych a krótkich chwil, — ze wzruszeń pocziwych, z uczuć szlachetnych, ze łzy co wytrysnie z serca, z uśmiechu, który zrodzi przelotnej błysk radości, z uścisku dłoni... a wreszcie z tych wejrzeń na świat, dzieło Boże, którego piękności zachwycają duszę... Ci, co szukają większego szczęścia, skarbiąc sobie zapasy grosza, aby je kupować, nie obrachowali się, że tylko to, co Bóg dał wszystkim darmo, szczęście istotne stanowi.

Cycero antiqua. Nr. 1.

(Bez interlinij.)

Jedna miłość jest złą, jest fałszem, jest śmiercią moralną — miłość samego siebie. Wszystko co złego ma świat, co nazywa się złem, z samolubstwa pochodzi. Ono rozłącza, rozbija, morzy, unicestwia. — Przez nie giną społeczeństwa i gasną światy w niebiosach. Niech chwilę ziemia zatrzyma się w miłosnym biegu koło słońca — umarła, — niech chwilę człowiek zawrze się sam w sobie — a nie żyje. Bo życie jest miłością.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką.)

Oddalenie często jest najsilniejszym sprzymierzeńcem poczynającego się przywiązania, tak jak zbliżenie się do ideału, długiem wypieszczonego marzeniem rozkrwawia serce i ostudza miłość... Uczucie to niezbadane, kapryśne, które tak dobrze Grecy na swój czas uosobili w postaci amorka, dzieciny, ma wszystkie piętna wieku, który je wyobrażał. Goni i ucieka, tęskni i odwraca się na pozór bezprzyczynnie.

PISMA DZIEŁOWE.

Perl antiqua. Nr. 1.

Ludzie myśli są rzadkami; nie liczę tu tych co jedną tylko w życiu mieli i na niej zawsze jak święty Marcin na białym koniu jeździł; ale o tych mówię, w których myśl żyje, wyrabia się, rośnie, potężnieje i samoistnie przerabia co tylko dotknie. Ci są najniezwyklejsi z całego świata, wyjąwszy poetów; oni wypowiadają, co wyspiewują tamci... słowo przyszłości, oni przepowiadają jutro, ale teraźniejszość jak Sokratesowi zawsze im płci cykuta, oszczerstwem lub kamieniem za odwagę, z jaką zaglądała w drogę dla innych ciemną. Ludzie myśli rodzą ją najczystej, nie umiając ani wykolysać, ani wyhodować ani nauczyć ją mówić... dzieci ich jak podrutki Jana Jakóba chowają się w szpitalu. Pierwszy lepszy czulek miernych zdolności i pracy przypie się do tego niemowlęcia i wychodowawszy je za swoje podaje światu. Z tych, których ludzie mieli za geniusze wielkie, połowa przynajmniej byli to tylko zręczni, śmieli przywłaściciele, którzy cudzym groszem kupili sobie sławę nieśmiertelną. Myśl rodzi się prawie zawsze w jakimś bezimiennym mózgu, a dojrzcza powoli w drugim i często trzecio dopiero usta roznoszą ją po świecie, czyniąc dla ogólnoprzystępną: Sic vos non vobis.

Nonparel antiqua. Nr. 1.

(Bez interlinij.)

Dziwne są losy — dziwne, — jest w ich płataniu niedocieczona tajemnica Boża; są przecie szczęśliwi, są drudzy jakby od kolebki napiętnowani i naznaczeni na rzeź nieszczęścia, zawodom. Jednym płynie żywot wstążką różową, drugim strugą krwawą. Dlaczego? tajemnica! — tajemnica! — Lecz Bóg co wszystko urządzał swem technieniem, musiał mieć w tem cel, musiał uczynić to dobrem. I my może kiedyś, z góry ujrzymy to jaśniej; przekonamy się, że tak jest lepiej. A może błogosławim meczarni i cieszyć się będziemy boleściami naszymi! Któż wie czy szczęśliwi przelotnie tutaj, nie są nieszczęśliwymi w przyszłości, gdy ich to szczęście tutejsze odurzy, zatwardzi, przywiąże do ziemi, a potem w chwili wyzwolenia, skrzydła nie znajdą by w niebo podlecieć?

Żadne spojrzenie nie leci bez woli Bożej, ani przychodzi daremnie, żadne uczucie nie wyrasta w sercu bez przyczyny i bez skutku i to co ludziom zdaje się niczem w życiu, jest czasem wszystkiego nasionkiem.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U V W X Y Z

(Z interlinią cienką.)

Jeden z ojców kościoła (św. Augustyn) powiedział: że gdyby kłamstwem można świat zbawić, nie godziłoby się kłamać; powiemy za nim, że gdyby zbrodnią można naród lub świat oswobodzić, nie godziłoby się jej popełnić. Najwznioślejszy pozornie cel nie usprawiedliwia użycia moralności przeciwnych środków. Rousseau w chwili zdrowego natchnienia wyrzekł, że zdobycie największych swobód nie warte jest może jednej przelanej kropli krwi ludzkiej; cóż dopiero gdy nie o tę kroplę idzie, ale o czystość zasad, o świętość prawd, które się chwilowej namiętności poświęca, lub o interes osobisty, któremu się rozmyślnie daje na ofiarę prawo? Czy można wywalczyć swobodę spodleniem, lub ludzi zjednoczyć gwałtem?

Nonparel kursywa.

Lacińskie stare powiada przysłowie: Kto siedzi na ziemi nie spadnie. Kto raz wszedł na drogę duchowej pracy, niechże jak zakonnik średnich wieków położysz w trumnie i regulem nad sobą odpowiesz, bo reszta życia jego zejść musi w rozbracie ze światem i zaparcie się siebie dla idei. Nic on niemoże i nic niepowinien dla siebie, cały należy do drugich! A święte to i wielkie kapitaństwo! I jak z nieczystego naczynia krzepiący i zdrowy napój popłynąć nie może; tak on, ażeby istotnie zdrowcem był źródłem dla braci, naprzód sam nad sobą, swoją własną pracę i wznieśieniem się moralnem pracować powinien. Nie ma tu co myśleć ani o stawie ani o wicie wieńców, ani o wyciąganiu korzyści z pracy, bo to zawód poświęcenia, i na niem stoi ów cały. Każda inna praca wyżywi robotnika, ale najmożniejsza, najcenniejsza ta, w której nie tylko siłę ciała i zdrowia szafujemy, ale duszę naszą lejemy po czystość, jak pelikan kracucami wnętrzościami karmiąc ludzi... nie jest w stanie dać chleba powszedniego. O żebraczym okrojcu iść trzeba jak starcy pielgrzymi do Jeruzalem. Jeżeli wśród tych cierni i utrapień wśród zapoznania prześladowania, i męczeństwa jedną myślą zdrową przysłuży się ogółowi, jeśli jedno rzucisz nasionko przyszłości, czyż ono nie warto ofiary całego życia? Piękna pieśń rozchodząca się z ust do ust po świecie budzi w sercach uczucie szlachetne, podnosi, rozrzuca, porusza... Któż wie ilu rozbudzi tych, co na wieki snem ciała usnąć mieli? ilu się stać może czynów poczytych nasieniem? Godzi się więc i piosnkę malutką pisać krewią i łzami.

Petit antiqua. Nr. 3.

(Bez interlinij.)

Nie mało tej ziemi jest na której Pan Bóg umieścił rodzaj ludzki, wiele jeszcze i niezamieszkaną i pustą; komu ciasno mógłby sobie łatwo kawałek znaleźć i na niej pracować — a jednak ze wszystkiej ziemi ta najlepsza i najmilejsza, na której się człek urodził, zrósł, i gdzie kości ojców spoczywają. — Gdyby mu kto dał najpiękniejszy raj na drugim końcu świata, zmieniłby się on w pustynię, bo każdy wzrósł sercem do swojego kąta i nigdzie mu lepiej nie będzie jak tam, gdzie mu sam Pan Bóg żyć i pracować przeznaczył.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U V W Y Z

(Z interlinią cienką.)

Śmieszna kto sądzi, że po za granicami naszymi są jeszcze jakieś narodowości, są indywidualne charaktery ludzi; — tam epoka narodowości już przeszła, jedni Stowianie w nią wierzą i piastują tę świętą ideę starą, która tam wydaje się przesadem. Tam wieża Babel zmieszanych ludów i języków, nie ma poszanowania tradycji, a jest wiara w nieomylność rozumu. Francuz, Anglik, Niemiec, Włoch, jeden mają cel żywota... jedną ideę, ojczyznę, religię, wiarę... Grosz...

PISMA DZIEŁOWE.

Petit kursywa.

W kobietach dla których życie gwarne, jedno-wrażenie nieustanne drugim zaciera, miłość nawet nie może być tem, czem jest dla osamotnionych; kwiat to który potrzebuje ciszy i ustroni, ażeby się w całej pełni rozwinął. Na świecie który pojął życie nieprzerwaną wrzawą i ścieraniem się o tłumy, rzadko lub nigdy nie trafiają się gwałtowne namiętności, a całkiem nieznaną jest słabość; każdy pączek nie mając czasu rozkwitnąć, opada wichrem starty. Ale w długiej ciszy i spokoju w ustroniu z myślą i sercem zostawiony człowiek, egzaltuje się łatwo i wszystko czem żyje do niezwykłej podnosi potęgi. Ludzie których spotyka, większe na nim czynią wrażenie, uczucie którego doznaje głębię mu w serce wsiąka, myśl dzielniejszą w nim rozsuwa. Święci, prorocy, asceci musieli żyć w eremach, na pustyniach, w klasztorach, bo świat nie dałby im podnieść się do wysokości, jakiej dościgli z Bogiem tylko pozostawszy. I miłość ludzka, ziemiska, na tychże się niezmiennych prawach rozwija, i ona potrzebuje o wzroście zamknięcia, odosobnienia, eremu zbudowanego dla siebie z ciszy i rozmyślania.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Borgis antiqua. Nr. 2.

(Bez interlinij).

Pierwsza miłość zawsze jest jak ogień po długiej suszy wrzucony, straszliwą i pożerającą; później, któż nie zna historii tego uczucia i nie umie się w niem pokierować? W początku wszystko w niem tajemnicą, niespodzianą, straszną, bolesną, a obok boleści są też i dziwne, wielkie rozkosze, które się już nigdy nie powtórzą w życiu. Pierwsza i ostatnia są najsilniejsze pewnie: jedna chwytą nas jak niespodziane szczęście, ukazując niezgłębione przepaści wiekuiстых rozkoszy; drugą obejmujemy jak deskę ratunku, bo po niej nie ma już dla nas nie: głucha pustynia, cisza grób i śmierć. . .

(Z interlinią cienką).

Wieleż to artysta umieć musi, nauczyć się, poznać, żeby wszystko potrafił odtworzyć, nie powierzchownie i mniej więcej trafnie, ale z poczuciem charakteru i znaczenia. Nie ma prawie gałęzi nauk, któreby badać nie potrzebował, nie ma rodzaju studjów, któreby mu były zbyteczne; prawdziwie wielcy artyści wszyscy byli, jak Michał Anioł, Leonardo Rubens, Rafael, ludźmi wielostronnymi, i pracowali życie całe na wypełnienie daru, który jest tylko nasionkiem.

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U W X Y Z

Borgis kursywa. Nr. 1.

W młodości życie staje przed człowiekiem, z rękoma pełnemi obietnic, nadziei, wspaniałych przyrzeczeń, bogato strojne, głową w niebiosach, uśmiecha się, otwiera ramiona i pokazuje przyszłość! przyszłość za mgłami, ale w tych mgłach widzi uparta nadzieja wspaniałe gmachy, żyzną krainę mlekiem i miodem płynącą. I młody idzie, leci, rzuca się w życie, pomiatając wszystkiem co spotyka, szafując sobie, zdrowiem, myślami, idzie do tych mglistych krajów siwej wyobraźni, co się mu potem (jeśli wyżej już wznieść się nie potrafi) wydme tylko piaszczystą wydać mają. Na drodze nieraz go co powstrzyma, ale młodzieniec odpycha wszystko, rozbija, byle biegł dalej a dalej. I niczego mu wówczas nie żal, bo zdaje mu się, że go czeka bogata za wszystkie ofiary zapłata. Ani mu mówić wówczas, że kłamią nadzieje, że zawodzi przyszłość, nie ucierzy! Ani go wstrzymać w pędzie, cichem szczęściem, spokojem, ani go ukolysać słowy smutnego doświadczenia; niczemu, nikomu, nigdy niewierzy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

PISMA DZIEŁOWE.

Garmond antiqua. Nr. 3.

(Bez interlinij).

W mowie każdego człowieka leży spowity śpiew a ucho badacza rozeznąć może i ton jego i muzykalność duszy, która go wydaje. W godzinach wielkiego wzruszenia przez szelest wyrazów, coraz żywiej słyszeć można tę pieśń spoczywającą pod niemi; w godzinach smutku i w krzyku rozpaczcy, w jęku boleści, już się dobywa na zewnątrz z piersi ta muzyka duszy, której codzienna rozmowa jest osłabionem odbiciem. U ludów pierwotnych, u gminu, lada trochę żywsze uczucie zmienia mowę cichą w pieśń, jaka się daje słyszeć u pogrzebów (zawodzenie) zmieszaną z płaczem, u wesel i biesiad każdy wykrzyk ma intonację piosenki. Dźwięk głosu, jak wszelki objaw zewnętrzny nie jest bez znaczenia, a w człowieku niepracującym nad sobą, nieposiadającym siebie i nieodgrywającym uczono komedii życia, odkrywa głębię duszy, jak rysy twarzy, jak ruchy, jak wszystko przez co się całej istoty jego treść przeciska.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U W Y Z

Garmond kursywa. Nr. 2.

Dlaczegoż te sny i uczucia młodości tak piękne, uroczyste, tak poetycznymi odziane barwami, są tak nietrwałe i kruche? dlaczego dojrzały człowiek chowając je w duszy, śmieje się z nich sam i uraga im, nie umiając poszanować świętej niewinności wyobrażeń pierwszej doby? Kiedyż w nas więcej jest uczucia, szlachetności zapędu, miłości, poświęcenia i wiary we wszystko wielkie i piękne? wart że rozum i chłód późniejszy tych uniesień tak śmiesznych a tak wielkich swoją prostotą?

Cycero antiqua. Nr. 1.

(Bez interlinij).

Nam cichiej pracy potrzeba, nie sejmowego gwaru; nie tych nawoływań na wiatr, po którym jutro leżym martwi, w starym barłogu nieprawości. Umiemy wszystko prócz wytrwałej pracy: zdobędziemy się na wszystko dowcipne, na teorią w togę przyodzianą, na zapady i uniesienia, na ten chleb powszedni; tylko że nazajutrz szukaj słowa z wiatrem w polu, do roboty nie ma nikogo. Spytajcie do jakiej? Zaczynajcie od spełnienia najmniejszych obowiązków, bądźcie na swoim miejscu w zakresie swego stanu i powołaniu ludźmi sumiennymi, poważnymi, i uczciwymi.

A B C D E F G H I K L M N O P R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką).

Wierzajcie mi, nawet onego czasu gdyśmy się szarpali, miłość była narodu hasłem... Może aby go nie zrozumiał nieprzyjaciół, wróg nie wydarł, macierz troskliwa schowała je w głąb kielicha... i pogrzebła śmiesznością toastu... Potarzialiśmy w uściskach to testamentowe Polski słowo, nierozumiejąc go: „Kochajmy się“! Wielkiego znaczenia słowo! Jest ono talizmanem przyszłości, a gdy się oczy otworzą i zrozumiecie je — gdy miłość połączy serca i dłonie, gdy do ofiar pobudzi, gdy zjednoczy i zwiąże w jeden snop, godło starój Polski... naówczas i stara macierz wstanie z grobu...

W niem wszystko... cześć dla przeszłości, co się na ten symbol zdobyła... braterstwo... siła... zmartwychwstanie — zwycięstwo.

(Z interlinią cienką).

O młodości złoty wieku życia! człowiek kiedy cię już postradał, jeszcze żyje two-
jém wspomnieniem i zjadłszy owoc obrany z łupiny, cheiwie potem łupiny same zbiera po drodze! O młodości serca, o młode głowy! niech starzy gderzą i zbierają pieniądze, wasze pamiątki i rozkosze droższe są od tamtych skarbów, one zostaną na ziemi, wy swoje poniesiecie do nieba. O młodości dziedzictwo duszy, któż w szczęściu swoich łez nie pożałował.

PISMA DZIEŁOWE.

Cycero kursywa. Nr. 2.

Któż nie wie co to są przyjaźnie młode, nierozzerwane związki, których żadna siła zupełnie rozprząść nie może, bō je utrzymuje czarodziejskie młodości wspomnienie? — W późniejszych latach wiążą się i rozwiązują stosunki, zaciąga się przyjaźnie i porzuca bez żalu; do młodych, dawnych przyjaciół, choćby nie warci najszlachetniejszego tego uczucia, zawsze serce ciągnie.

Im prostsze obyczaje, im pierwotniejszy stan społeczności, tem uważaliśmy to zawsze, stosunki przyjazne między ludźmi są łatwiejsze, bardziej braterskie i pedsze.

Mittel antiqua Nr. 2.

O! niepojęte serce niewiasty! Jesteś ty jak serce aniołów, co musi kochać świat cały? czy dla tój miłości, przeczucia drugiej ojezyny kochając wszystkich, stale nie możesz ukochać nikogo? Lub jesteś jak serce szatana, który wybiera pastwę jaka mu się nawinie i ściga ją aż pochwyci: a gdy porwał, odrzuca ze wzgardą? Serce niepojęte, serce niezrozumiane; z siwemi włosy staje przed tobą człowiek, nie znając cię jeszcze, równie ślepy równie jak w młodości nieświadomy twój głębi; i umiera a nie wie, czy choć raz był kochanym, czy miłość ta nie była tylko rozrywką i pokrywką, czy sto razy złotój jój nici nie rozcięło ostrze tajemnej zdrady, i pragnienia... Tajemnico niezbadana, jakżebyś była wielkim przedmiotem badania, gdyby z krwią zimną wpatrywać się można w twe dzieje, mozaiką złotą i czerni, promieni i ciemności...

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Mittel kursywa. Nr. 2.

Serce kobiety i serce mężczyzny są to dwie wysepki niedaleko od siebie leżące, obie tak do siebie podobne, że najwprawniejszy żeglarz, ledwie je po szerokości na jakiej leżą rozpozna. Wielu się nawet omyliło. Kobiety serce jest wyspą daleko obszerniejszą i przystępniejszą, mnóstwo doskonałych na postów, wodę świeżą, gaje rozkoszne, owoców mnóstwo, ale też gości na nim jeżeli nie wiele razem, to mnóstwo jest ciągle. Widziałem tam razem psy i koty, kanariki i sroczki. Na pozór i serce mężczyzny jest do niego podobne, ale daleko mniej przystępne dla nieświadomych żeglarzy, którzy do wybornych portów jego, jakich jest tam mnóstwo trafić nie umieją.

PISMA DZIEŁOWE.

Petit elzewir antiqua.

(Bez interlinij).

Kto na sercu ludzkim buduje, głęboko się w nie wkopać musi, by dom jego nie osiadł, i nie rozpadł się pozbawiony podstawy. Głęb serca to mielizna, i trzęsawisko, które tężeje chwilami, ale je tysiąc strumieni utajonych nurtuje i rozmywa. Są jednak serca wybrane, ukute z zimnego jakiegoś materiału, na których raz wyciśnione piętno pozostaje na zawsze.

W sercu człowieka, jak w świecie cielesnym, uczucia są barwami: kilka ich składa całą gamę światła, ale nieskończone są ich odcienia, kombinacje i przemiany. Wyrazy języka jak ołówki rysownika, ledwie potrafią zebrać tych uczuć główne kształty, wszystkie się szaro i ciemno malują pod niecierpliwą ręką, która żywego życia odtwarza tylko suche formy.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką).

Przy rozstaniu podwaja się choćby gasnące przywiązanie i znową wzmaga siłą, na krótko prawda ale niebezpiecznie. Często to wezbranie uczucia momentalne, przeraża człowieka i grozi mu większą niż ma jęj doznać boleścią.

Przywiązanie, szacunek, wszystko zostać może, miłość pierwszych rozkoszy nie przeżyje. Bo przywiązanie jest to nałóg serca, bo szacunek jest to dług sumienia, a miłość jest poetycznym złudzeniem, które żeby długo zatrzymać, nie trzeba dotykać palcami, jak bańki z mydła, bo się zamieni w kroplę brudnej rosy.

Petit elzewir kursywa.

Skarżą się mialkie umysły, że wszystko już wyczerpane, że naśladownictwo tylko pozostało nam, cośmy przyszli za późno, że geniusz ludzkości zleniwiał; ale skargi są to tych, co dalej za skorupą tego co jest nie przejrżeli... Mamy ogromne lasy dziewicze do zdobycia.

Niech wam będzie na szczęście ludzie kamienni, co nie miłujecie pieśni, śmiejecie się z poezji, wyszydzącie uczucie i wierzyacie w rozum tylko; nikt z tych co cierpią sercem, na waszą pracę się nie pomienia. A jeśli świat ma się przerobić wedle waszej formy i programu, błogo nam będzie umierać abyśmy go nie widzieli.

Artysta prawdziwy ma w sztuce wiekiutą i zawsze młodą kochankę, ma cel życia...

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Garmond elzewir antiqua Nr. 1.

(Bez interlinij).

Jedną z prósb w Modlitwie Pańskiej, na którą najmniej zwracamy uwagi, jest: nie wódz nas na pokuszenie; ale Chrystus znał słabość ludzką i niedarmo ją święte Jego usta wyrzekły... unikać pokuszenia mało kto umie, mało kto myśli. Sądźmy się zawsze silnymi przeciw wszystkiemu, gdy tymczasem słabi jesteśmy tak, że wpływ najmniej znaczący, odbija się w jakimś kątku wrażliwej duszy.

Bóg próbuje, Bóg często upadkiem zmusza do podźwignięcia się człowieka.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U W Y Z

(Z interlinią cienką).

Bóg zaprawdę daje narodom siły i swobodnie później rozwijać się im dozwala, ale są wieki w których nie daje im mocy rządzenia nad sobą i kieruje małoletnimi, tak że w dziejach widoczne jest współdziałanie Boże. Zasłużyć wszakże potrzeba na pomoc Opatrzności, nietylko cierpieniem wielkiem, ofiarami wielkimi, nieszczęściami i rozpaczą, ale świętością, cnotą, pokorą, uległością woli jego i posłuszeństwem prawu wiekiutemu, prawdziwie absolutnej ewangelii.

Garmond elzewir kursywa.

Człowiek wielkich myśli, który się musi do małego życia dwunożnych zwierząt stosować, wygląda jak droga perła przyszyta zamiast guzika do sukmany wieśniaka.

Człowiek zawsze się myli w rachubie na ludziach, z którymi żyć musi. Jeśli doбира charakteru przeciwnie swemu, dręczą się ich niezgodnością, narzeka na niezrozumienie; jeśli wybierze podobnych sobie, — prędko go znudzą błędy ich, wprzódby jeszcze w sobie widziane, zabija go monotonia. W pierwszym razie ludzi nie dość rozumie, w drugim rozumie ich nadto, w obu przypadkach dręczyć się musi. Gdyby mu jednak zostawiono wybór, aby uniknąć jednostajności, pierwszoby obrać powinien. Dwa tony mogą być różne i zgodne w jednym akordzie, jednakowoż zlewają się w jeden i nic nie tworzą.

PISMA DZIEŁOWE.

Garmond antiqua elzewir Nr. 2.

(Bez interlinij.)

Jedno serce matki tak kochać umie jak Bóg kocha dzieci swoje, jedna to miłość co nie rachuje na odpłatę, nie chce nic dla siebie, nie pragnie chluby, nie targuje się z ofiarami; cicha, łagodna, niezmorzona, wielka trwa do końca. Niewdzięcznością odplacona, płacze, ale przebacza; odepchnięta, powraca; zdradzona wzmagą się, życie traci i za życia jeszcze promienieje.

Wielka jest władza serca w chwili pierwszych uczuć i wrażeń: tworzy ona z niczego nawet; cóż gdy cudzy Opatrzność da jej watek? Naówczas serce śpiewa epos życia, której gdy ją przerwie rzeczywistość kamienna, nigdy potem dokończyć, nigdy powtórzyć nie potrafi.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z.

Cycero antiqua elzewir.

(Bez interlinij.)

Jest w człowieku siła, na której rzadko kto się poznał, rzadko kto użyć jej umiał. Siła to czarodziejska, która dokazuje cudów: podbija pod swą władzę wszystko co ją otacza, pęta żywioły przeciwne, walczy zwycięzko z czasem, przestrzenia zniszczeniem: której potęgą wznoszą się dzieła olbrzymie, stają się cuda niepojęte — tą siłą jest wola. — Nikt tak nie pragnie okazać się hojnym jak skąpy, nikt tak nie lubi grać popularności i pokory jak dumny; nikt tak nie chwali się z odwagą jak tchórz, nikt tak głośno nie rzuca grosza ubogim, jak ten co go rzadko daje.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z.

Cycero elzewir kursywa.

Nie mamy grosza na poczciwą ofiarę bóstwu, krajowej potrzebie, wychowaniu publicznemu, zachowaniu pamiątek drogich, wymawiamy się od wszelkiego współuczestnictwa w dziełach miłosierdzia, a na dogodzenie próżności i rękłbym rozpuszcie zawsze się znajdzie choćby tysiące. Wiele rzeczy bez których doskonale umieli się obchodzić ojcowie nasi, nam są dziś tak niezbędne jak chleb i woda, jak powietrze... a niejedyn syn szaraczkowego szlachcica co sam orał żagon swój za młodu, myrósł dziś na takiego panicza, że żytni chleb go w zęby kole, a domowy dym mu śmierdzi.

PISMA DZIEŁOWE.

Nonparel antiqua Nr. 2.

Z pisarzy naszych XVI. stulecia, słynął rozległą nauką i mnogością ksiąg utworzonych w języku łacińskim, Stanisław Bzowski. Mówiono o nim, iż sam tyle dzieł napisał, ile inni przeczytali. O Kraszewskim można powiedzieć, że na uważne przeczytanie tego, co on napisał, zaledwie wystarczyłoby życie człowieka. To też całe pokolenia wykształciły się pod jego kierownictwem, a przez wiele wieków później, potomkowie ze czcią imię jego wspominają.

Zbadanie więc i dokładne przedstawienie prac Kraszewskiego przechodzi nietylko zakres tego pisma, lecz i możność sił pojedynczych. Przeciwnicy i wielbicieli jego rozprawiali o nich przez lat czterdzieści kilka. Przedmiot ten jednak nie jest bynajmniej wyczerpanym. Owszem, stanowisko, jakie zajmuje Kraszewski w społeczności naszej, codziennie nabiera coraz większego znaczenia i zawsze nowem oświeceniem się światłem. Każdy rys dodany dla uwydatnienia tej kolosalnej w świecie umysłowym postaci, zarówno jak dla okazania wartości plodów, jakimi kraj obdarzył ten znakomity obywatel-pisarz, przyczynić się może do utworzenia z czasem całego obrazu, mającego stanąć na pierwszym miejscu w dziejach oświaty naszej XIX. wieku. Sądzę przeto, iż dopełnić obowiązku, a uczynić przysługę mojemu narodowi, gdy do znanych już powszechnie szczegółów, dotyczących się Kraszewskiego dołączę kilka, może mniej wiadomych rysów, żywot i prace jego cechujących. Z największą troskliwością śledząc oddawna wszystkie niemal utwory niewyczerpanego pióra, nareszcie przez ciąg kilkuletniego pobytu w Dreźnie, zbliżony do samotnego pracownika, miałem nieraz sposobność badania tego niezgłębionego ducha i przypatrzania się zdumiewającej jego działalności.

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Petit antiqua Nr. 4.

(Bez interlinij).

O ziemio! na której tyle zostawim pamiątek umierając, o ziemio, piękna matko nasza — kiedy się żegnamy z przyjaciółmi, mamy nadzieję zobaczyć ich wyżej, w niebie; ale miejsc drogich, twoich ulic lipowych, domków maleńkich, rzek i strumieni, twojej wiosny tak młodej zawsze, twego lata, twojej jesieni, wszystkich pamiątek, które życie nasze rozsiało po tobie, nigdy, ach nigdy nie zobaczymy! Gdzież będzie słowik, gdzie będą kwiaty, gdzie będą rozkoszne poranki, smutne wieczory, gdzie będą wszystkie niewinne zabawy nasze, rozkosze? Będzież niebo tak wielkie, tak wesołe, żebyśmy dla niego tych starych przyjaciół zapomnieli, będzież tam Leta zapomnienia pod bramą raję? O! zapewne, — lecz umierając, kiedy jeszcze sami jesteśmy częścią ziemi, jak smutno wierząc nawet w niebo, porzucić to wszystko!

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

(Z interlinią cienką).

Mąż, przedstawiciel wieku musi mieć coś więcej nad chłodny i potężny rozum, musi mieć jasnowidzenie przyszłości, którego sam rozum nie daje, musi posiadać uczucie potężne i wiarę niezłomną w pewne zasady i prawdy, które rozum nawet najzdrowszy często próbując swych sił tylko nadweręża. Rozum największy jest z natury swój negacyjny, jest siłą ujemną, krytyczną, nie pcha on do czynu, raczej wstrzymuje od niego, a wielki mąż musi być mężem czynu. Otóż dla czego nie mamy istotnie wielkich ludzi; są znakomitości, ale to słupy co podtrzymują od upadku gmachy, a nie ogniste kolumny, przodkując idącym przez pustynię.

Borgis antiqua Nr. 3.

(Bez interlinij).

W wiośnie życia, kiedy człek cały nadziejami rozkwita, innego mu nad nie nie potrzeba pokarmu; chleb, woda, niebo pogodne i marzenia, wijące się niebieskimi wstęgami, jak szerokie rzeki z umajonymi brzegami — i dosyć dla niego. Znosi pracę, niedostatek, upokorzenia, szyderstwa, a w duszy jego dzwoni nadzieja, wołając: za wszystko przyszłość zapłaci, za wszystko, i za głód, i za lzy, i za krwawy rumieniec upokorzenia, i za długie dni samotności — za wszystko!

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

(Z interlinią cienką).

Młodzi, spotykamy się zupełnie jak dziewczęta u studni, przychodzące po wodę, które pośmieją się z siebie, popatrzą sobie w oczy, razem spojrzą na przechodzącego chłopca, poprawią włosy rozplątane na głowie, zaśpiewają i niespytawszy jedna drugą z kąd przyszła i dokąd odchodzi, rozstają się z tą obojętnością dziecinną, którą daje jakaś głęboka wiara mimowolna w przyszłość i życie.

Borgis kursywa Nr. 2.

Pobożność, męstwo, dobroć niewyczerpana, powaga enoty, czystość dziecinna, — oto co odzierało niewiastę naszą do XVIII. wieku. Nikt o niej po za domem nie wiedział, lecz wszyscy czcili i błogosławili ktokolwiek zbliżył się do niej. Nie była to zalotności pełna Francuzka, której życie trwało tyle co piękność; ani marząca Niemka, więcej w dumaniach niż na ziemi zrosła; ani sztywna Angielka, dla której przyzwoitość droższą jest od samęj enoty: żywa choć poważna, łagodna i surowa razem, wielka, bo zawsze pani siebie samęj; w sercu miała skarby poświęcenia i dobroci, choć usta była milcząca, choć skąpa na słowa.

PISMA DZIEŁOWE.

Garmond antiqua Nr. 4.

(Bez interlinij).

Świat ten zbudowany tak przemądrze, kierowany tak cudownie, że na nim samo dobro spełnione owocuje naturą swoją, a złe niesie karę i zgniliznę jak chorobliwy pierwiastek. Często dla oczu ludzkich niewidocznymi zrazu są te działania wielkich owych czynników, ale w końcu wychodzi na jaw głośno, co się wśród ciszy fermentując przygotowywało. Często znowu ostateczne skutki dobra i zła spełnionego na świecie, po za granicami jego dopiero się rozwijają; tam już sprawiedliwość Boża, każe ich się tylko domyślać. To pewna, że w żywocie ludzkim, gdziekolwiek znajdziesz miłość i poświęcenie, za nimi idą w ślad spokój wewnętrzny, ubłogosławienie ducha, siły nadspodziewane, potęga sięgająca cudu. Nic dzielniej nie kieruje wolą i nie nadaje jej większego znaczenia. Miłość ma jasnowidzenia nieziemskie, ma wiedzę wlaną, instyktową, niechybność zdumiewającą.

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

(Z interlinią cienką).

Natura ma to do siebie, że gdy ją ku czemu zmuszają, opiera się i zacina jak koń narowisty... i ona chce mieć swobodę; ale człowiek znowu ilekroć mu odmawia posługi, usiłuje przymusić i postawić na swoim, choć niezawsze zwycięża.

Są i w tworach Bożych najpospolitszych, cuda dni powszednich, których pojąć niepodobna; widzimy czasem gdzieś na przenikłym dachu, na mchach oślizłych, wyrósł z ziarna zanieśonego wiatrami kwiatek barw świeżych i kształtów przedziwnych, który wytrysnął niewiedzieć jak i wyżywił niewiedzieć czem. Wygnaniec to widocznie zdaleka pokutujący samotnie, który patrzy w słońce sam jeden, póki go burza nie złamie i nie wyrwą wiatry...

Garmond kursywa Nr. 2.

Co za cudny nasz wyraz Dziewica, jak on maluje tę anielską czystą istotę, która przestała być dziewczynką (wpół jeszcze dziecięciem), a stoi już na progu życia poświęceń, ofiar, życia pełnego, — boju. — Bój to uroczysty i chwały pełen. Ale oko dziewicy ledwie go przegląda; ona widzi tylko spokojne zacisze i domowe swe szczęście i obowiązki którym bije samotne serce. W jej oczach postrzeżesz już, że myśleć poczęła, że życie coraz pojmuje lepiej, że się gotuje do niego. Ta chwila jest jakby jej modlitwą do Boga o przyszłość. Straciła całkiem swą żartobliwą płochość, swą weselość dziecka, oczy nie latają jak przedtem, ale spojrzenie jej do głębi przesywa.

Garmond antiqua Nr. 5.

(Bez interlinij).

Tak to się żywo żyje w młodości! tyle myśli i wypadków przynosi nam dzień każdy, kocha się tak prędko a! i zapomina tak łatwo. Później zbierając lupinki po gościńcu, maluczko mając tych skarbów, którymi nam szafowały dni pierwsze tak hojnie — skapi chowamy odrobiny i zeschle nawet staramy się odwilżyć pamiętki.

Któż nie zna tęsknot młodości, tych gwałtownych porywów ku niebu, którymi dusza z nas wyrwa się znużona w niebieską krainę ku Bogu. Jakkolwiek słodkimi są szale i marzenia dwudziestoletnie, i tych nie wystarcza człowiekowi, cała terażniejszość i cała przyszłość nie napoją go nigdy, musi w przestankach uciekać się do modlitwy i łzami, których źródło jak Nilu początek zakryte na wieki, oplakiwać wygnanie swoje.

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

(Z interlinią cienką).

Częściej prawy człowiek upadnie niż zręczny intrygant, który sięga po wziętość dla zrealizowania jej na swoją korzyść. Prawy człowiek musi mieć nieprzyjaciół w złych, którzy z nim sympatyzować nie mogą, zręczny oszust — wszystkich zarówno przyciaga, wszystkim pochlebia złym i dobrym, a pragnąc popularności, skarbi ją pobleżaniem bez granic; często nawet więcej złych niż dobrych potrzebując, więcej pierwszym nadskakuje.

Najzepsutszy z ludzi gdy stawi w życiu krok stanowczy, który o przyszłości jego ma rozstrzygnąć gdy mu się przyjdzie rozstać z głosem sumienia i drogą jaką mu wskazywało — doznaje niepokoju i trwogi...

PISMA DZIĘŁOWE.

Cycero antiqua Nr. 3.

(Bez interlinij.)

Wszystko tak powoli opada jak liść w jesieni; tracim tych co nas otaczali i zostajem coraz bardziej, coraz ciężej osamotnieni. Ci z którymi łączyły nas węzły najściślejsze latami związane, odchodzą i rzucają samych. Oglądamy się i widzimy, że nic ich nie zastąpi. Smutna pielgrzymka nasza.

(Z interlinią cienką.)

Ma życie tajemnicze pociechy swoje w samych boleściach nieuleczonych i tęsknocie na którą wieczyście choruje. Łza jest rozkoszą, zbytek ciężaru ulgę sprawia swym nadmiarem. Czujemy w nim zwiastowanie przesilenia i obietnicę spoczynku.

A B C D E F G H I J K L Ł M N O P Q R S T U V W X Y Z.

Cycero kursywa Nr. 3.

Nie zawsze pierwsze wejrzenie niepokonane zarzuca więzy, a kto wie czy powolnie wyrastająca namiętność nie jest jak wiekami rosnące drzewo, na trwalszy byt przeznaczona. Szkoda, zaprawdę szkoda, że jak psycholog, nie przedsięwziął dotąd monografii tego uczucia, tak wielką rolę grającego na świecie, które tak długo za prosty wynik materialnych popędów miano. Coby to była za piękna historia: dzieje miłości od urodzin jej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, od młodości której dosięga w czasach rycerskich, do werteryzmów i dzisiejszego upadku uczucia, które się rozplynęło w dymie cygarów i rozprysło w szumach szampana!

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Kapitaliki petitowe.

WIĘKSZA CZĘŚĆ MIŁOŚCI SILNYCH, RODZI POCZĄTKOWO TO UCZUCIE WDZIĘCZNOŚCI; PODANA RĘKA, RZUCONY WZROK TEMU, CO SAM DŁONI WYCIĄGNĄĆ NIE ŚMIE, ANI WEJRZENIA OBRÓCIĆ. Z DWOJGA ZAWSZE KOBIETA PIERWSZA OKAZAĆ MUSI TROCHĘ UCZUCIA, BO MĘŻCZYZNA WIĘCEJ MA JESZCZE MOŻE DUMY NIŻ SERCA, BOI SIĘ WALKI Z KTÓRĄ NIE WIE CZY WYJDZIE ZWYCIĘŻĄ.

Kapitaliki garmondowe.

PIERWSZA MIŁOŚĆ ŻYCIA JEST PRAWDZIWA, ANIELSKA, NIEWINNA, SIELANKOWA, Z KTÓREJ NIESTETY! ŚMIEJĄ SIĘ PÓŹNIEJ CZĘSTO CI CO NAD NIĄ PŁAKALI. BIEDNE I ROZKOSZNE ŻYCIA CHWILE! ICH PRZEZNACZENIEM OTWORZYĆ SERCE CZŁOWIEKA, PODNIEŚĆ GO, USZŁACHETNIĆ, ZBOHATEROWAĆ. RZUCIĆ W ŚWIAT IDEAŁÓW; TEJ CHWILI OWOCEM CZĘSTO BYWA ŻYWOT CAŁY, Z NIEJ SIĘ RODZĄ POECI, RYCERZE, ARTYŚCI, Z NIEJ TAKŻE WYLEGAJĄ SIĘ PODLI I NIKCZEMNI. JEST TO SZAŁ PORANKOWY ZE SNU NICOŚCI BUDZĄCEGO SIĘ CZŁOWIEKA, KTÓRY MARZY ROZKOSZNIEM, BY OTRZEŻWIONY PÓŹNIEJ SNOM SIĘ SWOIM URAGAŁ.

PIŚMA GRECKIE DZIELOWE

Petit greeki.

Ὁ ἀγαθὸς ἄνθρωπος οὐκ ἐπιθυμεῖ τοῦ χρυσοῦ καὶ τοῦ ἀργύρου, ἀλλὰ τῆς σοφίας. Οἱ σοφοὶ εὐκάζουσι τὸν μὲν λόγον τῷ ἀργύρῳ, τὴν δὲ αἰωπὴν τῷ χρυσῷ. Οἱ Ἀσσύριοι ἦσαν ἕμποροι τοῖς Βαβυλωνίοις. Οἱ λόγοι τῶν φίλων κουφίζουσι τὰς λύπας τῆς ψυχῆς. Κρίνετε, ὦ ἄνθρωποι τοὺς φίλους μὴ ἐκ τῶν λόγων, ἀλλ' ἐκ τῶν ἔργων. Οἱ νόμοι καὶ αἱ δίκαι ἐμποδίζουσι τὰ τῶν κακῶν ἔργα. Θεὸς ἐστὶ δεσπότης τοῦ οὐρανοῦ καὶ τῆς γῆς, τῶν ἀνθρώπων, τῶν ζώων καὶ φυτῶν. Μᾶλλον βόλομαι τὸν ἀληθινὸν φίλον ἢ τὸν πλοῦτον. Τὰ ἄστρα διαφωτίζει ἐν τῇ ὥρᾳ νυκτερινῇ τὴν γῆν. Ὡσπερ ἡ εὐχνοια ταῖς νόσοις, οὕτω ἡ εὐθυμία τῷ φθόνῳ μαραινέται. Τὰ φυτὰ παρέχει τοῖς ἀνθρώποις τὴν τροφήν καὶ περιβολὴν καὶ τὰ φάρμακα τῶν νόσων. Ὁ ὕπνος ἐστὶν ἀδελφὸς τοῦ θανάτου. Ὁ Θεὸς παρέχει τοῖς ἀνθρώποις ἀνάριθμα ἀγαθὰ. Λέγουσι τὸν νοῦν ὀφθαλμὸν τῆς ψυχῆς. Ὁ νοῦς, κόλαζε τὰς ἐπιθυμίας. Φεύγετε, ὦ πολῖται, τοὺς ἀνοῦς δημαγωγούς. Ὑπὸ τῶν ἀνοῦν δημαγωγῶν οἱ πολῖται πολλάκις παράγονται. Ἐν τοῖς ὄστοις τῶν ζώων ἐστὶν ὁ μυελός. Πάρεχε, ὦ Θεὸς, τοῖς ναύταις τὸν καλὸν πλοῦν. Αἱ παρθένοι πληροῦσι τὰ κανᾶ τῶν καρπῶν.

Α Β Γ Δ Ε Ζ Η Θ Ι Κ Λ Μ Ν Ξ Ο Π Ρ Σ Τ Υ Φ Χ Ψ Ω.

Garmond greeki.

Ἡ θεοσεβεία ἐστὶ πηγὴ πάσης ἀρετῆς. Χωρὶς τῆς θεοσεβείας ἐστὶν οὔτε δικαιοσύνη οὔτε σοφία. Μὴ πιστεύετε τῇ πανουργίᾳ. Φίλει τὴν ἀγαθὴν παιδείαν, πηγὴν καὶ ρίζαν τῆς σοφίας. Θεραπεύετε τὰς Μούσας. Ἡ ἀχαριστία ἐστὶ πηγὴ πάσης κακίας. Ἀφρικὴ ὀρίζεται τῇ θαλάττῃ καὶ Ἀσία. Φεῦγε τὴν ἀχαριστίαν! Τῇ ἐγκρατεῖᾳ καὶ ἀνδρείᾳ ἔπεται μεγάλη δόξα. Μνημοσύνη ἐστὶ μήτηρ τῶν Μουσῶν. Μὴ εἶκε ταῖς ἐπιθυμίαις. Αἱ φαντασίαι βλάπτουσι τὴν ψυχὴν. Φεῦγε τὰς αἰσχροὺς ἡδονάς. Λέγουσι τὴν Ἀθηνᾶν εὐρέτριαν τῆς ἐλαίας. Αἱ γραφαὶ τῆς ποικίλης στοᾶς ἐν Ἀθήναις ἦσαν μάλα λαμπραὶ. Ἐπὶ τῇ τῶν Θηβῶν ἀγορᾷ ἦσαν καλάι στοαί. Ἡ σοφία καὶ εὐσεβεία εἰσι κόσμος τῆς ψυχῆς. Αἱ ὥραι καὶ ἡμέραι φέρουσι τότε μὲν λύπην τότε δὲ ἡδονήν. Αἱ περιστεραὶ ἦσαν τῇ Ἀφροδίτῃ ἱεραὶ.

Α Β Γ Δ Ε Ζ Η Θ Ι Κ Λ Μ Ν Ξ Ο Π Ρ Σ Τ Υ Φ Χ Ψ Ω.

PIŚMA RUSKIE DZIELOWE

Petit graždanka.

(Bez interlinij.)

„Почекайте,“ каже зима, — „возьмусь я до людей“. И посылает морозъ за морозомъ, оденъ сильнѣйшій вѣдь другого. А люди затопили въ печахъ, пекутъ собѣ горячій бараболъ, та надъ зимою наембвають ся. Припаде кому за дровами въ лѣсъ ѣхати, то задятне ся въ кожухъ, натягне теплый рукавицъ, та якъ возьме сокирою махати, то ажъ пѣтъ лье ся. По дорогахъ, якбы зимъ на смѣхъ гонять санками, зъ коникѣвъ ажъ пара иде, погоничъ ногами тупають, рукавицами въ плечъ хляпають, та еще хвалать, шо морозъ якъ разъ добрый.

А Б В Г Д Е Ж З І И К Л М Н О П Р С Т У Ф Х Ц Ъ Ы Э У Ф Я Ъ Ю Щ Ш.

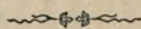
(Z interlinią cienką.)

Видитъ зима, шо птицамъ не удалось ѣй докучити, та кинулась на звѣрѣвъ. Запорошила снѣгомъ поля, завалила купами лѣсы, и посылает морозъ за морозомъ. Не залякались звѣры. У одныхъ шереть густа, висока та тепла, другій въ глубокой норы поховали ся; вывѣрка въ дуплавинѣ орѣшки грызе; медвѣдь въ берлозѣ лапу ссе; заячикъ, поскакуючи, грѣе ся; коники, корѣвки, овечки давно вже въ теплыхъ хлѣвахъ та стайняхъ зелене сѣнце ѣдятъ.

Garmond graždanka.

Кѣлько очей мае чоловѣкъ? Котре око праве, а котре лѣве? Шо мы видимо въ школѣ? шо въ церквѣ? шо на поли? Якъ называе ся чоловѣкъ, котрый не видитъ? Чи темный чоловѣкъ знае, шо есть бѣле, а шо чорне? Чи вѣтъ знае, якъ выглядает церковь, школа, сонце, мѣсяць? Шануйте свои очи. Не вдвляйтесь въ сонце та огонь; не читайте и не пишѣтъ, коли смеркае; не завертайте и не клѣпайте очима; не протирайте ока замаргаными пальцами! Бѣльше всего надоѣло зимѣ, шо навѣтъ малій хлопцъ зъ пей кепкуютъ. Возять ся на саночкахъ та бавлять ся снѣгомъ, лѣплятъ зо снѣгу бабы, та ще на морозъ кличуть: „Прийди, прийди, морозе, помагай нам додѣла!“

PISMA RUSKIE DZIELOWE.



Cycero graždanka.

По лугахъ, по широкихъ долинахъ, понадъ рѣками та ставами, где плугомъ не орють и збѣжа не сѣють, росте густа высока трава. Межи зеленою травицею прокидае ся денегде червонный макъ полевый, бѣла, жовта та червона конюшина, лилійка жовта та блаватъ, а понадъ воду синѣють ся незабудьки. Зъ початкомъ лѣта, закимъ еще распѣчнутъ ся жнива, пѣдростае трава вже геть въ гору, по поясъ або и выше. Тогды збирають ся косарѣ на косовицю; косять траву рядъ по ряду покосами. Коли трава высохне, згортають еѣ въ копицѣ а вѣдтакъ кладуть въ стирты. Такъ робить ся сѣно. Траву косять звычайно два разы до року. Колижъ рѣкъ погѣдливый а не надто посушный, то можна и три разы зробити сѣно. Сѣно есть дуже потрѣбне въ господарствѣ, нимъ кормлять товаръ, конѣ и вѣвцѣ.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Tercyja graždanka.

ГЛУХІЙ ЧОЛОВѢКЪ НѢЧОГО НЕ ЧУЕ.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Garmond cyrylika.

ДѢТИ СЛѢХАЛИ ЗВѢЖНО СПОГЛЯДЯЛИ ВДАЧНОЕ НЕБО.

Cycero cyrylika.

Старый НѢамъ мавъ дочкѣ, Марсею звали. Тай що то за дитина вѣла! Цѣ маленька вѣла, а знала и Отченашъ, и Богородице Дѣво, и Святый Боже, и половинѣ Вѣрсю. Я тѣлько вѣло заче дзвѣнъ, то вже нѣк заграе са, нѣк засидить са дома, и каже: „Мамо пѣдѣ до церкви, отъ звонать, грѣшка не йти: Татѣ, дай грошика на свѣчечкѣ, а дрѣгий старцю кожомѣ подати“. И въ церквѣ вже не запѣстѣе, и нѣ до кого не заговорить, а все молитъ са та поклоны ве.

А Б В Г Д Е Ж И З И І К Л М Н О П Р С Т Ъ Ф Х Ц Ч Ш Щ.

Mittel cyrylika.

Богъ сотворивъ небо и землю.

Tercyja sanskreeka.

खड्गइहफकभ डङ्गलआ उट.लठ ऐभवतत्रकश रनजोखरऐथध
अइदजपअ लृशचप यअटञ्चूडयफ सधतल हअलृणदअ लडम
ललृलृ भडउवए एचघ णभवथऊछहा अः ढल. अहई च्चूक
॥षक्कगनषई

LITERY AKCENTOWE.

Litery czeskie do borgisu kamiennego.

Č Ď Ě Í Ń Ř Š Ť Ů Ú Ý Ž

Litery českie do petitu.

č ě í ů ř š ť ů ý ž

Litery czeskie do borgisu kamiennego.

č đ ě í ů ř š ť ů ý ž

Litery czeskie do garmondu.

Č Ě Í Ń Ř Š Ť Ů Ý Ž

č ě í ů ř š ť ů ý ž.

Litery akcentowe do cycera i petitu.

á ā ð ñ ě ē ĝ ğ ħ ĩ ī ŷ ĵ k m n ñ õ š ū ů p t t ő l

ě é ž š ů ů ý ŷ ý

á í ý n

Znaki numizmatyczne.

Æ Π Μ Η Κ Τ Γ Ω Ι Ρ Ο Τ V R M X 3 d P R h G X
✠ ✧ ◌ Δ * † ‡ ▸ ‹ ▹ ▹ ○ * † * 8 † × ‹ † * † ∴ ∴ ∴

Znaki matematyczne do nonparelu.

+ □ = Δ √ ∠ × "

Znaki matematyczne do petitu.

: ∴ □ ◊ ◊ ◊ ◊ Δ Λ < ∠ √ ± ≠ ÷
= + + ~ ∞ × # "

Znaki matematyczne do garmondu.

: ∴ □ ◊ ◊ ◊ ◊ Δ Λ > ∠ √
± + = Λ ≅ × ⊥ Z ∞ ~ ∫
◻ ≠ # "

V V V V V V V V V V
([([[]]]))

Znaki metryczne do nonparelu.

mj K_m M_y d_m c_m m_m mj qj H_a ○ □ h_g D_g qj c_g m_g Tj y H_h d_h %

Znaki metryczne do petitu.

mj K_m M_y d_m c_m m_m qj H_a ○ □ h_g D_g
qj d_g c_g m_g Tj y H_h d_h %
M. S. %

Znaki metryczne do garmondu.

mj K_m M_y d_m c_m m_m qj H_a h_g ○ □
h_g D_g qj c_g d_g m_g c_g Tj y H_h d_h %
M. S. %

Znaki archeologiczne.

▲ ▽ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊ ◊

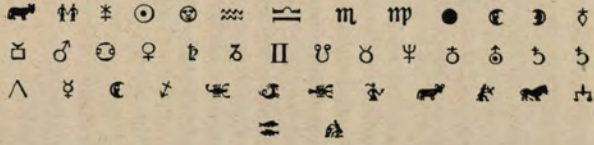
Liczby tłuste do petitu, garmondu, cycera i tercyi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

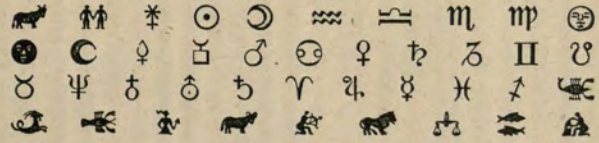
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Znaki kalendarskie.

Znaki kalendarskie do petitu.



Znaki kalendarskie do garmondu.



Ułamki nonparelowe.

$\frac{1}{11}$ $\frac{1}{9}$ $\frac{1}{8}$ $\frac{1}{7}$ $\frac{1}{6}$ $\frac{1}{5}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{3}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{10}$ $\frac{1}{11}$ $\frac{1}{12}$ $\frac{1}{13}$ $\frac{1}{14}$ $\frac{1}{15}$

Ułamki petitowe.

$\frac{1}{2}$ $\frac{2}{3}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{4}{5}$ $\frac{5}{6}$ $\frac{6}{7}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{8}{9}$ $\frac{9}{10}$ $\frac{10}{11}$ $\frac{11}{12}$ $\frac{12}{13}$

Ułamki garmondowe.

$\frac{1}{2}$ $\frac{2}{3}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{4}{5}$ $\frac{5}{6}$ $\frac{6}{7}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{8}{9}$ $\frac{9}{10}$ $\frac{10}{11}$

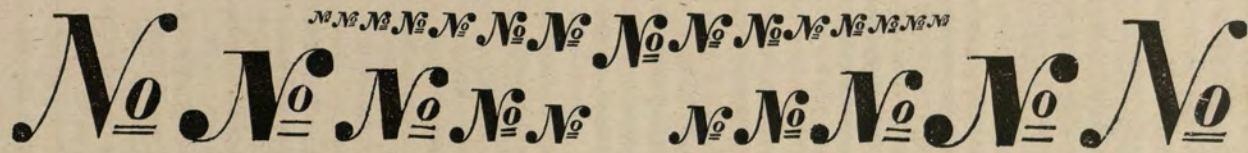
Ułamki cyclerowe.

$\frac{1}{2}$ $\frac{2}{3}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{4}{5}$ $\frac{5}{6}$ $\frac{6}{7}$ $\frac{7}{8}$ $\frac{8}{9}$ $\frac{9}{10}$ $\frac{10}{11}$ $\frac{11}{12}$ $\frac{12}{13}$

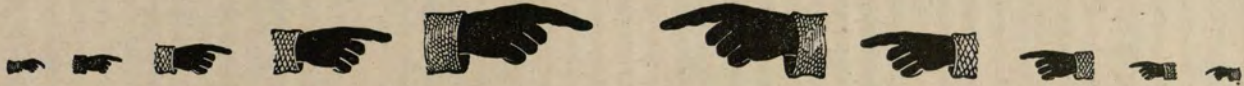
Ułamki proste do garmondu.

$\frac{1}{1}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{3}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{5}$ $\frac{1}{6}$ $\frac{1}{7}$ $\frac{1}{8}$ $\frac{1}{9}$ $\frac{1}{10}$ $\frac{1}{11}$ $\frac{1}{12}$ $\frac{1}{13}$ $\frac{1}{14}$ $\frac{1}{15}$ $\frac{1}{16}$

Numera.



Rączki.



Klamry.

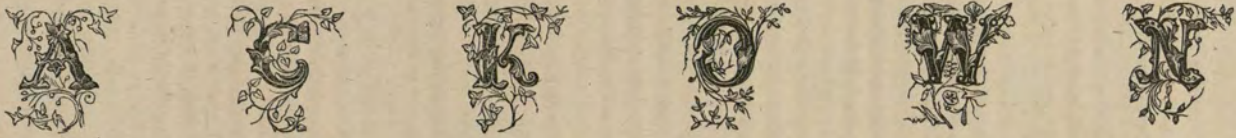


Linie szpicowe.



INICYALY.

Nr. 1.



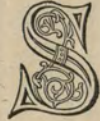
Nr. 3.



Nr. 2.



Nr. 3.



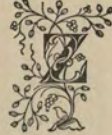
Nr. 4.



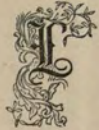
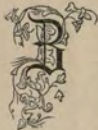
Nr. 5.



Nr. 5.



Nr. 6.



A large, ornate decorative border in black ink frames the page. It features intricate floral and scrollwork patterns, with larger decorative elements at the corners and midpoints of the sides.

PISMA TYTUŁOWE.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 1. Tercya Aldina.

TADEUSZ WIELOGŁOWSKI.

Żaden z nas nie dostał w kolebce przywileju na szczęście,
wszyscyśmy dziećmi jednych przeznaczeń i doli. Pracujmy więc.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 2. Tekst Aldina.

KAZIMIERZ ESTREICHER.

Niewidzialne duchy losów ludzkich, złe i dobre, czar-
ne i białe idą trzymając się za ręce długim szeregiem.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 3. Dubelt cyccero Aldina.

STANISŁAW DZIERZGOWSKI.

Dziwnem jest zaprawdę to poszanowanie
bałwochwalskie ludzi dla marnego grosza.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 4. Dubelt tekst Aldina.

STEFAN GŁOGOWSKI.

Prawdy nie zdobywa się inaczej,

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 5. Petit kamienny.

BOGUMIŁ LINDE. AUGUST CIESZKOWSKI.

Tysiące ludzi słyszymy uskarżających się na rodzaj pracy, jakiego po nich wymagają okoliczności. — Sybaryci! chcieli by pracy bez poświęcenia, chcieli by zabawki którąby ochrzcić mogli nazwiskiem trudu... są to próżniacy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 6. Borgis kamienny.

TADEUSZ CZACKI. HUGO KOŁŁATAJ.

Dobry rzemieślnik jest właśnie ten, który własnymi rękami potrafi ukuć sobie narzędzie pracy. — Kto w pocie czoła nie dobił się grosza, wziętości, imienia, ten ich użyć nie potrafi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 7. Garmond kamienny.

FRANCISZEK DYONIZY KNIAŻNIN.

Ze wszystkich namiętności ludzkich, miłość najbardziej niebezpieczniejsza dla młodego. On widzi czego niema; spodziewa się, czego mieć nie może. Jego ideał, urzeczywistnić się mógłby tylko w części, jak wszelki ideał, a to go nie zaspokoi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 8. Cycero kamienne.

LUDWIK OSIŃSKI.

Najwyższą podobno mądrością jest dojść do tego; swej mądrości nie wierzyć, owe stare prawidło: Znaj siebie samego, nie co innego rzec chciało, jeśli je do poznania prawdy odniesiemy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 9. Tercya kamienna.

JAXA MARCINKOWSKI. WINCENTY KRASIŃSKI.

Nie myśl, by nauka była najwyższą zasługą człowieka, a wiedza szeroka problemem jego doskonałości.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 10. Tekst kamienny.

JULIAN BARTOSZEWICZ.

Nic surowszego, poważniejszego nad życie, a kto je chce zbyć żartami, ten go nie pojął.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 11. Kanon kamienny.

Przyszłość zdobywa, kto o nią walczy.

Nr. 12. Missal kamienny.

13 Juliusz Kossak 58.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 13. Nonparel włoski.

JAN KANTY KORDECKI.

Ma życie tajemnicze pociechy swoje w samych boleściach nieuleczonych i tęsknocie na którą wieczyście choruje. Ża jest rozkożą, zbytek ciężaru ulgę sprawia swym nadmiarem. Czujemy w nim zwiastowanie przesilenia i obietnicę spoczynku. 12345 67890

Nr. 14. Petit włoski.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

Jak wystrzał, który im dalej idzie, tem chybiony dalej od celu odchodzi, tak życie jeśli w pierwszej chwili na włos wynijdzie z drogi, dalej już Bóg wie gdzie się zatoczy. 1234567890.

Nr. 15. Garmond włoski.

BARTOSZ GŁOWACKI.

Życie nieraz wygląda jasno i pogodnie jak owoc, który się rumieni na gałęzi, ale wzięwszy do ręki postrzeżesz, 12345 że go robak potoczył. 67890.

Nr. 16. Cycero włoskie.

KORZENIOWSKI.

Motyl i najmizerniejszy robak zarówno są potrzebni na świecie i jedno mają prawo życia. 1234567890.

Nr. 17. Tereya włoska.

JAN KOZIETULSKI.

Człowiek winien wszystko znać i próbować wszystkiego, nie przywiązując się do niczego. 1234567890.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 18. Nonparel egipski.

MIKOŁAJ KOPERNIK, ASTRONOM.

Patrzajmy na losy rodzin a przekonamy się, że ich upadek zawsze poprzedziła bezczynność, zatapianie się w gnuśnym spoczynku lub rozpasanie na występki. Słowo jest narzędziem, a duch, duszą jego.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 20. Garmond egipski.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

Nauka wysusza, powiadają próżniacy, ale to potwarz! Jest nauka i nauka, i między narodem uczonych są głupcy jak wszędzie na świecie.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 19. Petit egipski.

JAN SOBIESKI, KRÓL POLSKI,

Nie jedna książka jako pomnik jest ważną, maluje czas, pojęcia, a przecież niezdrową być może do czytania.... trzeba ją chować, ale także wiedzieć komu ją dać czytać

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 21. Cycero egipskie.

BARTOSZ GŁOWACKI.

Wiedza ludzka jest to las ogromny, przez który tysiące ścieżek się wiję? gdzie się obrócić? co wybrać? — niewiadomo.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 22. Mittel egipski.

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

Największą cześć oddaje nauce i nauczycielowi ten, kto je do głębi roztrząsa i doszukuje się w nich stosownych treści.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 23. Tercya egipska.

JAN KAZIMIERZ K. P.

Wiara w szczęście zgubną jest; ona poniża i obala każdego człowieka; z nią nic wielkiego się niegodzi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 24. Tekst egipski.

BOLESŁAW CHROBRY.

Płacz, to owoc serca, nie każdy płakać może!

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 25. Dubelt tercya egipska.

123 Konstantynopol. 890

Nr. 26. Dubelt tekst egipski.

123 Petersburg. 890

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 27. Petit szeroki biały.

BOLESŁAW KRZYWOUSTY.

Miłość się często poczyna od szyderstwa, czasem od nienawiści, niekiedy od obojętności długiej; ale nikt jeszcze nie zbadał jej przyczyny.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 28. Garmond szeroki biały.

WŁ. L. ANCZYC.

Sława jest potęgą na świecie. Sławny człowiek w sławie swjej ma siłę do działania. Sława jest patentem, nagrodą.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 29. Cycero szerokie białe.

ZYGMUNT WAZA.

Namiętności są jak trucizny pałace wnętrzości, które budzą pragnienie nienasycone i wywołują śmierć, ale nie ma napoju, aby

12345 żar ich wyleczyć potrafił. 67890

Nr. 30. Mittel szeroki biały.

STANISŁAW LESZCZYŃSKI.

Starzejcie się rozumem, dojrzewajcie wyobraźnią, ale sercem bądźcie młodzi na wieki wieków.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 31. Tekst szeroki biały.

MIECZYŚLAW I.

Nic nie ma trwałego na świecie.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 32. Petit szeroki czarny.

ZBIGNIEW OLEŚNICKI.

Wszystko na świecie tak jest opatrzenie urządzone, że mężczyźni stoją obok uniesień i rozkoszy dusznych. Kraków.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 33. Garmond szeroki czarny.

SANDOMIERZ.

Serce koblece nie jest tak słabą podporą, jak myślał o, co go nie są warci.

Błędne to mniemanie.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 34. Cycero szerokie czarne.

HAMBURG.

Blizniego potrzeba kochać, ale mu nie godzi się pobłażać, tem mniej sobie.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 35. Tercya szeroka czarna.

237 WENECYA. 456

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 36. Petit szeroki egipski.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

Są prace jak kwiaty, które los bezowoc-
nemi czyni na przekór ich przymiotom,
to jest siła i piękności. Praca goi rany.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 37. Garmond szeroki egipski.

LESZEK BIAŁY.

Serce kobiety i serce mężczyzny
są to dwie wysepki niedaleko od
siebie leżące, trudne do poznania.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 38. Cycero szerokie egipskie.

STEFAN KOWALSKI.

Nic poważniejszego, surowszego nad życie,
a kto je chce zbyć żartami, ten go nie pojął.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 39. Tercya szeroka egipska.

WINCENTY POL.

Niech nikt nigdy nie pokłaśnie fał-
szowi i nie przebaczy złemu.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 40. Dubeltmittel szeroki egipski.

LUDWIK SOLSKI.

Nr. 41. Petit joński.

BOLESŁAW KĘDZIERZAWY.

Kmiotek co dał ubogiemu grosz wdowi i pan co poświę-
cił pół majątku dla dobra ogółu, stają u mnie w jednym
rzędzie, jeden drugiego nie odpycha i nie watydzi się.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 42. Garmond joński.

JOACHIM LELEWEL.

Nauczyciele, księgi, świat, są to słupy gdzie
niegdzie porozstawiane po stepie, wśród którego
wieść się potrzeba samemu okiem i sercem.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 43. Cycero jońskie.

KAJETAN KUDELSKI. WŁADYSŁAW KOŚCIŃSKI.

O! któż ludzką pojmie naturę i ludzkie przeczyta serce? Często najsprzeczniesze chwycą je
żądze i szarpia, a obie tak nam drogie, że żadnej z nich odpędzić nie mamy siły.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 44. Petit wążki egipski.

WŁADYSŁAW LASKONOGI K. P.

Wieśniaczki, proste kobiety, rzadko kochają, bardzo rzadko; ich miłość to fenomen, to ten kwiat aloesu raz w sto lat — ale kiedy wykwi-
tnie — o! to kwiat nad kwiaty, — on zwiędnie kiedyś a z nim
kwiat nsycha.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 45. Garmond wążki egipski.

LUDWIK KRÓL WĘGIERSKI.

Lud nie ma nauki, ale patrzy, czuje, doświadcza i szczerze
się spowiada z prawdziwego człowieczeństwa swego, gdy
my po większej części jesteśmy fałszywi papierowi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 46. Cycero wążkie egipskie.

MARCIN WADOWITA.

Madrość kmiecia płynie wprost z ziemi matki, ssie
on ją z jej piersi wiecznie pełnej, wyciąga z podaj
i wpatrywania się w to wszystko, co go otacza.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 47. Tercya wążka egipska.

KAZIMIERZ ODNOWICIEL.

Ludzie po swojemn kierują sprawami świata ale nie są w stanie złamać jego prawa i losów
12345 przemienić. Ludzkość nie może stać. 67890

Nr. 48. Dubelt mittel wążki egipski.

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI.

W bajkach ludowych spotykamy bohaterów, którzy dotknię-
123 ciem jednym przeistaczają wszystko. 456

Nr. 49. Trzy cycera wążkie egipskie.

KLEMENTYNA HOFFMANOWA.

1234 Nauka nigdy nie przychodzi bez pracy. 5678

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 50. Garmond rond.

Jak w szkole tak na świecie zawsze pierwszym uczuciem wiążności na widok jakiegokolwiek niezwykłego fenomenu, jest to niezczęsne szyderstwo i niedowierzanie... każdy tryumf poczynać się musi od meczarni. Może też tak być powinno, bo ten tylko zasługuje na wieniec, komu wprzód skroń krwią ociekła, a próba ognia jest próbą powołania i talentu.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 51. Cycero rond.

Życie wiekiem, życie chwilą — rzekłbyś, że w oszczędności polyka się czas wielkimi hausty, a w niedoli wypija po kropelce. Dawno o tem ludzie wiedzą! a zawsze im to dziwnem się zdaje, zawsze powtarzają zdumieni: Jak ten czas upłynął.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 52. Mittel rond.

Biada temu kto się starym urodził, chłodnym oczy otworzył w kolebce i ani na chwilę w świat nie uwierzył; kto nie pokochał nic aby nie cierpieć, nie dał się uwieść niczemu i nie marzył innego świata nad ten, jaki mu ciężył na barkach.

1 2 3 4 5

6 7 8 9 0

Nr. 53. Tereya rond.

Batrzejmy na losy rodzin a przekonamy się, że ich upadek zawsze poprzedziła bezczynność i zatapiając się w gnuśnym spoczynku lub rozpasanie na występki.

1 2 3 4 5

6 7 8 9 0

Nr. 54. Tekst rond.

Nadzieje dni pierwszych i zniechęcanie ostatnich, to dwa bieguny złączone z sobą jednym pasmem życia.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 55. Dubelt mittel rond.

Mistrz powinien o ile człowiekowi dozwolono być mistrzem w żywocie i duchu.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 56. Cycero wążkie angielskie.

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI.

Są ludzie przez których jasną powierzchowność widzisz na wskróś jak przez czyste wody potoku...
nie w nich nie ma skrytego, odgadujesz ich jednym wejrzeniem; ale więcej takich, których osłoniła
twarz, omglone spojrzenie, zapieczętowane usta... zwiastują grób pełen szczątków, pełen prze-
1 2 3 4 5 paści ciemnych. 6 7 8 9 0.

Nr. 57. Tekst wążki angielski.

STANISŁAW REWERA POTOCKI.

Rzadko kto jest tak wyciosany od razu, że się prawie nie zmienia; po wię-
kszej części dłużej zachowują się ludzie zimni, krócej trwają ci, co się
1 2 3 szarpia sobą walką wewnętrzną. 6 7 8.

Nr. 58. Dubelt cycero wążkie angielskie.

NIEMA SŁODSZYCH I SILNIEJSZYCH WĘZŁÓW, NAD WĘZŁY
1 2 3 4 5 MIŁOŚCI RODZINNEJ. 6 7 8 9 0.

Nr. 59. Canon wążki angielski.

MIKOŁAJ RUDOLF MOLESZCZY.

12345 Miłość i kobieta dokazują cudów. 67890.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 60. Garmond elzewir szeroki.

ARTYSTA DZISIEJSZY TO SZTUKMISTRZ, A NIE MISTRZ,
TO RZEMIEŚLNIK KAPRYŚNY, CO SIĘ WYUCZYŁ RÓŻNYCH TRUDNOŚCI
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 61. Mittel elzewir szeroki.

12345 SZCZĘŚCIE NAS PRZYWIEŻUJE DO ZIEMI. 69780

Nr. 62. Tercya elzewir szeroka.

MODLITWA NIEBO PORUSZA.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 63. Tekst elzewir szeroki.

W. MISTRZ KONSTANTY.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 64. Dubelt cycero elzewir szerokie.

12345 NARZYMSKI. 67890

Nr. 65. Dubelt mittel elzewir szeroki.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

Nr. 66. Dubelt tercyja elzewir szeroka.

JAN III. SOBIESKI.

Nr. 67. Kanon elzewir szeroki.

MADAGASKAR.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 68. Petit wazki szkieletowy.

GDY BÓG Z RAJU WYGNAŁ CZŁOWIEKA, NA SROGĄ BOLEŚĆ TEJ CHWILI STRASZLIWEJ, PRZECHODZĄCĄ WSZYSTKO CO KIEDYKOLWIEK LUDZKOŚĆ CIERPIEĆ MOŻE, DAŁ MU PRZY KARZE LEKARSTWO, A NIEM JEST — PRACA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 69. Garmond wazki szkieletowy.

RZADCY SĄ ZAWSZE LUDZIE, CO W SPRAWIE ZE SOBĄ SAMYM, W NICZEM NIE POBŁĄŻAJĄ, NIC PRZEZ PÓŁ NIE ROBIA, RZUCAJĄC SIĘ PRZECIWI OFIAROM, CIERPIENIU, BOLESCIOM.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 70. Cycero wazkie szkieletowe.

PIOTR SKARGA PAWEŃSKI. KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
NIGDY LUDZIE MNIEJ SIĘ NIE KOCHAJĄ JAK W NIEDOLI. STAROŚĆ JEST CIERNIÓW KORONA.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 71. Tercya wazka szkieletawa.

LUDWIK WŁADYSŁAW ŁOWCZYŃSKI.
WŁADYSŁAW SYROKOMLA. EUROPA. HERCOGOWINA. LONDYN. RZYM. GALICJA.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 72. Tekst wazki szkieletowy.

KONRAD MAZOWIECKI.
1 2 3 4 5 LESZEK CZARNY. MIKOŁAJ WIERZYNEK. 6 7 8 9 0

Nr. 73. Dubelt mittel wazki szkieletowy.

KOLUMB. FRANCISZEK J. I.
1 2 3 4 5 TADEUSZ REJTAN. AZYA. L. SZUFA. 6 7 8 9 0

Nr. 74. Trzy cycera wazkie szkieletowe.

JAN OLBRACHT.
1 2 3 SAN. PRZEMYŚL. DUNAJEC. 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 75. Petit tytułowy.

STEFAN CZARNIECKI.

ŚWIAT NIE MA WdzięCzności ZA POŚwięcENIA
I ŻARTUJE SOBIE Z TYCH CO MU PALĄ OFIARY.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 76. Garmond tytułowy.

STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI.

SĄ RZECZY, SĄ OFIARY, KTÓRYCH OJCIEC
WYMAGAC, SYN DAĆ NIE MA PRAWA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 77. Cycero tytułowe.

STANISŁAW MONIUSZKO.

PRENUMERATOROM I KOBIE TOM NIGDY UFAĆ NIE MOŻNA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 78. Tercya tytułowa.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

12345 KRÓTKĄ MA PAMIĘĆ SERCE KOBIE TY. 67890

Nr. 79. Tekst tytułowy.

ŚMIERĆ TO DALSZY CIĄG SNU ŻYWOTA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 80. Dubelt cycero tytułowe.

MISTRZ JEST ZESŁANIEC NIEBIESKI.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 81. Kanon tytułowy.

MIKOŁAJ WIERZYNEK.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 82. Tercya węgierska.

KTO NIĘ WIERZY W JUTRO, TEN W BOGA NIĘ WIERZY,
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 83. Dubelt cycero węgierskie.

KSIĘGI MALUJĄ WSZYSTKO NAJLEPIEJ,
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 84. Dubelt tercyja węgierska.

ŁZY KOBIĘCE TO ROSA RANNA,
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 85. Dubelt tekst węgierski.

12 JAN ZAMOJSKI, 56

Nr. 86. Dubelt mittel antiqua.

J. RZEWUSKI.
Pacierz zbliża ludzi do Boga.

Nr. 87. Dubelt mittel kursywa.

WISŁA BERNO.
Czyn jest wyższy od wiedzy.

PISMA TYTUŁOWE

Nr. 88. Petit renesans.

Ks. LUDWIK TRYNKOWSKI.

Są niestety i jakże wielu podobnych artystów, co siadają do pracy zadanej, jak szewc do skrojenia obstalowanego buta.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 89. Garmond renesans.

JAN MATEJKO.

Nauka odkrywa nam prawdę świata, sztuka piękność jego; obie spajają się w jedność. Nigdy się nie rozłączają.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 90. Garmond renesans.

NAJCZYSTSZE NAWET I NAJŚWIETSZE
WEZŁY ŚWIAT ROZERWAĆ UMIE; NAJ-
LEPSI SIĘ PSUJĄ, NAJGORSI SIĘ MIENIA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 91. Cycero renesans.

SĄ PRACE, JAK KWIATY, KTÓRE LOS BEZOWOCNEMI CZYNI, NA
1 2 3 4 5 PRZEKÓR ICH SILE I PIĘKNOŚCI 6 7 8 9 0

Nr. 92. Mittel renesans.

ANTONI EDWARD ODYNIC.
LUDZIE ZMIENIAJĄ SIĘ JAK MOTYLE.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 93. Tercya renesans.

BUKARESZT. STEFAN WITWICKI.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 94. Tekst renesans.

JUL. URSYN NIEMCEWICZ.
1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 95. Cycero elzewir.

JAROSŁAW. CZERNIOWCE. CZERNELICA. WISŁA.

Nr. 96. Tercya elzewir.

KONSTANTYNOPOL. HISZPANIA. BRABANCYA.

Nr. 97. Tekst elzewir.

JAN KAZIMIERZ. MIKOŁAJ WIERZYNEK.

Nr. 98. Dubelt cycero elzewir.

SYBERYA. PETERSBURG. ŁABA.

Nr. 99. Garmond ogoniasty.

W SERCU CZŁOWIEKA, JAK W ŚWIECIE CIELESNYM, UCZUCIA SĄ
BARWAMI; KILKA ICH SKŁADA CAŁĄ GAMĘ RÓŻNEGO ŚWIATŁA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 100. Tercya ogoniasta.

NIE MA ZAPEWNE CZŁOWIEKA, KTÓREMUBY W ŻYCIU ZŁE
NIE PRZYCHODZIŁY MYŚLI. SĄ TO ZIARNA KTÓRE NIKNĄ.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 101. Dubelt cycero ogoniaste.

KRZYWE DROGI CZĘSTO SĄ RÓZAMI SŁANE,
ALE WIODĄ DO BEZDENNYCH PRZEPAŚCI.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 102. Mittel tytułowy.

CZŁOWIEK STWORZONY JEST DO PRACY.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 103. Tekst ozdobny.

ANTONIA BOGUMIŁA, JAN NEPOMUCYN.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 104. Mittel tytułowy.

ŚMIERĆ I ŻYCIE ZMIENIAJĄ SIĘ CO CHWILE.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 105. Tercya tytułowa.

ŁOSY CZŁOWIEKA SĄ ZMIENNE.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 106. Dubelt cyfery tytułowe.

34 JERUZOLIMA, NIL, 76

Nr. 107. Kanon tytułowy.

78 WISŁA, SAN, 34

PRISMA BILETOWE

Nr. 108. Garmond biletowy.

JADEUSZ CZACKI.

NIC NIE MA TRWAŁEGO, ALE I BOLEŚĆ NIE ŻYJE WIEKI.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr 109. Cycero biletowe.

JAN SOBIEŃSKI.

PRZYSZŁOŚĆ ZDOBYWA KTO O NIĄ WALCZY.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 110. Cycero kursywa rond.

Józef Korzeniowski. Karol Marcinkowski.

Często jak gdyby Opatrzność próbowała sił człowieka, opóźnia się z posiłkiem, doprowadza do ostateczności, czeka czy nie rozpaczysz, aż gdyś już stracił nadzieję, gdy drzysz mając zbluźnić, zlatuje niebieski postaniec z wieścią radosną. Jesteś ocalony.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 111. Cycero kursywa włoska.

Wespazjan Kochowski. Fuliusz Słowacki.

Jeden tylko Bóg, mógł na swe dzieło wejrzawszy powiedzieć, że było dobre; a artysta! artysta chyba upadłszy na duchu, na umyśle i wyobraźni, przeżywszy

1 2 3 4 5 się moralnie, pokładnie temu co stworzył. 6 7 8 9 0

Nr. 112. Garmond biletowy.

JAN KORNEL UJEŃSKI.

Śmierć to dalszy ciąg snu żywota bez burzy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 113. Cycero biletowe.

ADAM MICKIEWICZ.

Śmierć sama jest tylko życiem nowem.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 114. Dubelt cycero biletowe.

MODLIŁYWA NIEBO PORUSZA.

Nr. 115. Cycero kursywa ozdobna.

Jadeusz Czacki. Konstantynopolitańczykowie. Jan Werner.

Jak wystrzał, który im dalej idzie, tem chybiony dalej od celu odchodzi, tak życie jeśli w pierwszej chwili na włos wyniędzie z drogi, dalej już Bóg wie gdzie się zatoczy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 116. Tekst kursywa ozdobna.

Adam Czartoryski. Mładystaro Syrokomla.

Każdy człowiek ma trzy życia ro sobie: jedno, po którym płacze, drugie ro którym

1 2 3 4 5 żyje i stęka, trzecie, którego się spodziera. 6 7 8 9 0

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 117. Cycero gotyckie.

12345 *Leben und Wirken Friedrichs des Grossen von Preussen.* 67890

Nr. 118. Dubelt tekst gotycki.

Artur Geolger. Filip Kallimach. Hank Gallus.

Nr. 119. Tekst wodny.

2 4 FILIP KALLIMACH. 6 7

Nr. 120. Dubelt mittel wodny.

1 3 NIESIECKI. 5 8

Nr. 121. Dubelt mittel tytułowy.

STANISŁAW NIEPOKÓJ.

45 *Życie pisarza to kamień probierczy...* 79

Nr. 122. Dubelt cycero rowkowane.

JAN I JĘDRZEJ ŚNIADECKI.

Nr. 123. Mittel lapidarny.

BBONISŁAW TRENTOWSKI

Gdy wiosna życia przeleci, na powrót czekać daremno.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 124. Tekst gotycki.

OSKAR KOLBERG.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 125. Dubelt mittel włoski.

12 JOACHIM LELEWEL, PIOTR KMITA, 56

Nr. 126. Cztery cycera włoskie.

34 JAN ALBERTRANDY, 78

Nr. 127. Tekst nowy wiedeński.

BRZESKO.

Nr. 128. Dubelt mittel nowy wiedeński.

FRYDERYK CHOPIN.

Nr. 129. Cztery cycera nowe wiedeńskie.

KARPATY.

Nr. 130. Dubelt mittel antyk.

WERNYHORA.

Nr. 131. Dopelt tekst antyk.

PILICA I BZURA.

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 132. Nonparel groteski

WŁADYSŁAW HERMAN I JEGO DWOR. TEODOROR. GRÓB RODZINY REICHSTALLÓW.
Najsilniejszy charakter rzuć w odmet fałszu, a ufarbujesz go na czarno jak w kotle farbierza; najczystsza cnotę daj w zapasy z maluczkami pogłostkami, a zjedzą ją jak mole nieznacznie.

Nr. 133. Dubelt mittel groteski.

MAURYCY MOCHNACKI.

1 2 Władysław Ludwik Podczaski. 7 8

Nr. 134. Dubelt cycero ozdobne.

WŁADYSŁAW SYROKOMŁA.

1 2 3 4 Satyry Krzysztofa Opalińskiego. 7 8 9 0

Nr. 135. Dubelt mittel ozdobny.

1 2 3 BARTOSZ PAPROCKI. 6 7 8
Dzieje Polski Michała Bobrzyńskiego.

Nr. 136. Tercya dubeltowa wążka.

1 2 3 4 5 JAN DŁUGOSZ. JOANNES LONGINUS. 6 7 8 9 0

Młodość życia jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały.

Pisma Biletowe Nowe.

Nr. 137. Cycero biletowe.

JULIUSZ KOSSAK.

1 2 3 4 5 ADAM SFANISŁAW NARUSZEWICZ. AUGSTYN KORDECKI. 6 7 8 9 0

Nr. 138. Tercya biletowa.

ARTUR IGNACY POTOCKI.

1 2 3 4 5 MIKOŁAJ WIERZYNEK. ANDZEJ MORSZTYN. 6 7 8 9 0

Nr. 139. Dubelt cycero biletowe.

STANISŁAW KONOPKA.

LUDWIK ZAMOJSKI. MIECZYSLAW ROMANOWSKI.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 140. Dubelt cycero biletowe.

DZIEKA JANA NATURALISTY

Nr. 141. Dubelt tercyja biletowa.

STANISŁAW ORZEGHOWSKI

Nr. 142. Kanon biletowy.

KODEKS NAPOLEONA

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 143. Dubelt cycero czarne.

12345 HIERONIM RADZIEJOWSKI. 67890

Nr. 144. Trzy cycera czarne.

235 MIKOŁAJ KOPERNIK. 678

Nr. 145. Pięć cycler czarne.

PRAGA. 38 LIPSK.

Nr. 146. Sześć cycler czarne.

San 5 RZYM. 3 Buk

Nr. 147. Dubelt cycero czarne.

12345 STEFAN CZARNIECKI. 67890

Nr. 148. Cztery cycera tytułowe.

12 Dunaj Sawa 34

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 149. Dubelt mittel biały.

Jerzy KAZIMIERZ Ossoliński.

Nr. 150. Dubelt tekst biały.

Samuel Bandtkie.

Nr. 151. Tekst ozdobny.

WIKTOR FERDYNAND

Nr. 152. Dubelt mittel szeroki włoski.

ZAPOROŻE.

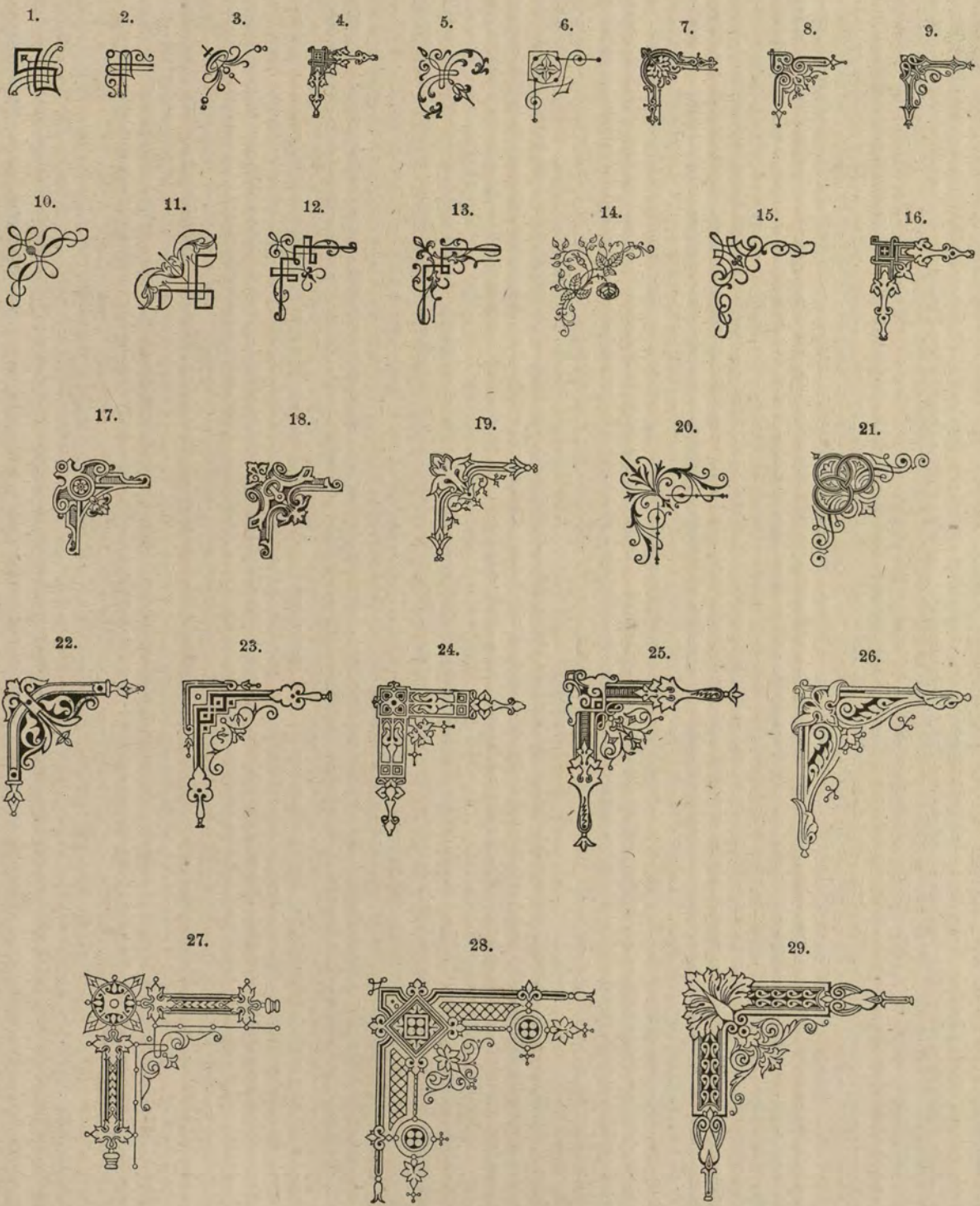
Nr. 153. Monogramy.



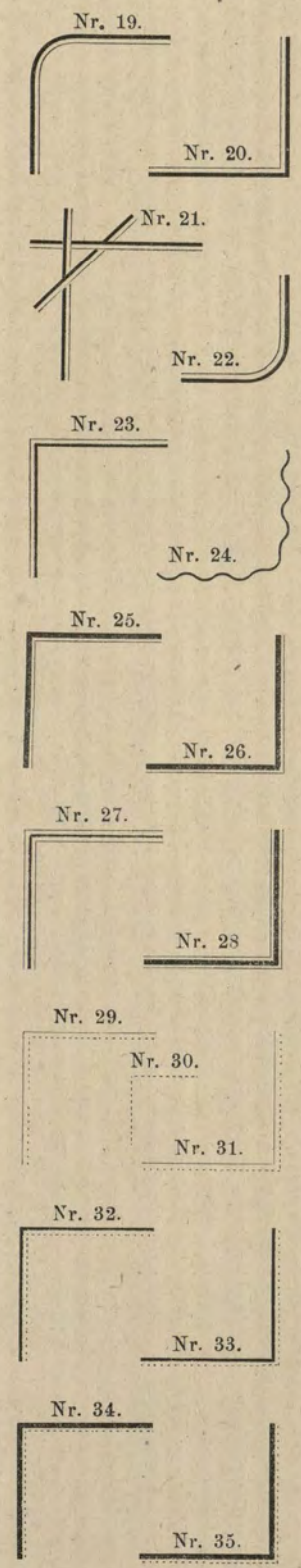
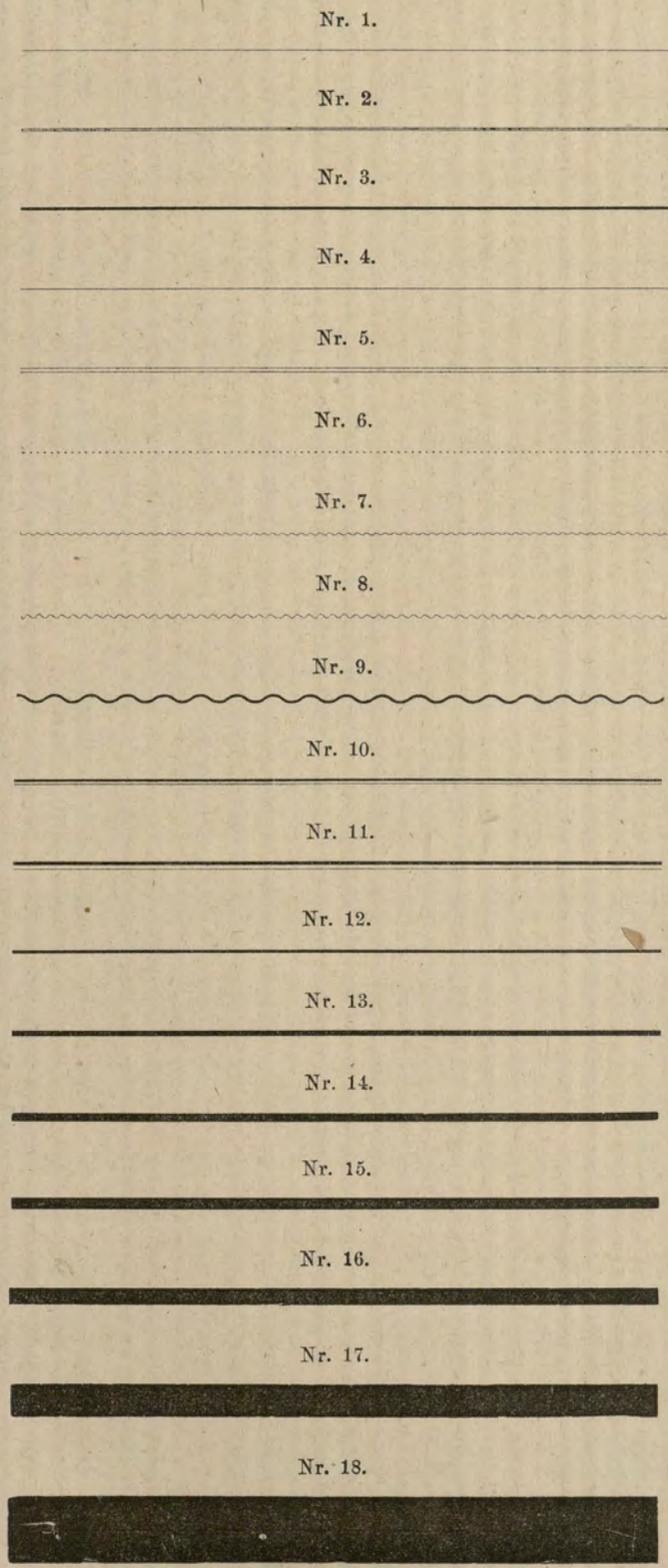
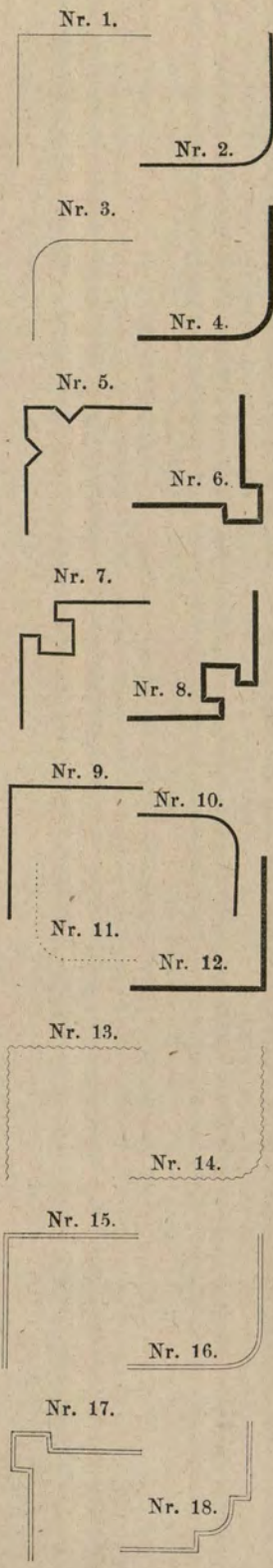
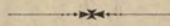
Nr. 154. Cztery cycera tytułowe.

Paryż. WIKTOR HUGO. Elba.

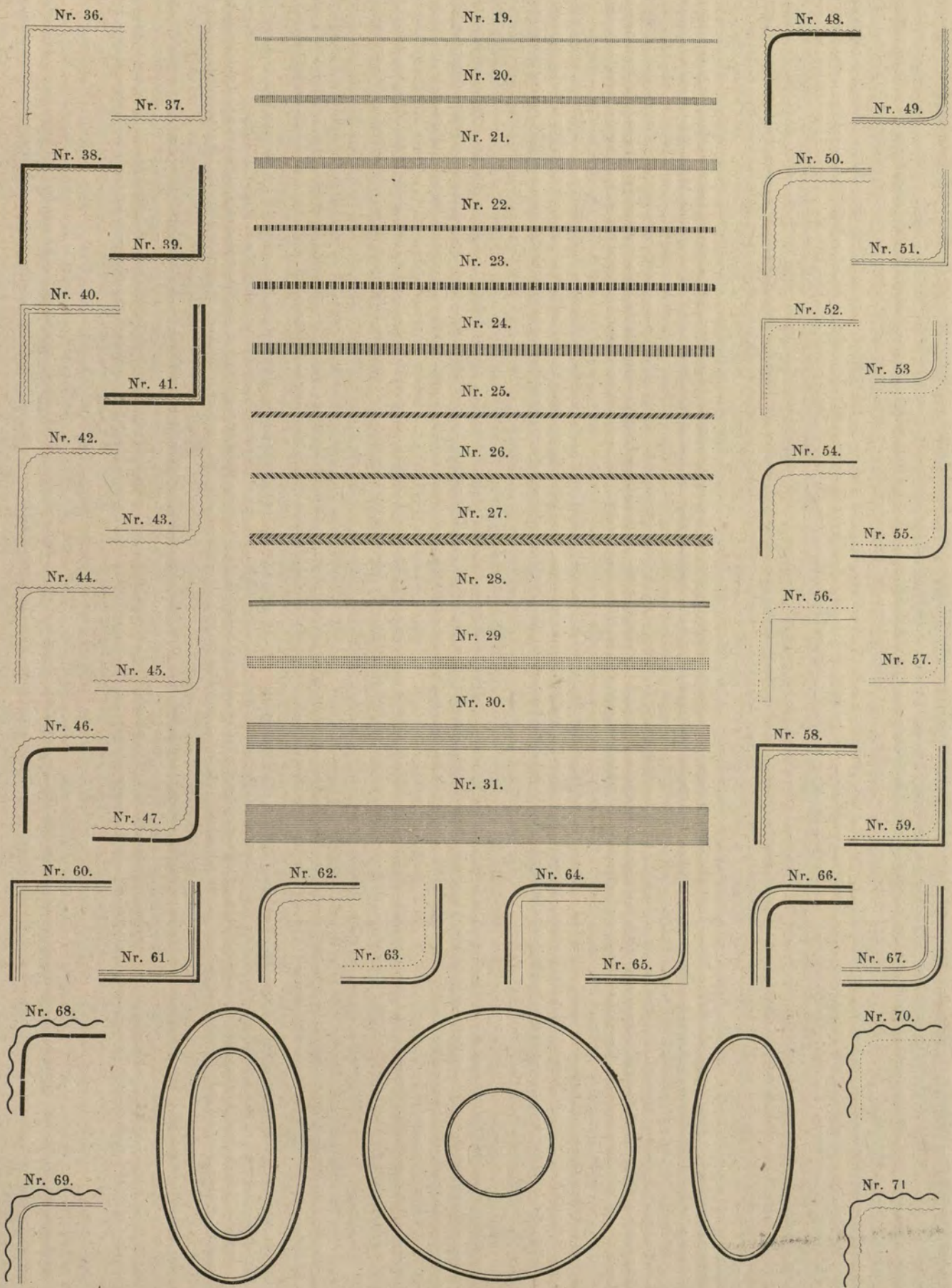
NAROŽNIKI.



LINIE I NAROŻNIKI MOSIĘŻNE.

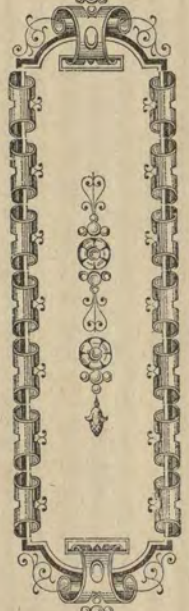
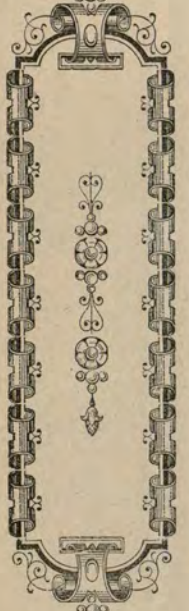


LINIE I NAROŻNIKI MOSIĘŻNE.

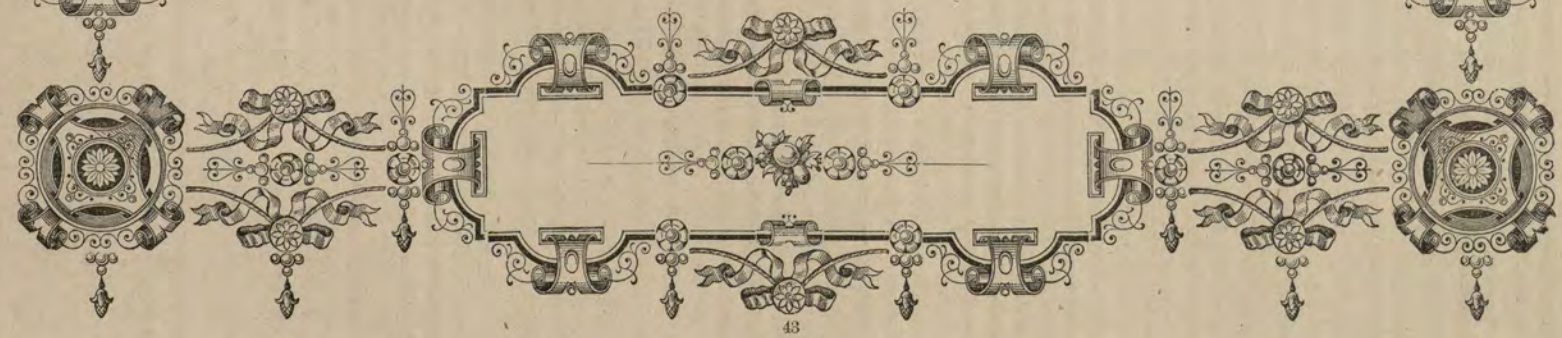
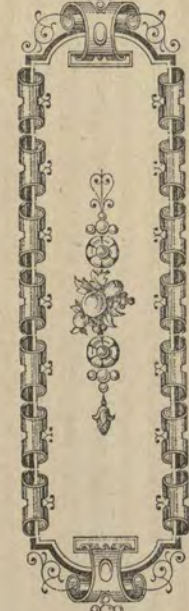
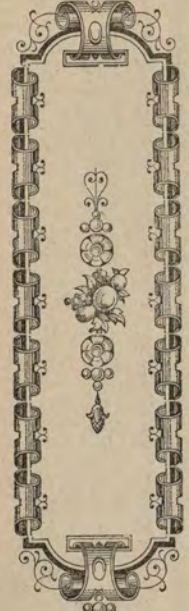




OBWÓDKI.

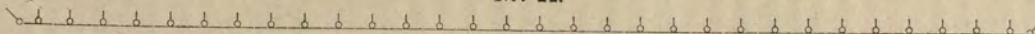


- Nr. 1.
- Nr. 2.
- Nr. 3.
- Nr. 4.
- Nr. 5.
- Nr. 6.
- Nr. 7.
- Nr. 8.
- Nr. 9.
- Nr. 10.
- Nr. 11.
- Nr. 12.
- Nr. 13.
- Nr. 14.
- Nr. 15.
- Nr. 16.
- Nr. 17.
- Nr. 18.
- Nr. 19.
- Nr. 20.
- Nr. 21.

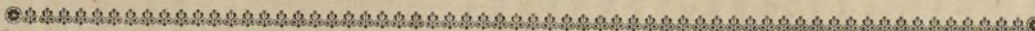


OBWÓDKI.

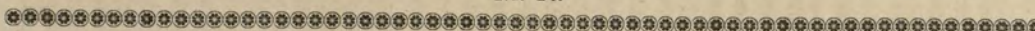
Nr. 22.



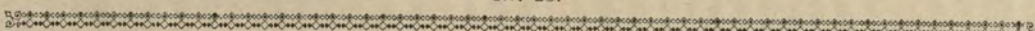
Nr. 23.



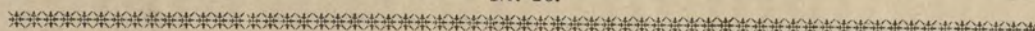
Nr. 24.



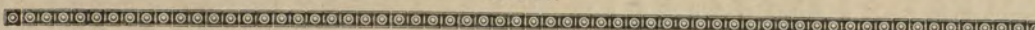
Nr. 25.



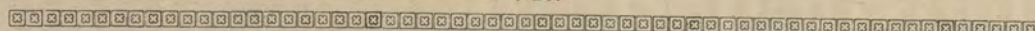
Nr. 26.



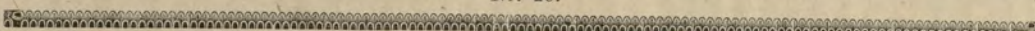
Nr. 27.



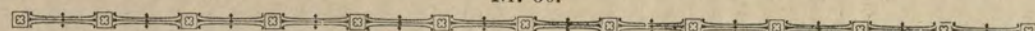
Nr. 28.



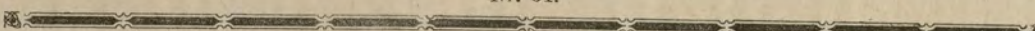
Nr. 29.



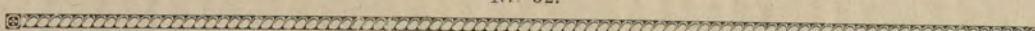
Nr. 30.



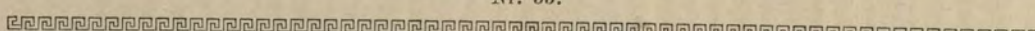
Nr. 31.



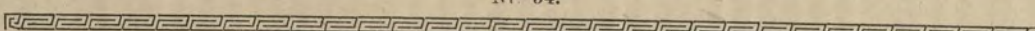
Nr. 32.



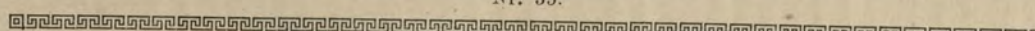
Nr. 33.



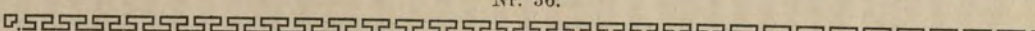
Nr. 34.



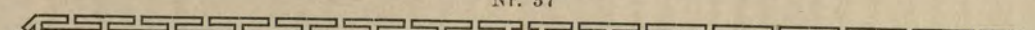
Nr. 35.



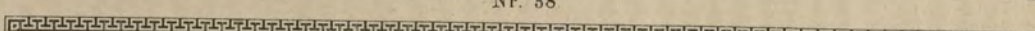
Nr. 36.



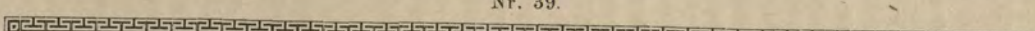
Nr. 37.



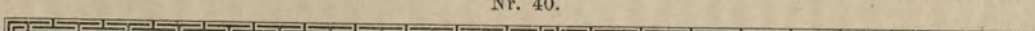
Nr. 38.



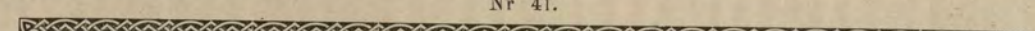
Nr. 39.



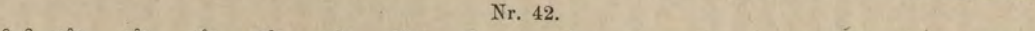
Nr. 40.



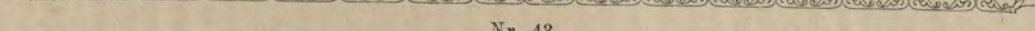
Nr. 41.



Nr. 42.

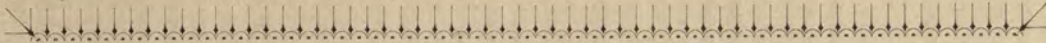


Nr. 43.

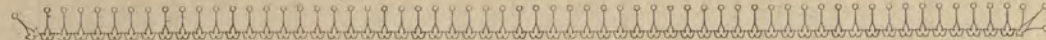


OBWÓDKI,

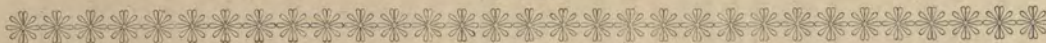
Nr. 44.



Nr. 45.



Nr. 46.



Nr. 47.



Nr. 48.



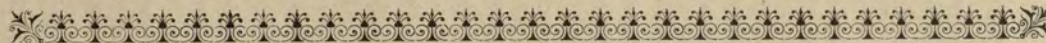
Nr. 49.



Nr. 50.



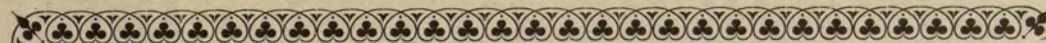
Nr. 51.



Nr. 52.



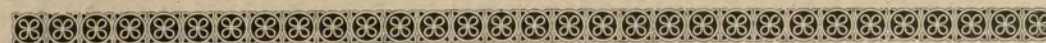
Nr. 53.



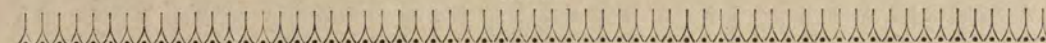
Nr. 54.



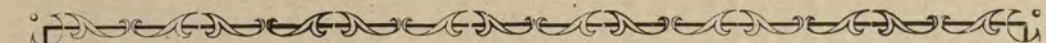
Nr. 55.



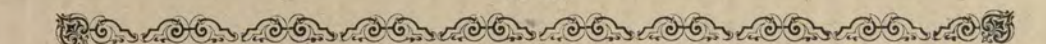
Nr. 56.



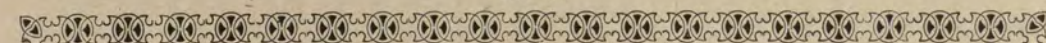
Nr. 57.



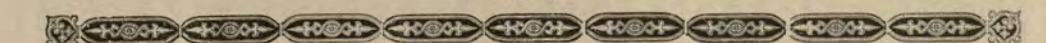
Nr. 58.



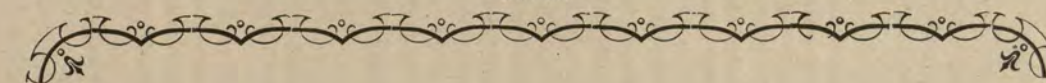
Nr. 59.



Nr. 60.



Nr. 61.

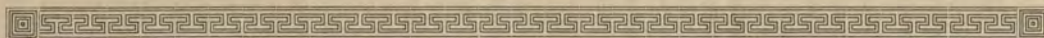


OBWÓDKI.

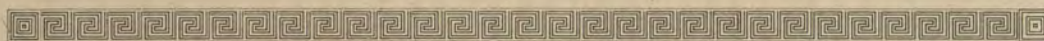
Nr. 62.



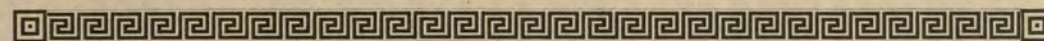
Nr. 63.



Nr. 64.



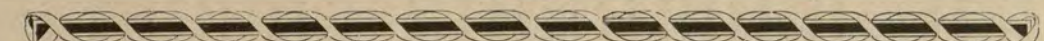
Nr. 65.



Nr. 66.



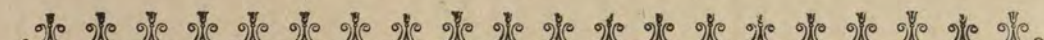
Nr. 67.



Nr. 68.



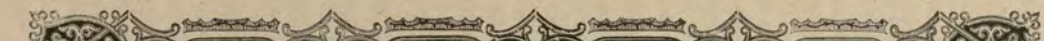
Nr. 69.



Nr. 70.



Nr. 71.



ORNAMENTA Nr. 1.



GAZOWE WODY LEKARSKIE
MINERALNE SZTUCZNE,
przyrządane
w ZAKŁADZIE FABRYCZNYM
WÓD GAZOWYCH
K. RZĄCY
W KRAKOWIE
według przepisów Komisji
balneologicznej Tow. Lekar-
skiego krakowskiego.

WYDAŁO W Drukarni W. L. ANGLIC. I SPOLK.



KALENDARZ
KIESZONKOWY
na rok
1885.
Z dwoma portretami.



Drukarnia
1
Stereotypia.

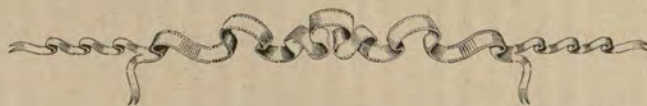
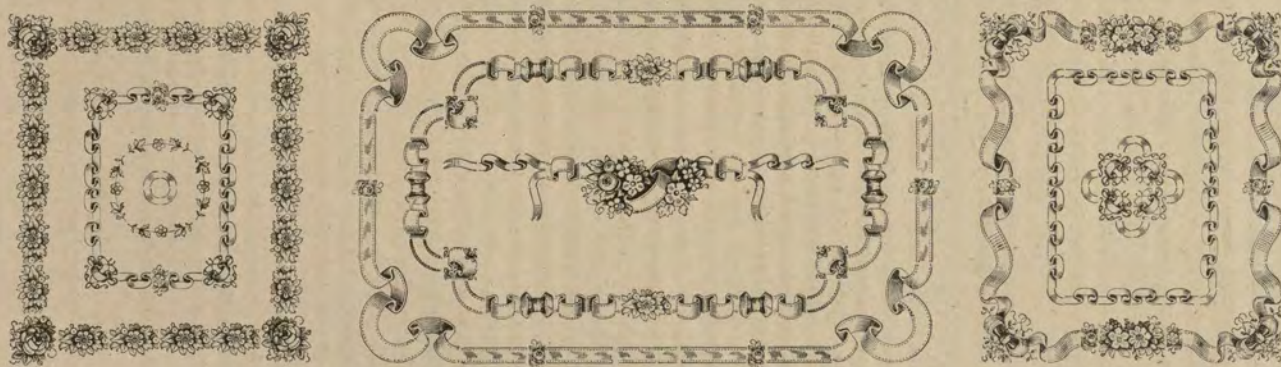
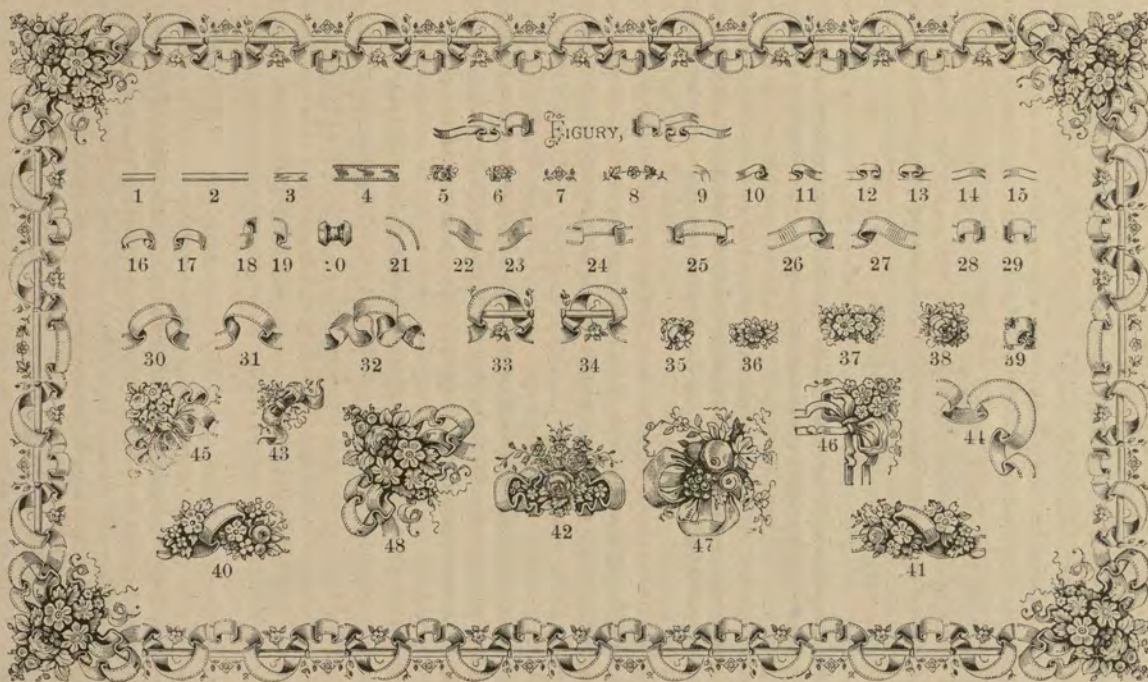


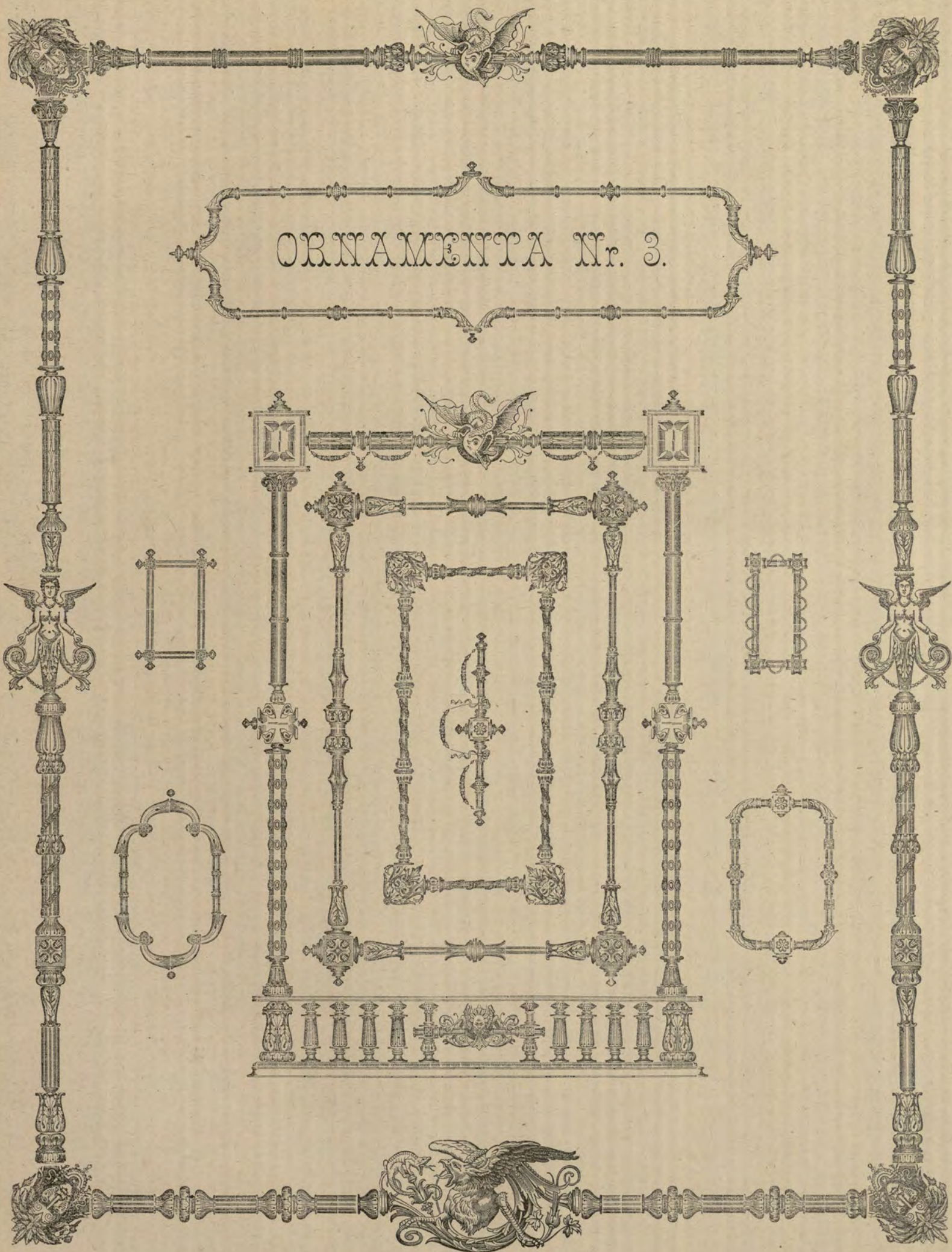
MALAGA



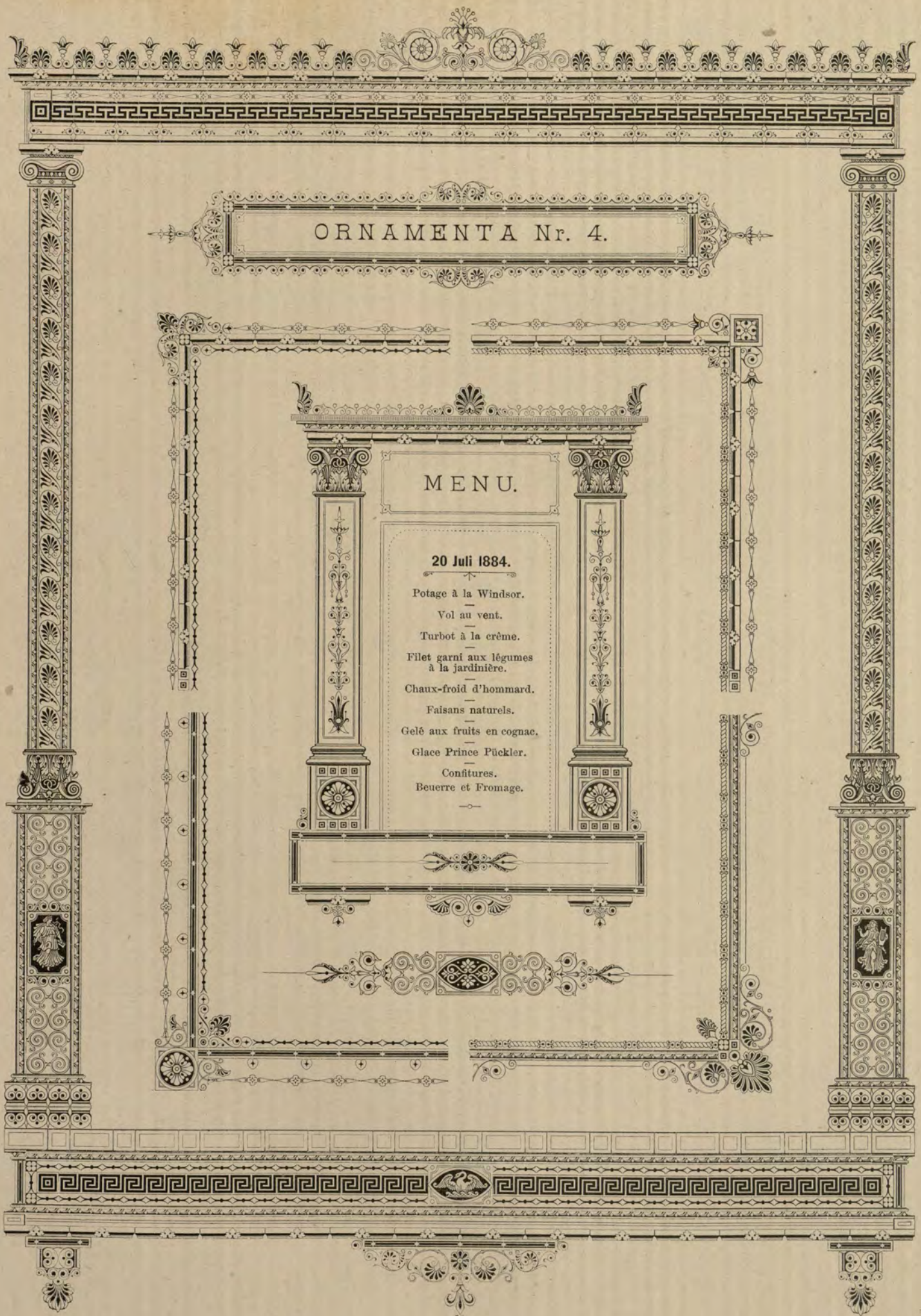
SZAMPAN

ORNAMENTA NR. 2.





ORNAMENTA Nr. 3.



ORNAMENTA Nr. 4.

MENU.

20 Juli 1884.

- Potage à la Windsor.
-
- Vol au vent.
-
- Turbot à la crème.
-
- Filet garni aux légumes
à la jardinière.
-
- Chaux-froid d'homard.
-
- Faisans naturels.
-
- Gelé aux fruits en cognac.
-
- Glace Prince Pückler.
-
- Confitures.
-
- Beuerre et Fromage.

ORNAMENTA Nr. 6.

Józef Zaręba
w Stryju.

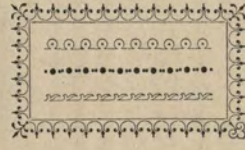
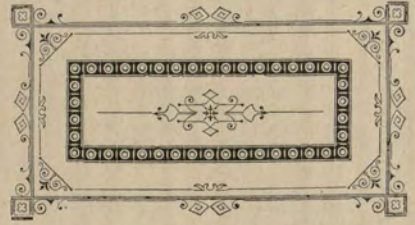
Redakcja i Administracja
"GAZETY KRAKOWSKIEJ".

REDAKCJA
"CZASU"
Kraków.

FIGURY.



Skład
NUT MUZYCZNYCH I KSIĄŻEK SZKOLNYCH
w Tarnopolu.



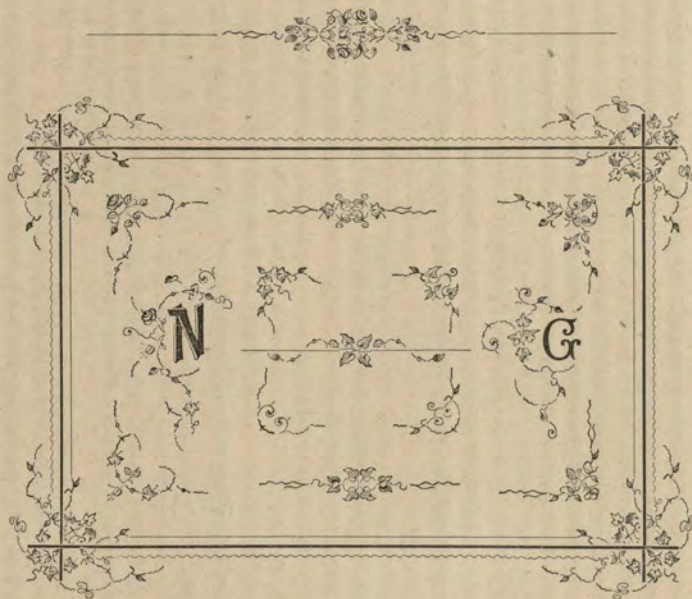
ORNAMENTA KWIATOWE.

DRUKARNIA
STEREOTYPIA
WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI
W KRAKOWIE.

ZAOPATRZONA JEST
W NOWE CZCIONKI
wszelkiego rodzaju.

PRASY
pośpieszne i ręczne.

DOBÓR PAPIERÓW
KRAJOWYCH
i zagranicznych.



Przyjmuje
DRUKOWANIE DZIEŁ
zwykłych
I ILLUSTROWANYCH.
PAPIERÓW
wartościowych.
Rachunków,
Plakatów, Listów i Okólników.

WSZELKIE ROBOTY
wykonywa
starannie, czysto, śpiesznie
i punktualnie.

STEREOTYPIA
odlewa płyty
DZIEŁ I INSERATÓW.

ORNAMENTA WSTAŻKOWE

Skład nasion
Aleksandra Piotrowskiego
SAMBOR, ul. Grudecka 1. 15.

Zakład fotograficzny
Walerego Rzewuskiego
W KRAKOWIE

BIURO
OGŁOSZEŃ
w Krakowie.

DRUKARNIA I STEREOTYPIA
WŁADYSŁAWA L. ANCZYCA I SPÓŁKI

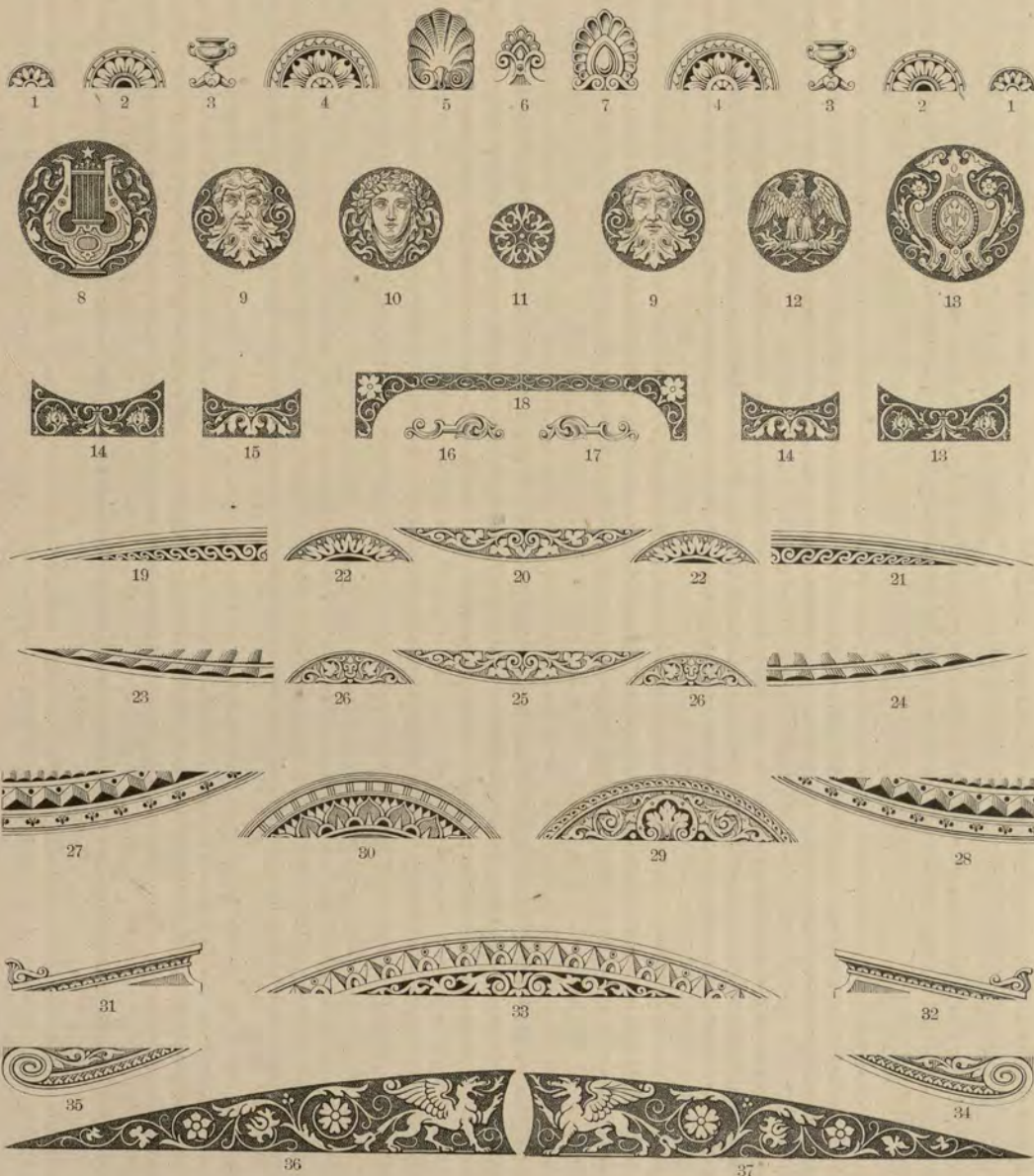


w KRAKOWIE, ul. Kanonicza 1. 9.

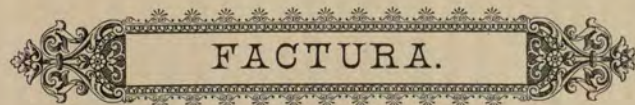
Plusz
ADAMASZEK
Aksamit

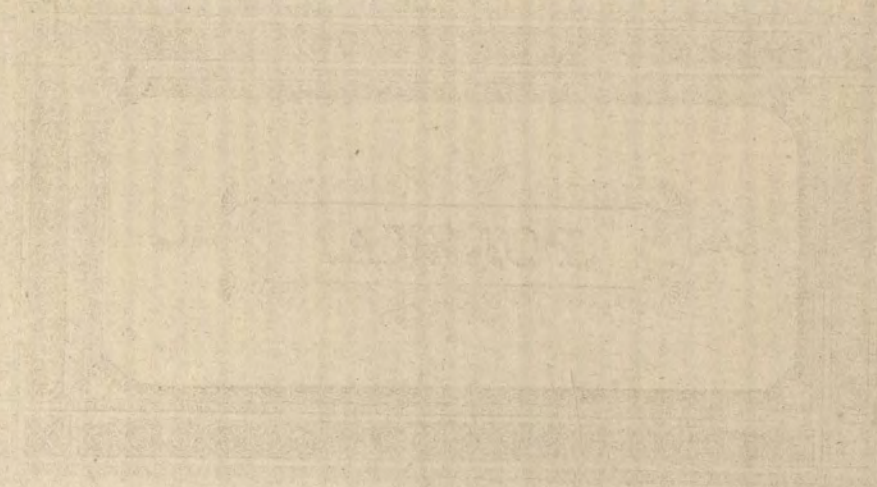


ORNAMENTA ARCHITEKTONICZNE.



OBWÓDKI i PRZYSTAWKI.







OBWÓDKI HERALDYCZNE.



ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
M. ŻENCZYKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
ul. Straszewskiego 1. 2 (pod Zamkiem).



OBWÓDKI FLORENCKIE. A).

DRUKARNIA I STEROTYPIA
WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
W KRAKOWIE.

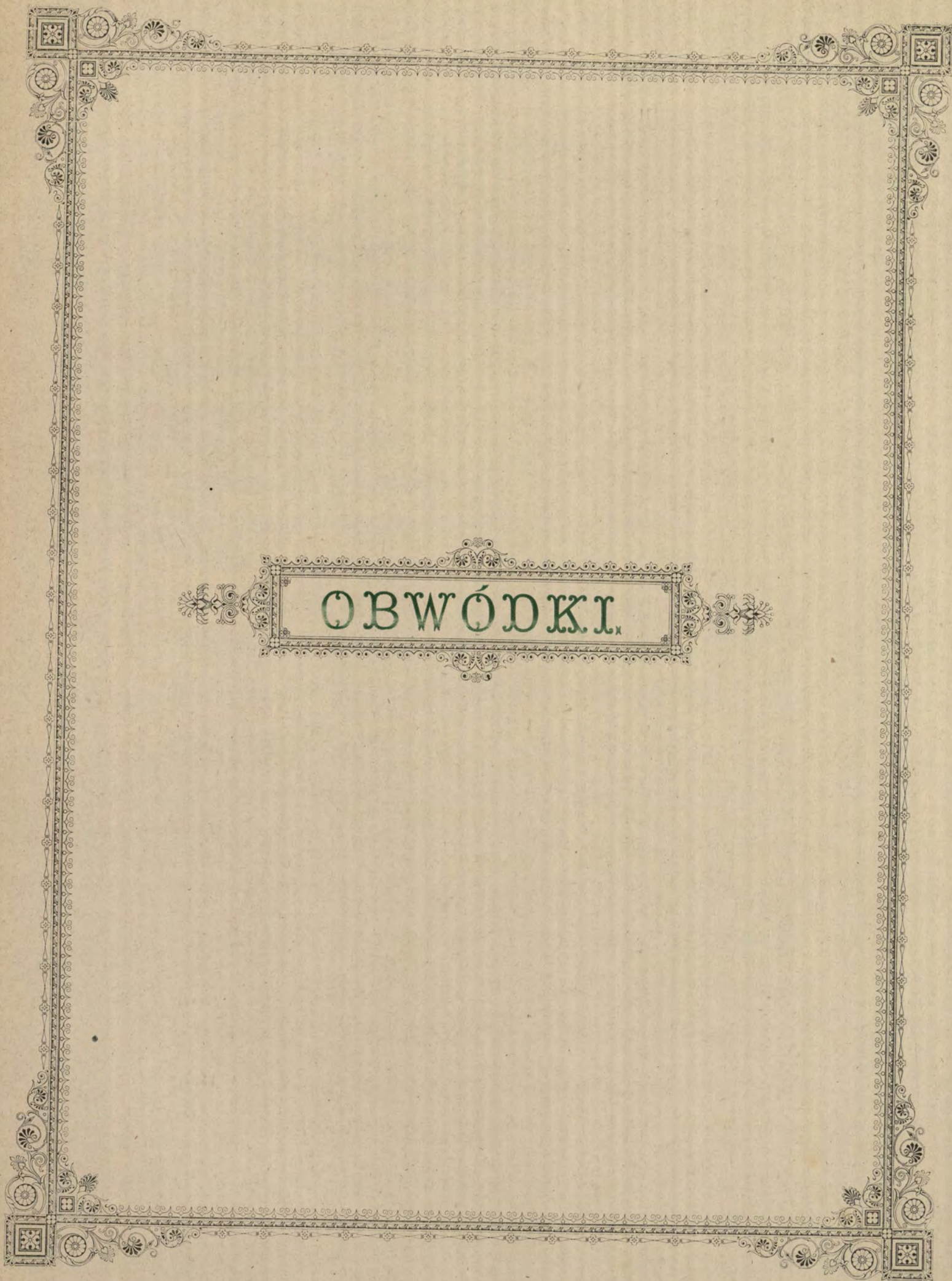
Fotografii na wystawy nie daje.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WALEREGO RZEWUSKIEGO
W KRAKOWIE,

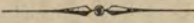
poleca się łaskawej pamięci stron interesowanych.

== Ceny jak dawniej. ==





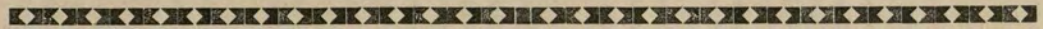
OBWÓDKI INSERATOWE.



Nr. 1.



Nr. 2.



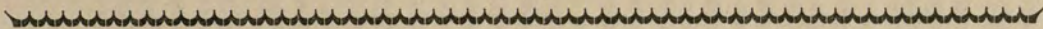
Nr. 3.



Nr. 4.



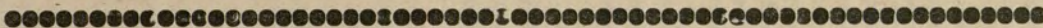
Nr. 5.



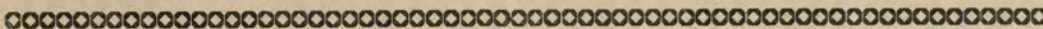
Nr. 6.



Nr. 7.



Nr. 8.



Nr. 9.



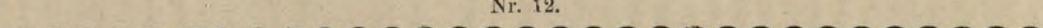
Nr. 10.



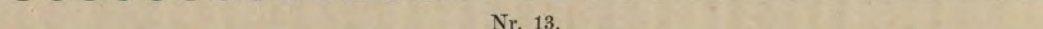
Nr. 11.



Nr. 12.



Nr. 13.



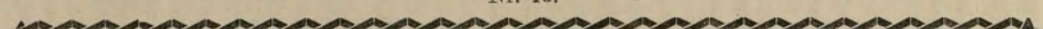
Nr. 14.



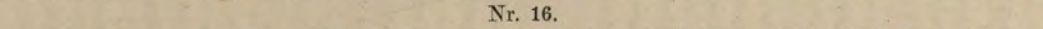
Nr. 15.



Nr. 16.



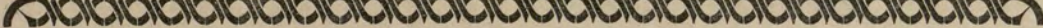
Nr. 17.



Nr. 18.



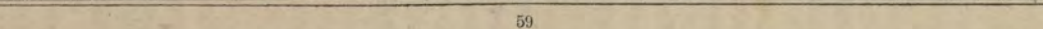
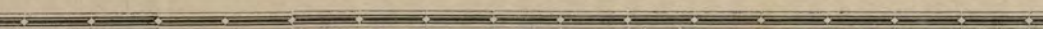
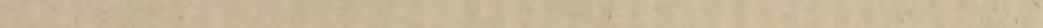
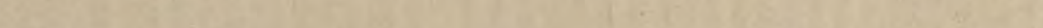
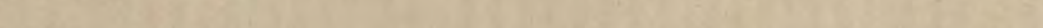
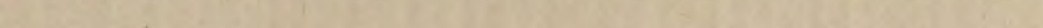
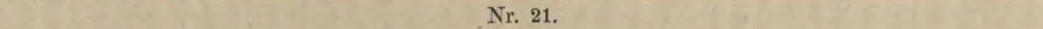
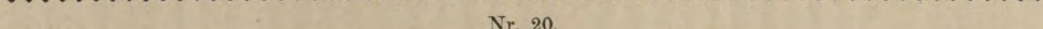
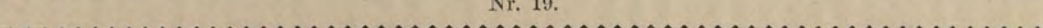
Nr. 19.

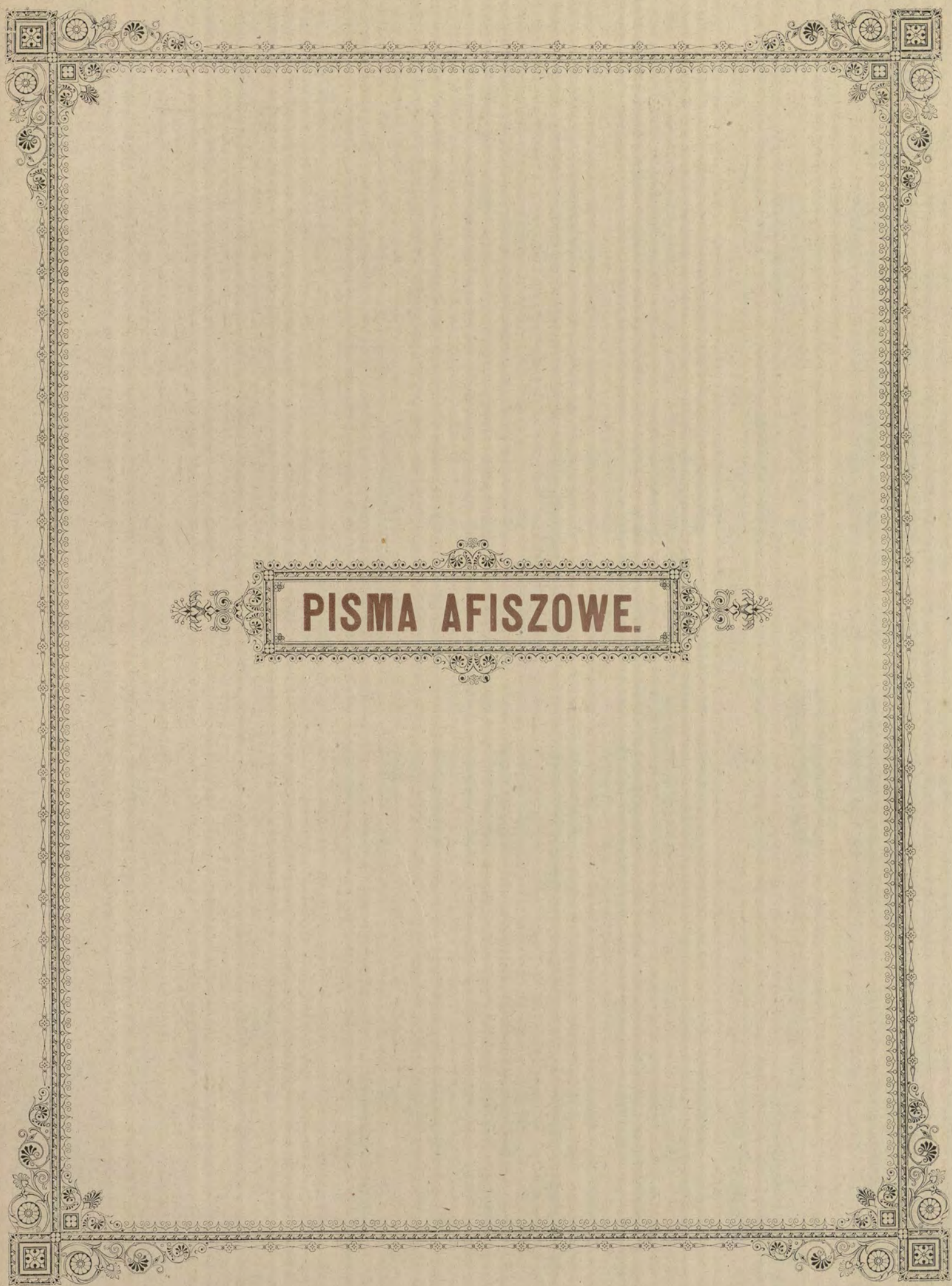


Nr. 20.



Nr. 21.





PISMA AFISZOWE.

Pisma afiszowe.

Nr. 1.

Praga. 81 WISŁA. 35 Peszt.

Nr. 2.

90 Konstantynopol. 42

Nr. 3.

18 Tarnopol. 84

Nr. 4.

3 Warszawa. 4

Nr. 5.

1 T. Kościuszko. 3

Nr. 6.

8 Polska. 4

Nr. 7.

2 Szujski. 1

Nr. 8.

5 San. 7

Nr. 9.

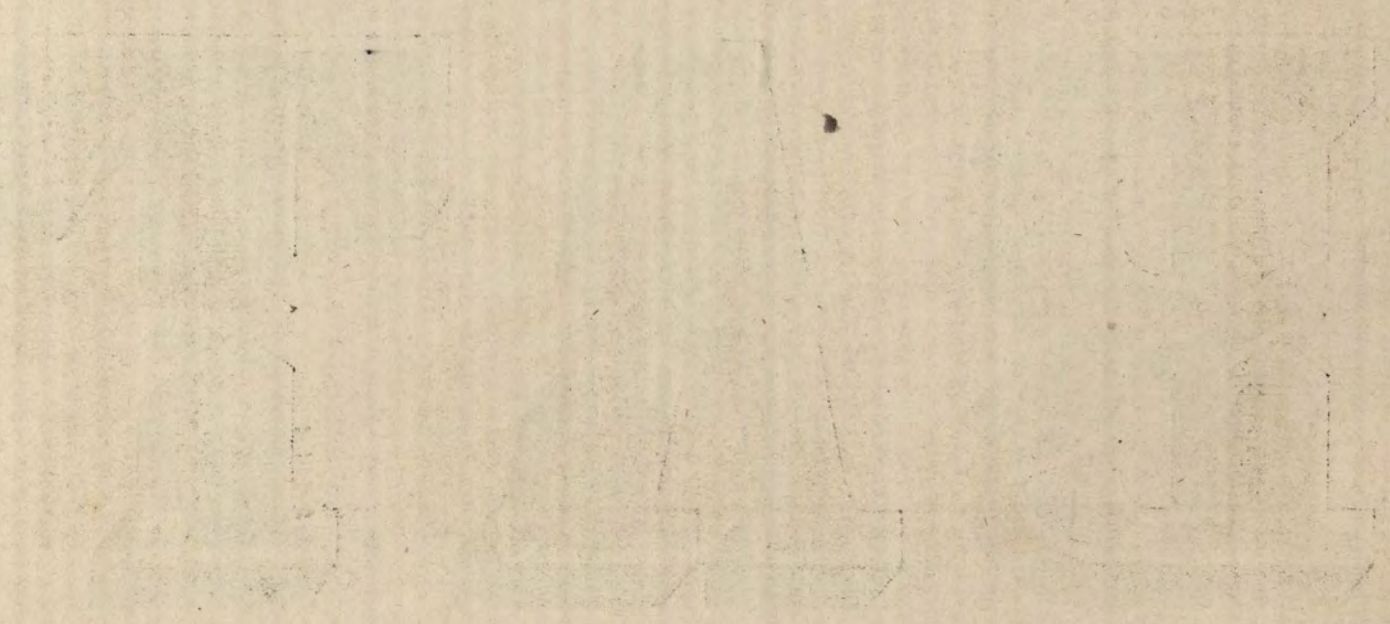
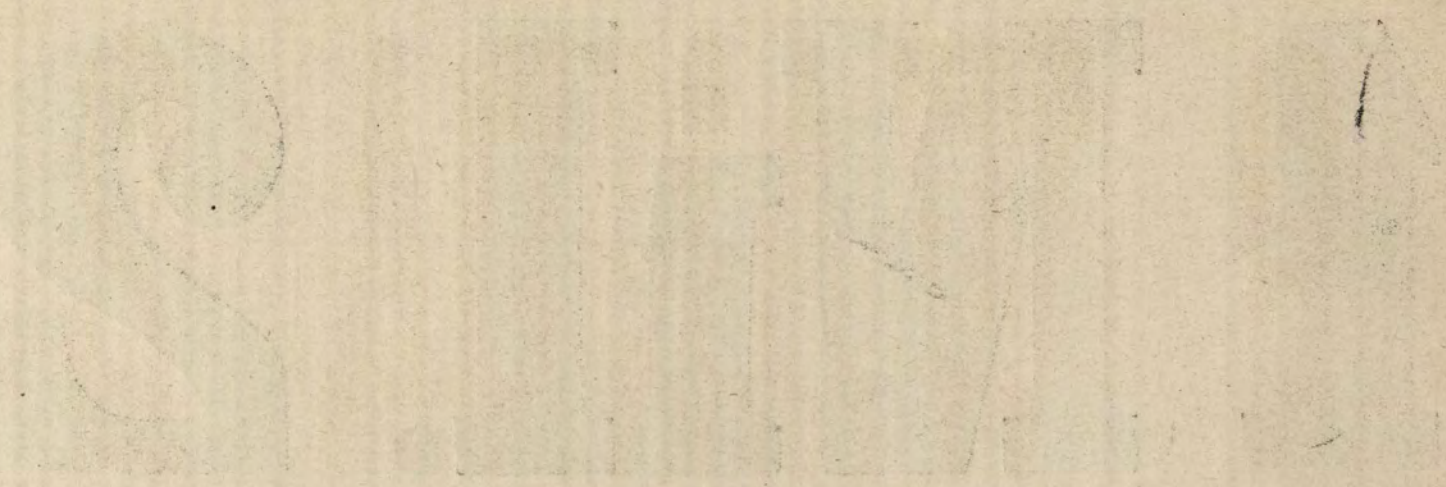
1 Mil. 2

N. 10.

NOE

Nr. 11.

BAT



Nr. 12.

8 WANDA 2

Nr. 13.

8 DUNAJO

Nr. 14.

7 Ruś 4

4

Nr. 15.

WISŁA

Nr. 16.

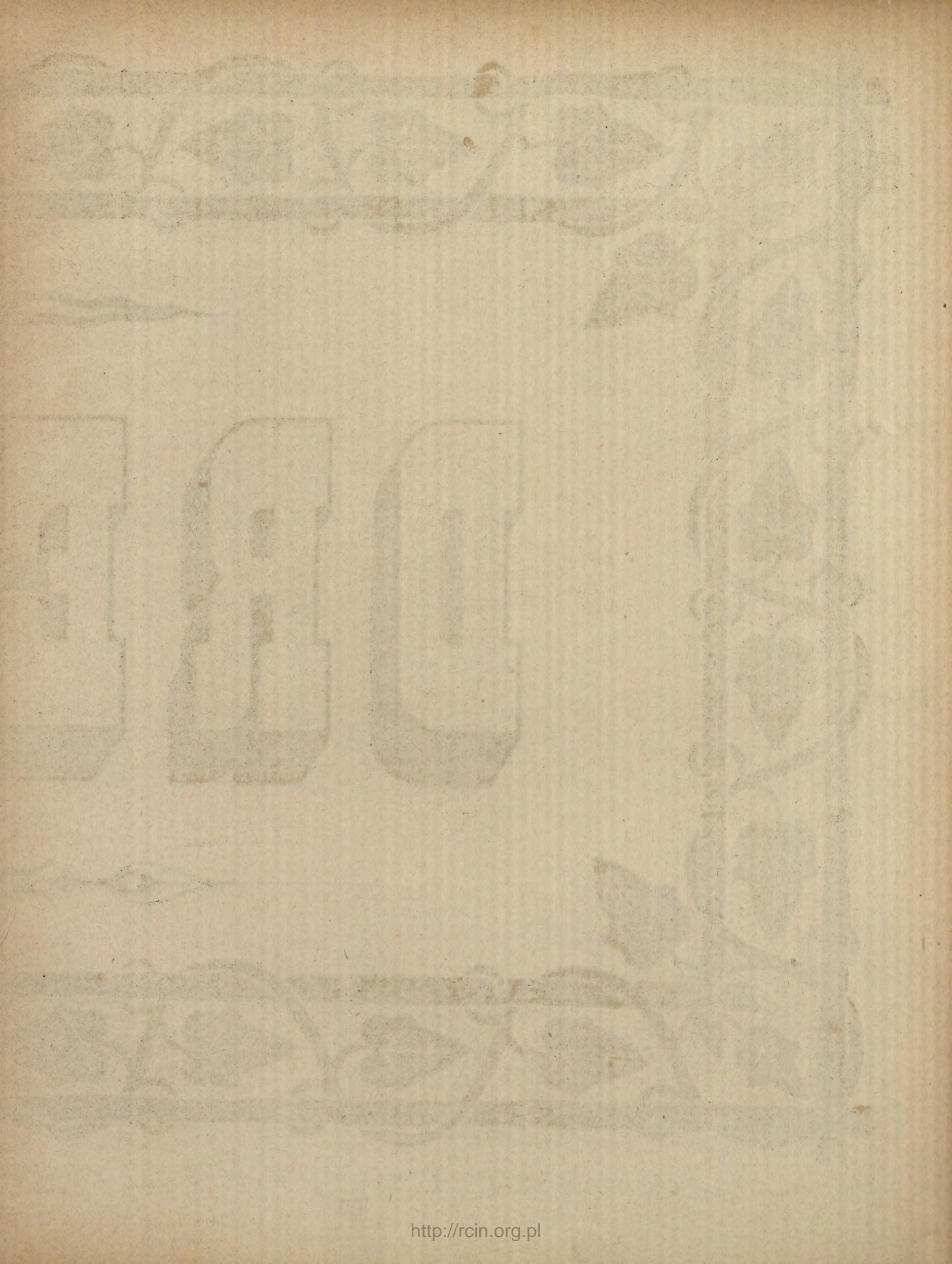
KOŚ

Nr. 17.

Praga.

Nr. 18.

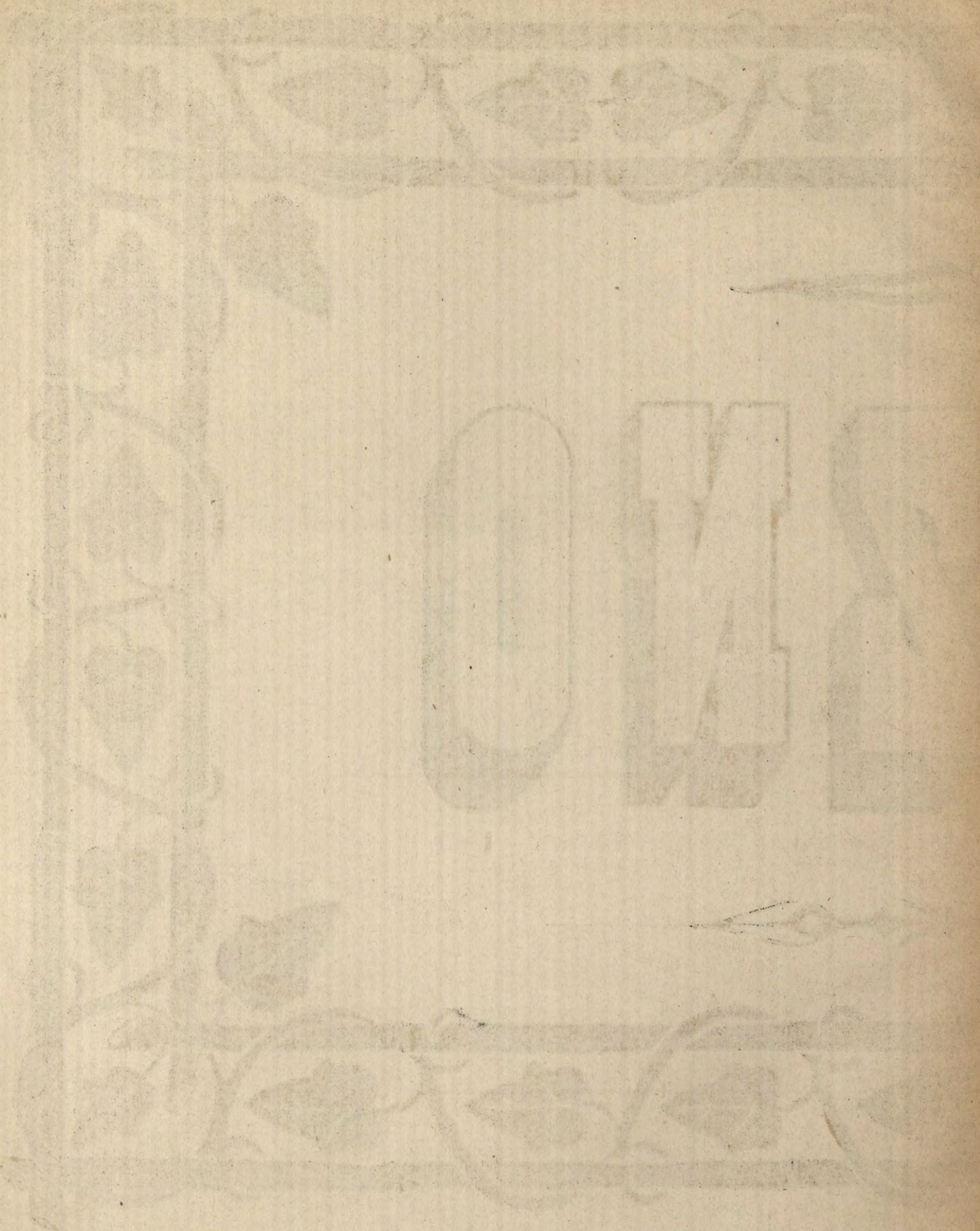
BAL





DREZNO





W I N I E T Y .



A large, ornate decorative border in black ink frames the page. It features intricate floral and scrollwork patterns, with larger decorative elements at the corners and midpoints of the sides.

DODATKI.

PISMA DZIEŁOWE.

Perl antiqua.

Jak często w jednym człowieku jest wyraźnie dwóch ludzi! Zimny tylko jednym rozumem i głową rządzący się, nie czuje nigdy tego rozdwojenia w duszy. Dla innych jest ono cierpieniem nieznośnym. Często śmieje się jeden z placzu drugiego, wyszydza jego czynności, grozi przyszłością i wśród najwyższej rozkoszy wskazuje chmury rodzące się na niebie, rozбив rozkosz analizując ją, obrażając niedowiarstwem swoim. Zimny to rozum, co jak strażnik siedzi wysoko, patrzy pod nogi — i ostrzega i szydzi. Rzadko człowiek mu posłuszny, i mści się rozum na nim szyderstwami, mści się wyrzutami późniejszymi. Im go mniej słuchają, tem ostrzej dojada, tem boleśniej kąsa, tem więcej szydzi. O! to męczarnia! Serce leci do świata, człowiek wyciąga ręce, czuje się już szczęśliwym, chwytając swoje szczęście, a ten głos okropny Kasandry, który w łonie swem nosi, krzyczy mu nad głową nieustannie: — zobaczysz jutro to twoje szczęście! Albo — przypatrz się co otrzymał! — I naówczas człek patrzy, zaczyna niewierzyć, przestaje być szczęśliwym. Ten głos ducha zawsze się przeciwi woli człowieka, zawsze z groźbami staje w poprzek jego drogi — niestety — on zawsze prorokiem! A człowiek opuszcza głowę, zamyka oczy, dogadza namiętności i nie otwiera powiek, aż zbudzony szatańskim śmiechem tryumfalnym rozumem. Rozum to, czy jak chcesz go nazwiesz, nieznośny, uparty, nieubłagany. Głos jego nieustannie obija ci się o uszy, i nie daje spokoju; zagłuszy go niepodobna — on z tobą wszędzie, jak twoje sumienie — on jest częścią ciebie, ale częścią oderwaną, niezależną, co plwa ci w oczy, tarzając się z tobą w błocie a nie zwala się, co szydzi z twoich rozkoszy, wysmiewa płoche zamiary, zuchwałe plany wskazuje rozbite na ziemi.

A B C D E F G H I J K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Petit antiqua Nr. 5.

(Bez interlinij.)

Józef Ignacy Kraszewski przyszedł na świat 1812 r., dnia 27 lipca, w Warszawie, w kamienicy należącej wówczas do Zientyckiego. Rodzice jego mieszkali wprzód w powiecie Grodzieńskim, który, dla przechodu wojsk przez Litwę, zmuszeni byli opuścić. Pierwsze dziecinne lata przepędził pod okiem rodziców, często przebywających w Romanowie, nim stale tam zamieszkał. Ojcem wielkiego pisarza naszego był Jan Kraszewski, chorąży Prużański, matka z domu Malska. Ponieważ jej rodzice żyli oboje, a mieszkali w Romanowie, z kąd było bliżej do tak zwanej Akademii Białskiej, Józef Ignacy, gdy miał do szkoły uczęszczać, oddany był dziadostwu Malskim. Przez lat dwa uczęszczał do gimna-

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Petit kursywa. Nr. 3.

Zły to już znak, gdy dwoje młodych zbliżając się do siebie, nie wiedzą co mówić z sobą, gdy oczy ich unikając się spotykają, usta drżą, a każde słówko wyrzeczone przestrasza, gdy szukają czegoś obojętnego i znaleźć nie mogą. Bo nie też już wówczas obojętnem nie będzie dla nich; zaczną mówić o ludziach, a mówić będą o sobie, zwrócą się do żądźla trawy, do chmury, do deszczu i pogody i najpospolitsze przedmioty staną się dla nich hieroglifami języka ich uczuć, dla nich tylko zrozumiałego; wśród osób tysiąca rzucą sobie słowo zimne, a w jego łupinie ogień będzie zamknięty.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Kapitaliki petitowe.

NIE CHCIELIBYŚMY ODEJMOWAĆ MŁODOŚCI UROKU, JAKI JA OTACZA... POTĘGĄ JEST MŁODOŚĆ, ALE NIE TRZEBA ZAPOMINAĆ, ŻE JEST JEDNĄ Z SIŁ DZIAŁAJĄCYCH ŚWIATA A NIE JEDYNĄ. REGULATOREM DLA NIĘJ MUSI BYĆ DRUGA CZĘŚĆ SPOŁECZEŃSTWA, DOJRZALSZA, STANOWIĄCA PRZECIWWAGĘ NIEZBĘDNĄ.

Kapitaliki garmondowe.

WIĘKSZA CZĘŚĆ MIŁOŚCI SILNYCH, RODZI POCZĄTKOWO TO UCZUCIE WDZIĘCZNOŚCI; PODANA RĘKA, RZUCONY WZROK TEMU, CO SAM DŁONI WYCIĄGNAĆ NIE ŚMIE, ANI WEJRZENIA OBRÓCIĆ.

Garmond kursywa. Nr. 3.

Z Kraszewskim rzecz się ma zupełnie inaczej. Mało jest gałęzi nauk, mało kwestyj społecznych, którychby on nie rozwinął, albo nie posunął naprzód mistrzowską ręką, gdyż olbrzymią potęgą ducha objął całą dziedzinę wiedzy; lecz wszystkie swoje dzieła, noszące znamię wszechstronnego talentu, a przytém dowodzące erudycji rozległej i studjów głębokich, sam o własnych siłach wykonał. Dzieł tych jest przeszło dwieście, licząc zaś w to prace drobniejsze i korespondencye do dzienników, ogół pism jego do siedemset tomów pewno wyniesie.

PISMA TYTUŁOWE.

Petit ogoniasty. Nr. 155.

KLEMENTYNA Z JAŃSKICH HOFFMANOWA.
CZŁOWIEK RÓŻNIE STARZEJE, JEDEN JAK NÓŻ MIĘKKI
ZETRZE SIĘ W ROK NA CHLEBIE, DRUGI JAK STAŁ NA
KAMIENIU TYLKO ZAOSTRZY.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Garmond ogoniasty. Nr. 99.

STANISŁAW REWERA POTOCKI.
BÓG NAS NIE STWORZYŁ NA JĘKI BEZSILNE,
ALE NA PRACĘ W POCIE CZOLA I SERCA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Mittel ogoniasty. Nr. 156.

FRYDERYK CHOPIN. JOACHIM LELEWEL.
KRZYWE DROGI CZĘSTO SĄ RÓŻAMI SŁANE, ALE ZAWSZE WIODĄ DO PRZEPAŚCI.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Tekst ogoniasty. Nr. 100.

LIPSK. STANISŁAW LESZCZYŃSKI. PRAGA.
PRENUMERATOROM I KOBIECIOM NIGDY W NICZYM UFAĆ NIE MOŻNA.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Dubelt mittel ogoniasty. Nr. 101.

BARTOSZ GŁOWACKI.
12345 MŁODOŚĆ JEST KWIATÓW WIEŃCEM. 67890

Tekst szeroki renesans. Nr. 157.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.
Prawdą jest wszystko co istnieje, prawdą jest
życie, byt; a najwyższą prawdą jest źródło ży-

1 2 3 4 5 wota — Bóg. 6 7 8 9 0.

ORNAMENTA NR 5.

Ilustrowany

PRZEWODNIK

PO KRAKOWIE

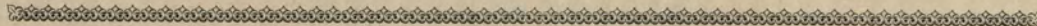
i jego okolicach.

WYDANIE TRZECIE

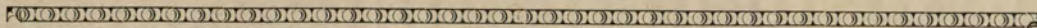
KRAKÓW,
1884.

OBWÓDKI.

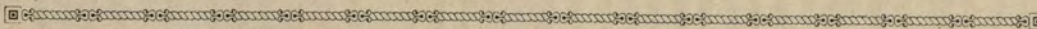
Nr. 72.



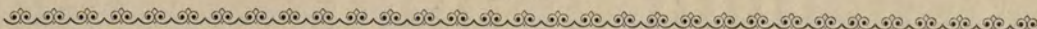
Nr. 73.



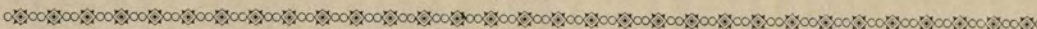
Nr. 74.



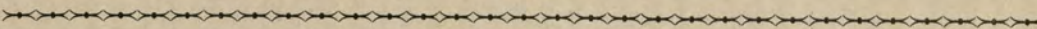
Nr. 75.



Nr. 76.



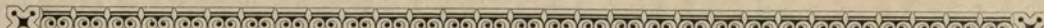
Nr. 77.



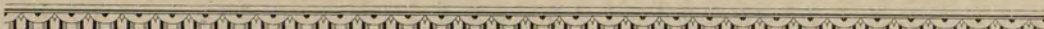
Nr. 78.



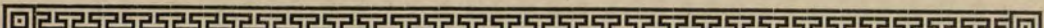
Nr. 79.



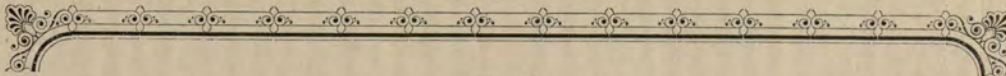
Nr. 80.



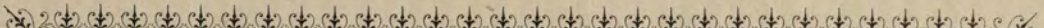
Nr. 81.



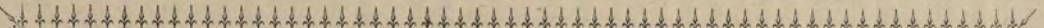
Nr. 82.



Nr. 83.



Nr. 84.



PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 158. Nonparel tłusty.

JAN KOCHANOWSKI. ADAM MICKIEWICZ.

**Miłość! wielki i święty wyraz, lecz ubogi, lecz słaby na odmalowanie tego co znaczy.
Gnuśność poniewiera tysiące ludzi, praca nie zabija nikogo.**

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 41. Petit joński.

KAROL MARCINKOWSKI.

Nie ma zapewne człowieka, któremuby w życiu złe nie
przychodziły myśli, ale to są ziarna, które wiatr roz-
wiewa, dopiero czyn zły wkorzenia chwast na wieki.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 42. Garmond joński.

WŁADYSŁAW SYROKOMLA.

Myśl żyje tylko w otoczeniu, w związku z ca-
łym myśli światem; oderwicie ją od tej macierzy,
gałąź ta wkrótce usycha.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 159. Tekst włoski.

JAN KOCHANOWSKI

Nauka nikomu nie przychodzi bez pracy.

1234567890.

Nr. 160. Tekst wazki groteski.

KLEMENTYNA Z TANSKICH HOFFMANOWA.

Nie ma zapewne człowieka, któremuby w życiu złe nie przychodziły myśli, ale
to są ziarna, które wiatr rozwiewa, dopiero czyn zły wkorzenia chwast na wieki.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0

Nr. 161. Dubelt mittel wazki groteski.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

Praca nie jest zabawa, męczy, to dobrze, nuży, tak być
56 powinno, łamie człowieka, to jej powinność. 34

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 162. Garmond Aldina.

DREZNO. STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI. PRAGA.

Wstręt do pracy, jest u nas wielką zawadą do wszystkiego, nie lubimy się niczem zająć szczerze, sumiennie i wielkie rzeczy robim z lada chwili poświęconej zatrudnieniu roztargnionemu, do którego siłą nas zmuszono.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 163. Cycero Aldina.

WISŁA. JULIUSZ SŁOWACKI. DUNAJ.

Wstają upiorem z mogiły dnie jasne i czarne, nadzieje, porywy, zawody, rozstania chwilowe i wieki, spotkania po latach wielu i wszystko się straciło.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Tercya Aldina. Nr. 1.

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI.

Jakże ludzi nie kochać? Jeżeli w nich wiele jest zła, ileż więcej za to uczuć pocziwych i szlachetnych.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 164. Petit szeroki renesans.

JAN III. SOBIESKI. STEFAN BATORY.

Wieleż to żywotów ludzkich podsycanych tylko nadziejami, które się nigdy nie ziszczą, wleka się tak do końca, do mogiły, otoczone ciemnością, ale Bóg policzy tam kiedyś cierpienia nasze, na które płacze ciało, na

1 2 3 4 5 których zyskuje dusza. 6 7 8 9 0.

Nr. 165. Garmond szeroki renesans.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI.

Kto więcej kocha i czyni, ten większy, znikają wnet różnice, padają zapory — i w wielkim uścisku łączymy się wszyscy.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 166. Cycero szerokie renesans.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

Na dnie każdej ludzkiej rozkoszy, jak w kielichu kwiatu, siedzi myśl robak i szepce — o jutrze.

1 2 3 4 5 6 7 8 9.

Liczby garmondowe półtuste.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

PISMA AFISZOWE.

Nr. 167. Dubelt mittel egipski.

**Nigdy ludzie mniej się nie kochają
368 jak w niedoli. 529**

Nr. 168. Dubelt tercyja egipska.

**Starość jest cierniów ko-
12345 rona. 67890**

Nr. 169. Cztery cycera aldina.

Modlitwa niebo porusza.

Nr. 170. Pięć cycler aldina.

Michał K. Wiśniowiecki.

Nr. 171. Sześć cycler groteskie.

46 Moskwa. 23

Nr. 172. Ośm cycler groteskie.

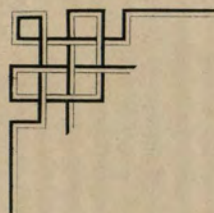
13 Polska. 72

Narożniki, linie do obwódek i końcowe.

Nr. 72.



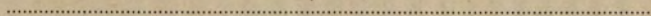
Nr. 73.



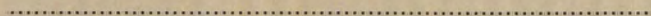
Nr. 74.



Nr. 32



Nr. 33.



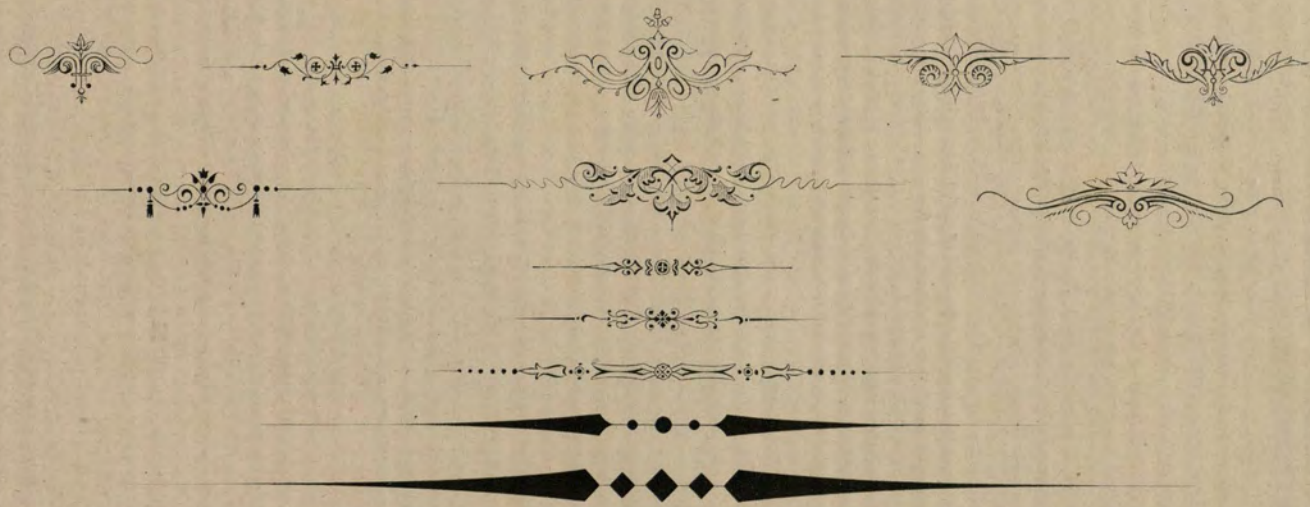
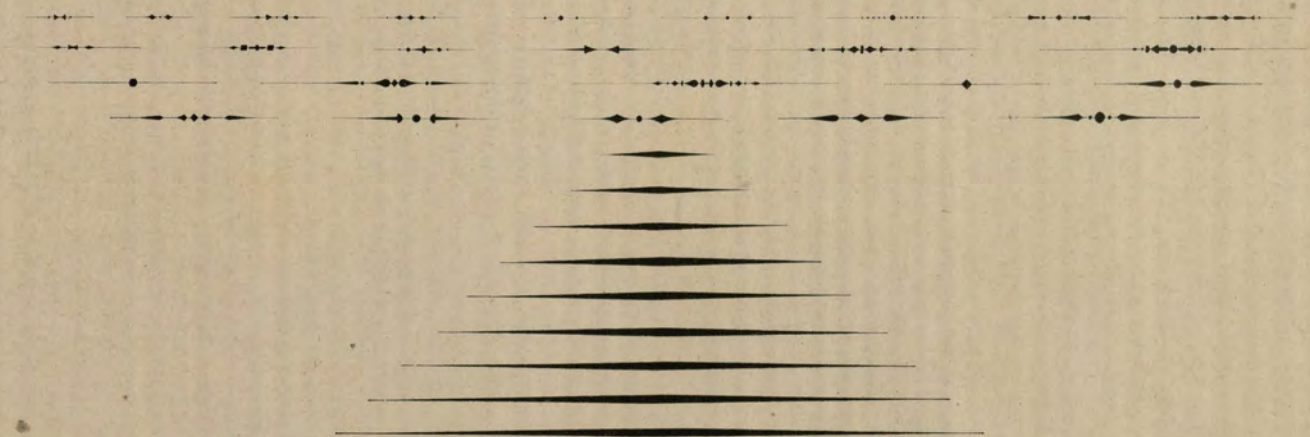
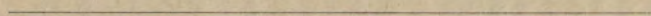
Nr. 34.



Nr. 35.



Nr. 36.



PISMA DZIEŁOWE.

Petit antiqua z roku 1885.

Wśród jednej ludzkości ileż to światów udzielnych, niedostępnych, odgrodzonych, poprzedzielanych od siebie! A wśród nich dwa główne światy, patrzące na się okiem nieufnym, z jednej strony z pogardą, z drugiej z zazdrością. Jest to świat bogatych i ubogich, świat tych co się bawią i tych co pracują, dwa obozy, dwa zastępy, któreby wspólnymi siłami dźwigać powinny brzemień przyszłości, a nie chcą sobie podać serc i ręki do uścisku. Z obu stron jest wina wielka; jedni zazdroszczą szczęścia, które wymarzyli sami, drudzy mają się za coś wybranego, dla tego, że nie pojmują swoich obowiązków i do formy zbytęzną przywiązali wartość, śmiejąc się z grubijaństwa, gdzie uwielbiaćby należało serce, gardząc powierzchnią, gdzie głąb ze szczerego złota pokrywa szorstka skorupa.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Borgis antiqua z roku 1885.

Charaktery kobiet z XVIII wieku bardzo przypominają podobne im naszego stulecia, które spadek po swym poprzedniku przejęło w całości. Uczono jęj od dzieciństwa nie mieć serca, grać komedią, ludzi, bawić się, korzystać i nie poddawać uczuciu. Miłość własna i pycha były z jednej strony sprężyną życia, z drugiej chwilowe szale i namiętności zwierzęce... Serca nie było. Na dworze Stanisława Augusta mieniali się mężczyźni, mieniały kobiety ulubieńcami, odciągano od rywalek przez zazdrość chłodną, chwytało jaśniejsze postacie aby się niemi pochłubić, wrywano sobie błyszczące istoty jak cacka: nikt tój igraszki nie brał na seryo.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Garmond antiqua z roku 1885.

Bóg zaprawdę daje narodom siły i swobodnie później rozwijać się im dozwala, ale są wieki, w których nie daje im pomocy rządzenia sobą, i kieruje małoletniemi, tak że w dziejach widoczne jest współdziałanie Boże. Zasłużyć wszakże potrzeba na pomoc Opatrzności, nie tylko cierpieniem wielkiem, ofiarami wielkimi, nieszczęściem i rozpaczą, ale świętością, cnotą, pokorą, uległością woli jego i posłuszeństwem prawu wiekuistemu, prawdzie absolutnej ewangelii.— Katolicyzm polski był Chrystusowy, duszny, serdeczny, oświecon, jego formy pełne były soków żywotnych; gdzieindziej z tych form suche tylko pozostały łupiny. Przy wszystkich usterkach ludzkich, więcej było szczeręj wiary w Polsce, niż w całej może Europie.

A B C D E F G H I J K L L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Cycero antiqua z r. 1885.

O młodości! złoty wieku życia! człowiek kiedy cię już postradał, jeszcze żyje twojém wspomnieniem i zjadłszy owoc obrany z łupiny, chciwie potem łupiny same zbiera po drodze! O młodości serca, o młode głowy! niech starzy gderzą i zbierają pieniądze, wasze pamiątki i rozkosze, droższe są od tamtych skarbów, one zostaną na ziemi, wy swoje poniesiecie do nieba.

A B C D E F G H I J K L L M N O P R S T U V W Y Z

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 162. Garmond aldina.

J. I. KRASZEWSKI.

Nie mieniałbym tej ziemi, mglistem niebem pokrytej,
borami odwiecznymi szumiącej, na najwspanialsze
najsławniejsze ziemie.

1234567890.

Nr. 163. Cycero aldina.

STANISŁAW WEGNER.

W życiu naszym są kalwaryjskie drogi
krzyżowe, które wieki trwać się zdają.

1234567890.

Nr. 1. Tercya aldina.

MIKOŁAJ WIERZYNEK.

Jest coś szczególnego w sercu ludzkim: gdy kto ginie,
12345 śmieją się, wznosi, poklaskują. 67890

Nr. 2. Tekst aldina.

STANISŁAW LESZCZYŃSKI.

12345 Praca goi najboleśniej rany. 67890

Nr. 3. Dubelt cycero aldina.

12345 Czyn jest wyższy od wiedzy. 67890

Nr. 173. Trzy cycera aldina.

123 Ludzie zmieniają się często. 890

Nr. 4. Dubelt tekst aldina.

83 Praca ludzi zbogaca. 25

Nr. 169. Cztery cycera aldina.

27 Ursyn Niemcewicz. 69

Nr. 170. Pięć cycer aldina.

48 Wenecya. 57

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 164. Petit szeroki renesans.

RACŁAWICE. TADEUSZ KOŚCIUSZKO. KRAKÓW.

Wielka jest władza serca w chwili pierwszych uczuć i wrażeń: tworzy ona z niczego nawet; cóż gdy cudny Opatrzność da jej wątek? Naówczas serce śpiewa epos życia, którego potem nigdy powtórzyć nie potrafi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 165. Garmond szeroki renesans.

IGNACY JÓZEF KRASZEWSKI.

Pierwsza miłość spija się w życia początku, szybko, niepowrotnie, a szczęśliwy komu była ostatnią! Bo druga, trzecia, czwarta nie nasycą go lepiej, a zatrą pierwszej wspomnienie. — Pierwsza jedyna!!

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 166. Cycero szerokie renesans.

PARYŻ. KONSTANTYNOPOL. LONDYN.

Zgubą wieku naszego jest, że nic nie kocha . . . że szydzi ze wszystkiego, że obala i zabija wszystko co buduje tylko z żelaza i cegły. . . gdy winien budować cudem. 67890.

Nr. 174. Tercya szeroka renesans.

ADAM MICKIEWICZ.

Gnuśność poniewiera tysiące ludzi, praca nie zabija nikogo.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 175. Tekst szeroki renesans.

JAN KOCHANOWSKI.

Życie chorobą, lekarstwem praca.
1234567890.

Nr. 176. Trzy cycera szerokie renesans.

291 Szwajcarya. 539

Nr. 177. Cztery cycera szerokie renesans.

47 Anglia. 82

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 178. Garmond wazki renesans.

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIEWIECKI. PIOTR SKARGA PAWĘSKI.

Przywiązanie, szacunek, wszystko zostać może, miłość pierwszych rozkoszy nie przeżyje. Bo przywiązanie jest to nałóg serca, bo szacunek jest to dług sumienia, a miłość jest poetycznym złudzeniem, które żeby długo zatrzymać, nie trzeba dotykać palcami.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 179. Cycero wazkie renesans.

KRAKUS. JAN III. SOBIESKI, KRÓL POLSKI. WANDA.

Każda pierwsza miłość ma to, że jej wystarczy wejrzenie, dźwięk głosu, przytomność ukochanej istoty, że nie pragnie więcej, bojąc się po za granicą nowych rozkoszy znaleźć ich koniec i wyczerpnąć

1 2 3 4 5 czarę do dna. 6 7 8 9 0.

Nr. 180. Tercya wazka renesans.

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

Miłość u nas nie jest nigdy tak bezinteresowna, aby dając wszystko

1 2 3 4 5 nic nie brała. 6 7 8 9 0.

Nr. 181. Dubelt cycero wazkie renesans.

STEFAN BATORY.

12345 Mało ludzi na świecie z miłości umiera! 67890.

Nr. 154. Cztery cycera wazkie renesans.

525 Dniestr. WISŁA. Dunaj. 438

Nr. 182. Pięć cycer wazkie renesans.

19 Raba. SAN. Buk. 47

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 183. Nonparel półtlusty aldina.

WŁADYSŁAW PODCZASKI.

Dziś ziemia stała się towarem, jak i wszystko, ale nią nie była dawniej. Przywykliśmy większą do niej przywiązywać wagę, a ktoby lada groszowitemu przybłędowi dla garści pieniędzy marnych, zbyt ojeowiznę, oczówby był między ludzi pokazać nie śmiał.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 184. Petit półtlusty aldina.

WINCENTY POL.

Nie ma podobno nie lepszego, jak życie wiejskie, człowiek jest w swoim domu, panem swej woli, zatrudnień; nie krępuje go etykieta, żyje według siebie, wolno mu płakać i śmiać się kiedy zechce, mówić lub mileć, słowem tak postępować jak sobie życzę.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 185. Garmond półtlusty aldina.

JAN MATEJKO.

Życie nieraz wygląda jasno i pogodnie jak owoc, który się rumieni na gałęzi, ale wzięwszy do ręki postrzeżesz, że go już robak potoczył.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 186. Cycero półtluste aldina.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

Kobiety w ogóle, w mężczyźnie widzą tylko męża, — ci co się na mężów nie zdali są jak puste orzechy na śmiecie.

1234567890.

Nr. 187. Nonparel półtlusty kursywa.

STANISŁAW LESZCZYŃSKI.

Umiejętność ludzka sama z siebie małą, jest środkiem rozwinięcia człowieka i wykształcenia umysłu i serca. Idzie oto, abys wiedział jak daleko ludzie zasłali, i byś nie mordował się wynajdując to, co już jest wynalezionem, pracując nad tem, co

1 2 3 4 5 opracowane. 6 7 8 9 0.

Nr. 188. Petit półtlusty kursywa.

PIOTR SKARGA.

Największą część oddaje nauce i nauczycielowi, kto je do głębi rozstrząsa i doszukuje się w nich treści. Jeśli masz wątpliwość, nie kryj jej w sobie, rzucaj ją śmiało i szukaj światła choćby w walce.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 189. Garmond półtlusta kursywa.

A. KORDECKI.

Sława jest uznaniem człowieka przez braci — sława nie dymem czczym, ale rzeczywistością i najwyższą płacą — płacą ducha duchowi.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.

Nr. 190. Cycero półtluste kursywa.

JULIUSZ SŁOWACKI.

Jutro jest wielkie jak siła Boża, jutro jest wszechmocne, a kto nie wierzy w jutro, ten w Boga nie wierzy.

1234567890.

INICYAŁY DO RONDU.

Do cycera.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Do mitlu.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Do tereyi.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Do tekstu.

A B C D E F G H I K L M N O P Q R S T U V W X Y Z

Do dopeltnitlu.

A B C F H L M N S

Do trzech cycler.

A C E F G H O P S Z

A E C G K L N P W Z

Nr. 191. Dubelt mittel kaligraficzny.

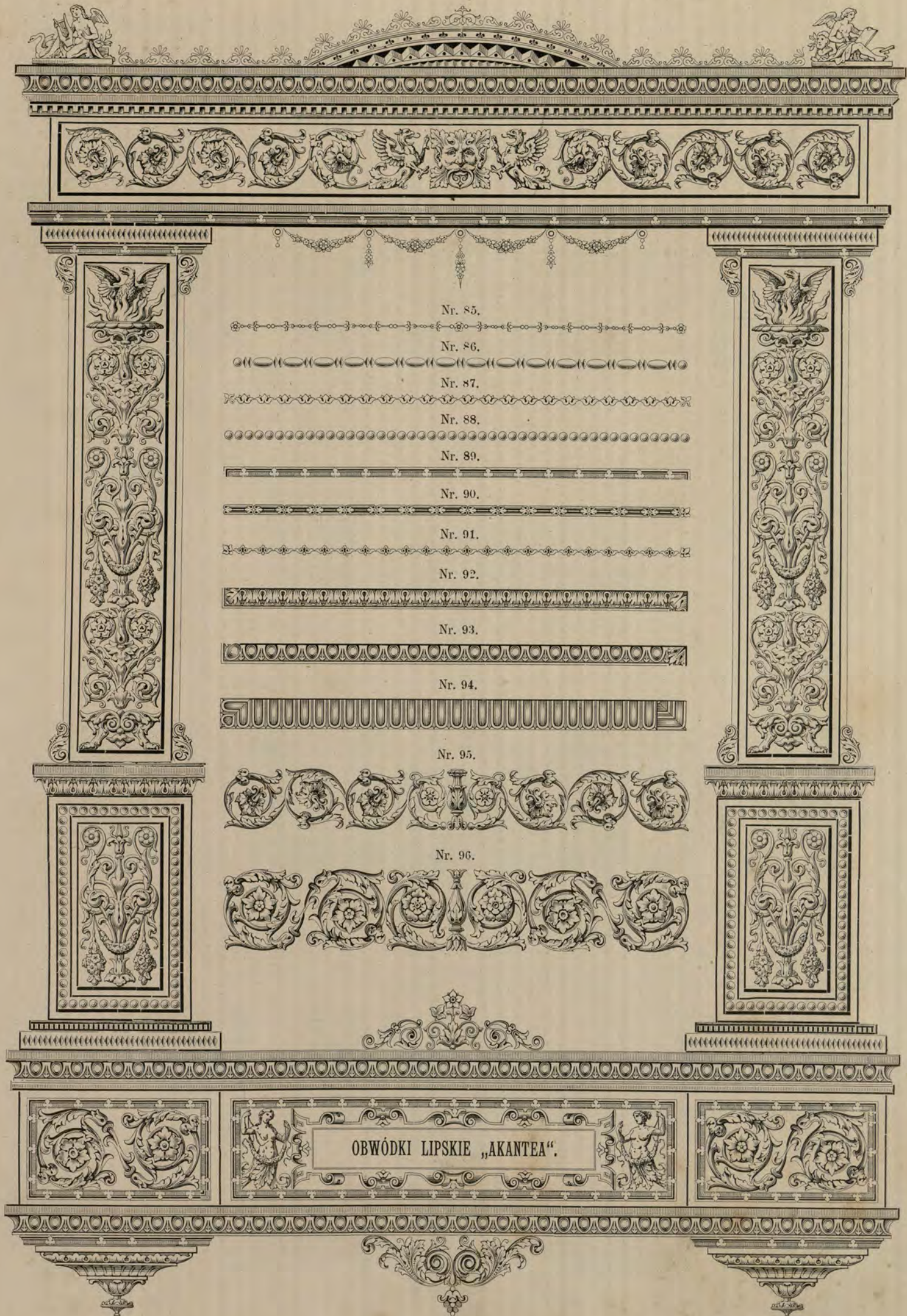
D^r Józef Majer *Schleicher & C^o*

1234567890.

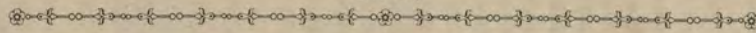
Nr. 192. Dubelt cycero biletowe.

Ignacy. Jan Marcinkowski *Ludwik.*

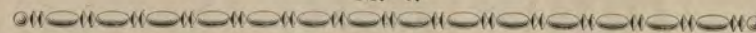
1234567890.



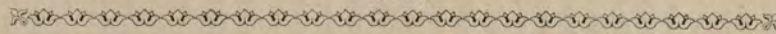
Nr. 85.



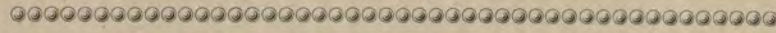
Nr. 86.



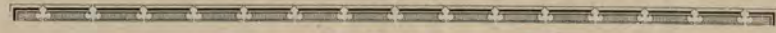
Nr. 87.



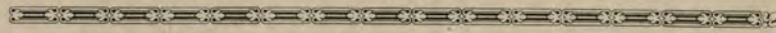
Nr. 88.



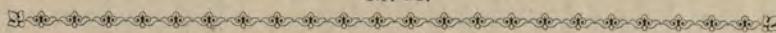
Nr. 89.



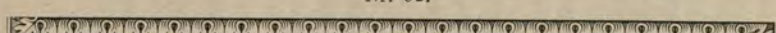
Nr. 90.



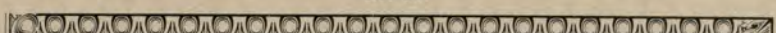
Nr. 91.



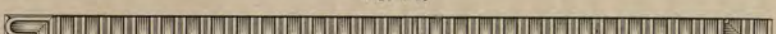
Nr. 92.



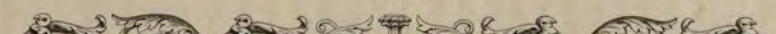
Nr. 93.



Nr. 94.



Nr. 95.



Nr. 96.



OBWÓDKI LIPSKIE „AKANTEA“.

PISMA AFISZOWE.

Nr. 171.

23 Kraków. 85

Nr. 172.

51 Wawel. 27

Nr. 193.

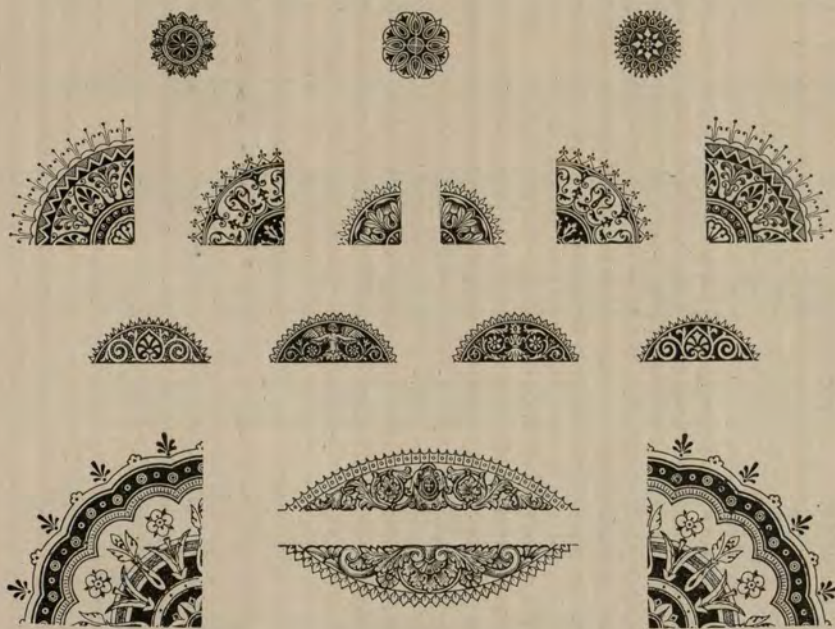
6 Lipsk. 4

Nr. 194.

68 Węgry. 94



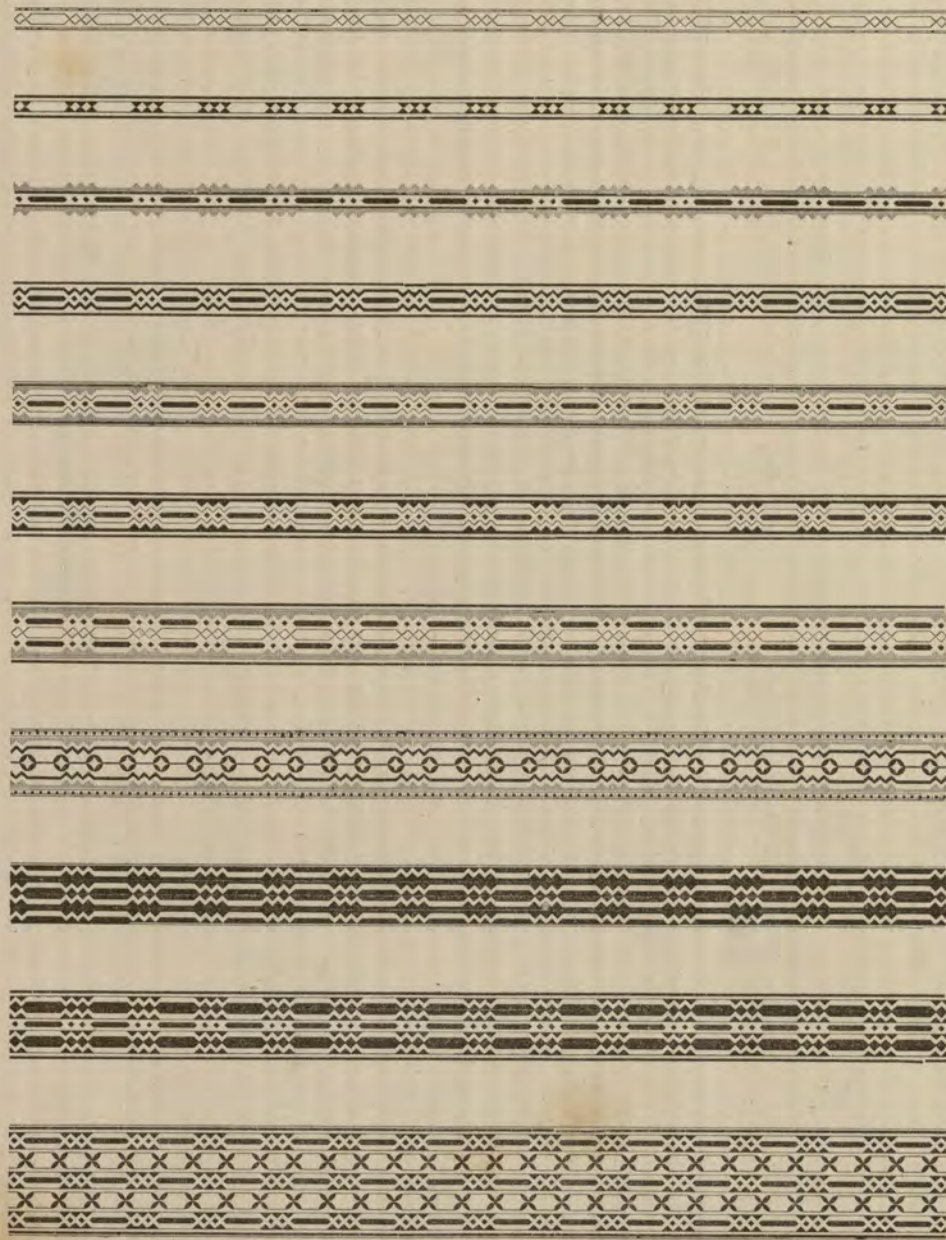
NAROŻNIKI WEWNĘTRZNE.

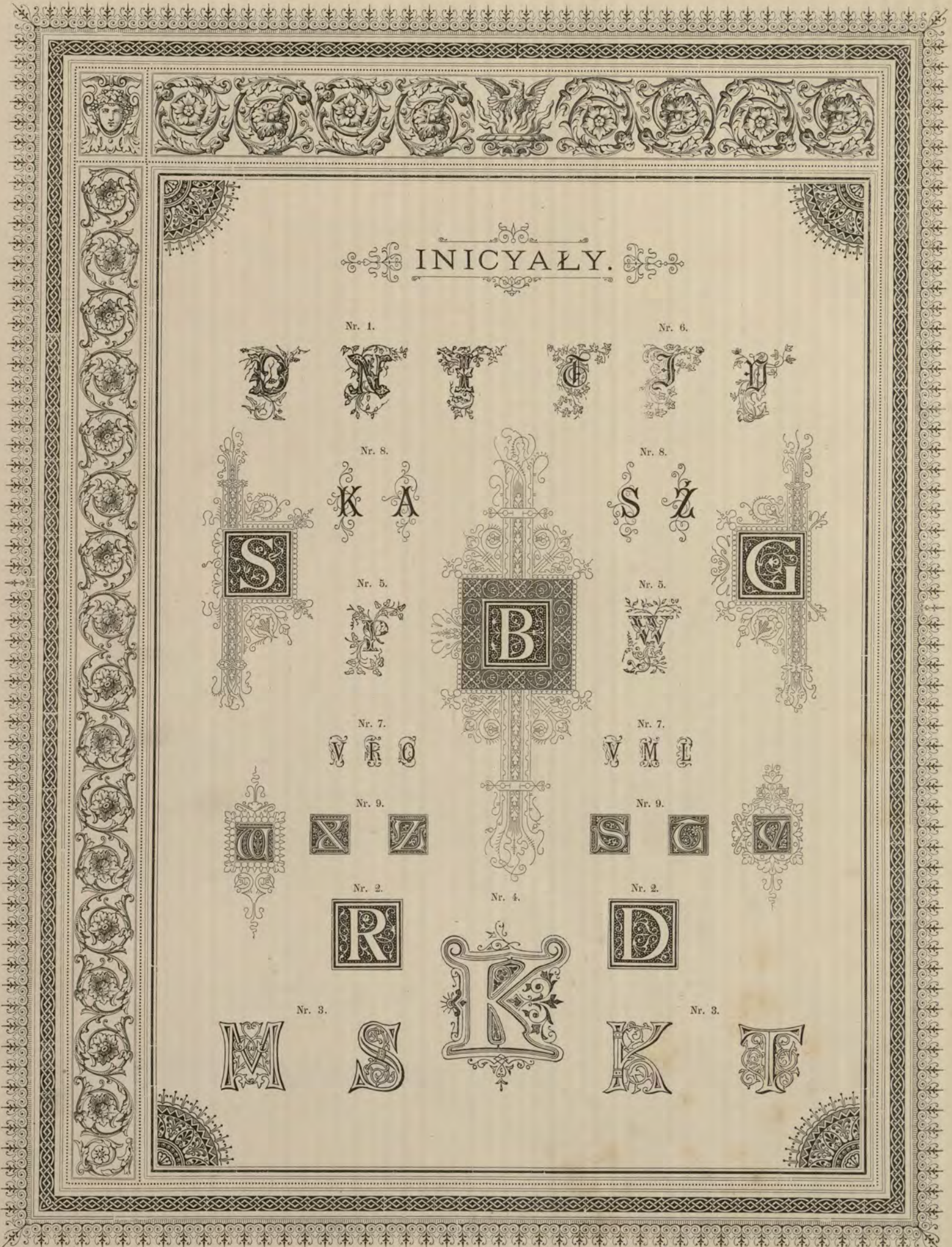


FIGURY ALEGORYCZNE.



OBWÓDKI MOSIĘŻNE.





INICYAŁY.

Nr. 1.

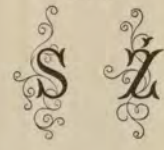


Nr. 6.

Nr. 8.



Nr. 8.



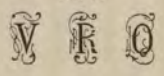
Nr. 5.



Nr. 5.



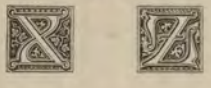
Nr. 7.



Nr. 7.



Nr. 9.



Nr. 9.



Nr. 2.



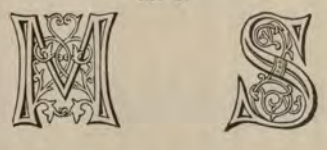
Nr. 4.



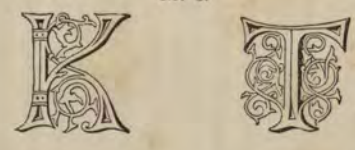
Nr. 2.



Nr. 3.



Nr. 3.



Pisma dziełowe na system francuski.

Petit elzewir antiqua z r. 1887.

(bez interlinij)

Józef Ignacy Kraszewski przyszedł na świat w 1812 roku, dnia 27 lipca, w Warszawie, w kamienicy należącej wówczas do Zientyckiego. Rodzice jego mieszkali wprzód w powiecie Grodzieńskim, który dla przechodu wojsk przez Litwę, zmuszeni byli opuścić. Pierwsze dziecinne lata spędził pod okiem rodziców, często przebywających w Romanowie, nim stale tam zamieszkali. Ojcem wielkiego pisarza naszego był Jan Kraszewski, chorąży Prużański, matka z domu Malska. Ponieważ jej rodzice żyli oboje, a mieszkali w Romanowie, zkad było bliżej do tak zwanej Akademii Białskiej, Józef Ignacy, gdy miał do szkoły uczęszczać, oddany był dziadostwu Malskim. Przez dwa lata uczęszczał do gimnazjum w Białej na Podlasiu od r. 1825

A B C D E F G H I J K L M N O P R S T U W Y Z

Petit elzewir kursywa z r. 1887.

Katolicyzm polski był Chrystusowy, duszny, serdeczny, oświecon, jego formy pełne były soków żywotnych; gdzieindziej z tych form zostały suche tylko łupiny. Przy wszystkich usterkach ludzkich, więcej było szczerzej wiary w Polsce, niż w całej Europie. Byliśmy ludźmi ułomnymi, ale przyjęliśmy ducha nauki Chrystusowej do serca; szliśmy do dobrego, do coraz lepszego, gorąco przez nieustanne walki ze światem.

Garmond elzewir antiqua z r. 1887.

(bez interlinij)

To co się zowie tworzeniem w człowieku, jest oddaniem najlepszej jego części, jest wylewaniem się na zewnątrz, jest uszczerbkiem i ofiarą nieopłaconą. Płyną myśli, uczucia, obrazy, całe światki drobne, ale wypróżnia się dusza, ale w niej potem pustki i ściernie. Nieraz tak u końca zawodu z człowieka pozostanie próżny dzban tylko wysączony do kropelki. — Sztuka nie jest tak łatwą jak się zdaje: pochwyć kształty, użyć ich jako głosek do napisania myśli, nie dość jeszcze gdy w pustej duszy myśli właśnie zabraknie, bo się jej pracą i wewnętrznem skupieniem ducha nie zasiało.

A B C D E F G H I K L M N O P R S T U W Y Z

Garmond elzewir kursywa z r. 1887.

W Polsce wdzięk, naiwność, uczucie, łączyło się z rozsądkiem prawie chłodnym, umiała być najpraktyczniejszą z istot i największą bohaterką. Fej heroizm nie miał w sobie nic komedyanckiego, był swobodnym i naturalnym — nie wątpił o sobie, szedł śmiało z podniesionem czołem, ale był tak potężny, że się powiększać i ubierać na pokaz nie potrzebował.

(z interlinią cienką)

do 1827, potem przez rok w Lublinie, a nareszcie w Swisłoczy, zkad po skończonych naukach gimnazjalnych udał się do uniwersytetu w Wilnie, gdzie zapisał się na wydział literacki.

Chociaż przez dość długi przeciąg czasu trzymany w więzieniu w Wilnie, 1830—31 roku, mimowoli oderwanym został od nauk, którym poświęcał się z niepochamowanym zapałem, powrócił jednak do nich w okolicznościach bardziej sprzyjających cichej pracy, a skończywszy studia, przeniósł się na Wołyń w 1834 roku.

(z interlinią cienką)

Artysta jest kapłanem, a przez pojęcie i uczucie piękna więcej się czyni dla ludzi, niż przez danie im dobrego bytu. — Artysta nie jest, nie powinien być rzemieślnikiem malującym twarze, drzewa i przedmioty pewne, mniej więcej prawdziwie i dokładnie; ale poetą co myśl wielką, uczutą, pojętą i wyrrywającą się na świat puszcza nań strojną we wszystko co jej dać może, aby ją widomą, ucieleśnioną, dotykalmą uczynił. Bez tego twórczego ognia co unosi mistrzów, co uświeca i oczyszcza sztukę, niema obojga.



PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 44. Petit wążki angielski.

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI KRÓL POLSKI.

O! kiż ludzka pojmie naturę i ludzkie przeczyta serce? Czysto najsprzeczniejsze chwycą je żądze i szarpia, a obie tak nam drogie, że żadnej z nich odpędzić nie mamy siły.
Miłość i kobieta dokazują cudów.

Nr. 45. Garmond wążki angielski.

JAN DŁUGOSZ. KRAKUS KSIĄŻE POLSKI.

Długo bo uczyć się potrzeba serca ludzkiego, żeby uwierzyć, iż w niem uczucie błyskawicą przychodzi i gaśnie, a młodzi wierzą w stałość i opierają życie na najniebezpieczniejszej posadzie jaka jest pod słońcem.

Nr. 56. Cycero wążki angielskie.

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI.

Są ludzie przez których jasną powierzchowność widzisz na wskróś jak przez czyste wody potoku... nie w nich nie ma skrytego, odgadujesz ich jednym wejrzeniem; ale więcej takich, których osłoniła twarz, omglone spojrzenie, zapieczętowane usta... 241

Nr. 57. Tekst wążki angielski.

STANISŁAW REWERA POTOCKI.

Rzadko kto jest tak wyciosany od razu, że się prawie nie zmienia; po większej części dłużej zachowują się ludzie zimni, krócej trwają ci, co się szarpiają sobą walką wewnętrzną. 67890

Nr. 58. Dubeltycero wążki angielskie.

1234 NIEMA SŁODSZYCH I SILNIEJSZYCH WEZŁÓW, NAD WEZŁY MIŁOŚCI. 5678

Nr. 59. Kanon wążki angielski.

13579 MIKOŁAJ RUDOLF NIEWIADOMSKI. 24680

Nr. 195. Wielki kanon wążki angielski.

245 JAN URSYN NIEMCEWICZ. JAN KANTY KORDECKI. 789

Nr. 196. Mały Missal wążki-angielski.

243 DZIECIĘ STAREGO MIASTA. 975

Nr. 197. Wielki Missal wążki angielski.

1326 ZYGMUNTOWSKIE CZASY. 8745

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 198. Nonparel ogoniasty tłusty.

SĄ NARODY W KTÓRYCH CHARAKTERZE JEST TWORZYĆ SOBIE OJCZYZNĘ GDZIE ZATKNĄ
KOLEK NAMIOTU, TAKIEMI SĄ NIEMCY, KOLONIŚCI PO CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ ROZRZUCENI
I UMIEJĄCY WSZELKĄ ZIEMIĘ UCZYNIĆ PŁODNĄ A WSZELKIE WYGNANIE ZNOŚNEM, ALE DLA
NICH TULACTWO DOBROWOLNEM JEST I Z NIEMI IDEA SZCZĘŚLIWEGO GNIAZDA, GDY Z NAMI
1 2 3 4 5 A ZA NAMI ŚMIERĆ POWIEWA CHORAĞWIĄ ZNISZCZENIA. 6 7 8 9 0

Nr. 199. Petit ogoniasty tłusty.

ŻYCIE WIEKIEM, ŻYCIE CHWIŁĄ — RZEKŁBYŚ, ŻE W SZCZĘ-
ŚCIU PÓLYKA SIĘ CZAS WIELKIEMI HAUSTY, A W NIEDOLI
WYPIJA PO KROPELCE. DAWNO O TEM LUDZIE WIEDZĄ!
AZAWSZE IM TO DZIWNEM SIĘ ZDAJE, ZAWSZE POWTARZAJĄ
ZDUMIENI: JAK TEN CZAS UPLYNĄŁ.

Nr. 200. Garmond ogoniasty tłusty.

PRAWDZIWA WIELKOŚĆ CHARAKTERU W NASZYM
ŚWIECIE MIEJSCA SOBIE NIE ZNAJDUJE, JE-
DNYM WYDAJE SIĘ DONKWISZOTERYĄ, DRUGIM
UDANIEM I RĄCHUBĄ, INNYM PRAWIE SZALEŃ-
STWEM, — UCIEKAJĄ OD NIEJ JAK OD ZARAŻY.

Nr. 201. Cycero ogoniaste tłuste.

NIE MA PODOBNO NIC LEPSZEGO, JAK ŻYCIE WIEJSKIE,
CZŁOWIEK JEST W SWOIM DOMU, PANEM SWEJ WOLI,
ZATRUDNIEN; NIE KRĘPUJE GO ETYKIETA, ŻYJE WE-
DŁUG SIEBIE, WOLNO MU PŁAKAĆ I ŚMIAĆ SIĘ KIEDY
ZECHCE, SŁOWEM TAK POSTĘPOWAĆ JAK SOBIE ŻYCZY.

Nr. 202. Tercya ogoniasta tłusta.

Z KOGO SIĘ ŚMIEJĄ NIE DLA TEGO ŻE GŁUPI, ALE DLA TEGO, ŻE
INNY OD TŁUMU LUB WIDZI TO WSZĘDZIE CZEGO NIE DOPATRZĄ
DRUDZY... TEN MA PRZYSZŁOŚĆ PRZED SOBĄ.

Nr. 203. Mittel aldina.

ŚWIĘTY JAN KANTY.

Serce ma tysiące odcieni przywiązania, którego rozbudzenie
zależy od iskry co je wywoła. Gnuśność poniewiera tysiące
ludzi, praca nie zabija nikogo.

Nr. 204. Dubeltycero szerokie renesans.

12 HAUKE-BOSSAK. 41

Nr. 205. Trzy cycera wązkie renesans.

67 Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. 45

PISMA TYTUŁOWE.

Nr. 206. Garmond rond wiedeński.

Ludzie mniejszego talentu zawsze pracowitsi bywają od geniuszów, których natchnienie zabija, ale i ci mają przyczynę bytu i potrzebne stanowisko. Przy wielkiej budowie trzeba i wyrobnika, co by plac oczyścił, i tragarza, co by cegłę nosił, i osła nawet co by woził wodę, i mistrza, któryby kierował robotą, stojąc sam z założonemi rękami i bezmyślnych rzemieślników, co by w naznaczonej przezeń linii kładli wapno i kamień.

Nr. 207. Tercya rond wiedeńska.

Człowiek potrzebuje oderwać się od świata i rzeczywistości; bo przyłgnąwszy do nich, skrzywi się i skarleje; nauka podnosi go i osmobadza, daje mu cel zewnątrz pospolitych celów, wyższy, inny i niepodlegający zmianom.

Nr. 208. Tekst rond wiedeński.

W nauce wszystko jest miłością, nie ziemską i nie cielesną. Łączy ona ludzi, a im kto biedniejszym i nędzniejszym jest,

Nr. 209. Dubeltnittel rond wiedeński.

Człowiek stworzony do pracy,
a praca jest Bogu miłą.

NUTY.

1. Kto się w opiekę.

Andante religioso.

P. Maszyński.

Kto się w o - pie - kę po - da Pa - nu
Cie - bie On z łow - czych si - deł wy - swo -
A - nio - łom swo - im ka - że cię pil -

swe - mu A ca - łem ser - cem szczerze u - fa
bo - dzi, A - ni ci Ję - zyk potwarców za -
no - wać Gdzie - kolwiek sta - pisz; O - ni cię pia -

Je - mu szczerze u - fa Je - mu, Śmie - le rzec
szko - dzi a - ni ci za - szko - dzi; W cie - niu swych
sto - wać o - ni cię pia - sto - wać Na rę - ku
u - fa Jemu

ROZMAITE ZNAKI.

Liczby półtuste do nonparelu, petitu, garmondu i cycera.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 0.
 1 2 3 4 5 1 2 3 4 5 6 7 8 9 0. 6 7 8 9 0.

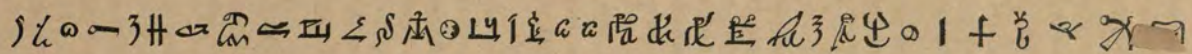
Versus i Responsorium do nonparelu, petitu, garmondu i cycera.

R V V R V R V R V R V R

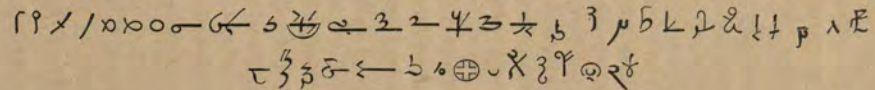
Znaki hieroglificzne.



Znaki hieratyczne.



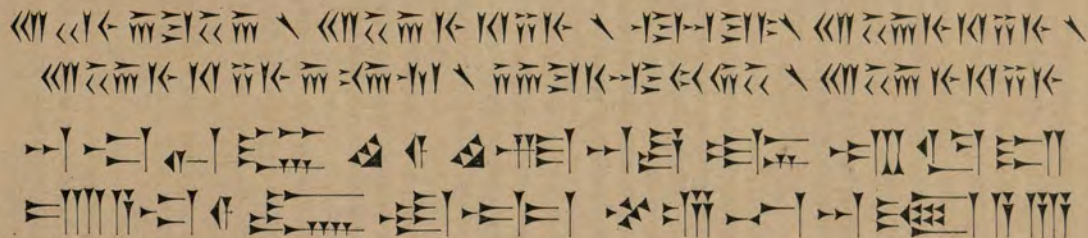
Znaki demotyczne.



Tercya sanskrycka.

अदपञ्च ललड मलृलु भठउवएह अः इजठ भएचघ णर षषञ्छ ईजवथ
 गनष ल. अहई ञ्क नजोखरए थधटलृछशशचपय अञ्कृडयफस धतलह अलृ
 दअख इगडह फकभण डङ्कलआ उटलए भठवतञ्क.

Cycero i tercyja klinowe.



F
24.626